Dr Baleunt

Dyaryusz Krakowski

Zeszyt XIX

od 10/6 1923 do 31/12 1923

1


POLSKA • KRAJOWA
DWADZIEŚCIA
MAREK POLSKICH
KASA • POŻYCZKOWA
20

Dyaryusz Krakowski

Zeszyt XIX

od 10 czerwca 1923 roku. –

do 31/12 1923.

A. Bałaban

Marzenia o wakacyach.



I.

Znasz li ty wieś? ot! taką wioskę małą
Gdzie miast pomarańcz — możesz jeść karpiele...
Letnich wywczasów — tobie się zachciało —
Więc na wieś pójdź! tam ze mną, mój aniele!...
Tam kudłacz Bryś — trapi się teraz skrycie
Bo z budy precz iść każą na wakacye...
Letnik ją zajmie! zapłaci sowicie —
Za gorsze nawet może ubikacye!..

II.

Oj! tatulu — co to znaczy,
Że uciekasz tak w rozpaczy?
Weź choć stajnię przy chałupie
Za miliony takie głupie!...

III.

Patrz! Maryacka wieża stoi
Dla miasta strażnica!
Cały rynek pięknie stroi —
Grubasa zachwyca!....
Gdy się na tę wieżę wdrapie
Do najwyższych granic —
Człek się spoci, schudnie, sapie,
Że Maryenbad za nic!...

IV.

Kto ukradnie — schowa ładnie
Na wakacye jedzie snadnie,
A gospodarz go zaprasza:
Ukradł miliard — dobra nasza!...

od 9 czerwca 1923. 1 3

Dyaryusz Krakowski

prowadzę od 6 sierpnia 1914 r. — coraz szczuplejszy, bo brak mi czasu. Miałem zamiar zamknąć go, ale zdaje mi się, że lepiej notować dalej choć krótko i nie często ważniejsze zdarzenia bo to maluje psychologię znacznej części społeczeństwa, a której szukanie szczegółów w gazetach, a stała chronologia, daje przez szereg lat współczesnej historyi miasta. Tak więc ciągnę rzecz dalej rozpoczynając na tej stronicy XIX zeszyt tego dyaryusza, przeznaczonego dla Archiwum akt dawnych Miasta „Krakowa“ jako dla centrum zbioru naukowych miejskich i dla badaczy historyi Krakowa, którym te notaty może nieraz się przydadzą. — 9/6 1923

+ Zmarł Wandalin Beringer lat 84, przed paru laty był jeszcze na Świnnicy. Od lat 30 był radcą miejskim. Czasem przez upór hamował pilne rzeczy, do wszystkiego się wtrącał, ale znał interesa miasta i dbał o nie gorliwie. Raz na komisyi budżetowej.

„Złoty interes“ pana ministra.

Było to w tych zamierzchłych — bo już ze dwatygodnie temu — czasach, kiedy dolar stał około 50 tysięcy. Banków dewizowych było tylko trzydzieści, dolar się koł tego kursu jakoś trzymał — ale już były brzydkie horoskopy, bo marka niemiecka zaczęła spadać, a wiadomo, że mimo wszystko ona jeszcze za sobą markę polską „ciągnie“. Było do przewidzenia, że jeżeli się nie będzie przeciwdziałać, to marka nasza spadnie mocno, zwłaszcza że i przesilenie rządowe było w toku. Pan minister zaś skarbu, zamiast jąć się niewdzięcznego zadania obrony niesympatycznej marki, postanowił zrobić „złoty interes“ na — bonach złotych.

Jak postanowił, tak i zrobił. Jeżeli dolar ma iść w górę, niech idzie — jeżeli marka polska ma lecieć na dół, niech leci — znamy takich, co temu chętnie dopomogą. I przywołano jeszcze trzydzieści banków i obiecano im prawa dewizowe, jeżeli — kupią bony złote. Po czemu? Po 8.500 marek. I banki się zgodziły i zaczęły robić z całym zapałem obroty walutowe, aby interes z bonami stał się rzeczywiście „złoty“.

I stał sie. Pan minister świeżo zagroził, że będzie sprzedawał swoje bony złote po 10.500 marek. Komu? Oczywiście nie bankom, bo te już mają kupione po 8.500 — ale publiczności. Niech sprzędaje! — mówią sobie banki. I dalej pracują nad tem, aby interes z bonami był rzeczywiście jak najbardziej złoty... Im wyżej pójdzie dolar, tem wyżej pójdą bony złote — może na 11.000, może na 12.000... A pan minister musi codzień 500 tych „złotych“, które sprzedał bankom po 8.500, kupić po 10.500, a później po każdym wysokim kursie dziennym, który sam wyznaczy... A banki „za karę“ za to mają dalej prawa dewizowe...

„Złoty interes“ skarbu idzie dalej. Dokąd dojdzie — niewiadomo. Po Warszawie krąży ulotne a prorocze powiedzenie warszawskiego „króla dolarowego“, bankiera Szereszewskiego: „Po 40 tysięcy dolar, to jest „a mecyje“ — po 60 tysięcy to on jest wart — a na 80 tysięcy to on pójdzie“...

Czy rzeczywiście pan Szereszewski ma być prorokiem w Polsce, choć „nikt nie jest prorokiem w swojej ojczyźnie“ — a pan Szereszewski bądź co bądź tu się urodził? A jeżeli on ma być prorokiem — to czemu choć **doradcy** ministra skarbu, którzy też mieszkają w Warszawie i mogą znać proroctwa pana Szereszewskiego — nie wyciągnęli z nich konsekwencyj i nie odradzili „złotego interesu“ ze złotymi bonami i z bankami dewizowymi? Jeżeli zaś nie — to czemu ci sami doradcy, i wogóle wysokie sfery rządzące, nie postarają się o to, aby pan Szereszewski okazał się — **fałszywym** prorokiem?

„That is the question“ — której nie mogę rozwiązać, przypominając sobie tę bajkę z zamierzchłych czasów, kiedy dolar stał jeszcze koło 50 tysięcy...

St. M.



zdjął ubranie i wlazł do komina, aby zbadać go w środku! Mówił z czeka, z małego majstra murarskiego został budowniczym, dorobił się uczciwie dziś pokaźnego majątku. R. i. p.

10. czerwca niedziela po deszczu zachmurzone T+16°R B. 750.

Dolar 73000! Koń chłopski 9 miljonów..

11. czerwca. poniedz. pogoda T+21°R. B. 747.

12. czerwca wtorek pogoda T+13°R B. 749

Marka spadła na 0·85 centymów za 100 Marek. Wszystko coraz więcej drożeje — a rząd równocześnie asygnuje miliony na olimpiady dzieci z nauczycielami, 5 mil. subwencya dla „Echa" aby sprawozdanie w Amsterdamie 15 mil. na konkurs monety złotej itd! Ludzie zaczynają podawać fatalne deklaracye podatkowe bo mówią, że rząd daje na marnotrawienie podatków. A zaczęto już hojnie płacić podatki, nie rekurować od wymiarów za wyjątkiem, gardłować za wszelkimi podwyższeniami podatków i opłat, aby przysporzyć dochody państwu — dziś każdy widzi marnotrawstwo, bezmyślność sytuacyi, zaczyna szczędzić. Bez oszczędności bolesnych państwo nigdy nie pokryje wydatków i nie podniesie waluty. —

† ANTONI SYGIETYŃSKI

W Warszawie zmarł po dłuższej chorobie w wieku lat 73 Antoni Sygietyński, znany literat, krytyk i wybitny znawca muzyki.

Ś. p. Sygietyński, słynął jako jeden z najświetniejszych stylistów polskich. Jego recenzye muzyczne, wykazujące prawdziwe znawstwo muzyki, było to zawsze „evenements" dla melomanów warszawskich, a niejednokrotnie decydowały o karyerze tego lub owego artysty. Drżeli przed ciętem piórem Sygietyńskiego, który miał ustaloną opinię „nieubłaganego" — wszyscy początkujący wirtuozi i śpiewacy. Ale każdy musiał mu przyznać, że równie był sprawiedliwym, jak surowym.

Ś. p. Sygietyński zaznaczył się w literaturze belletrystycznej, jako wybitna indywidualność. Był on czystej krwi — naturalistą. Jego „Wysadzony z siodła", „Na skałach Calrados" mają wszystkie cechy naturalistycznej szkoły Zoli.

Ostatnio zajmował ś. p. Antoni Sygietyński stanowisko naczelnika wydziału prasowo-widowiskowego przy komisaryacie rządu.

J. M.

WESOŁY KĄCIK

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Program przyjazdu Prezydenta Rzpltej do Krakowa.

(s) Uroczysty wjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa na Wawel odbędzie się w następującym porządku.

W piątek dn. 15 bm. o godz. 9 rano **zajedzie pociąg, wiozący Prezydenta na peron główny** w ten sposób, że wagon Prezydenta zatrzyma się przed salonem recepcyjnym. Prezydent **przejdzie przed frontem kompanii honorowej,** przywita się z reprezentantami władz cywilnych i wojskowych, oraz przybyłemi na peron delegacyami stowarzyszeń społecznych i politycznych.

Po powitaniu przejdzie Prezydent wraz z orszakiem przez salon recepcyjny do oczekującego Go powozu. Orszak wyruszy w następującym porządku: ul. Lubicz i Basztową do Barbakanu: 1) Muzyka 8-go pułku ułanów na koniach, 2) Banderya krakusów (1 część), 3) powóz prezydenta miasta, 4) banderya krakusów (2 część), 5) pół szwadronu 8 pułku ułanów ks. Józefa Poniatowskiego, 6) powóz Prezydenta Rzeczypospolitej, zaprzężony w 6 koni, 7) pół szwadronu 8 pułku ułanów, 8) powozy orszaku i dygnitarzy.

W Barbakanie Prezydent Rzeczypospolitej **opuści powóz** i zostanie uroczyście przywitany przez prez. Federowicza w otoczeniu prezydyum, Rady miej., posłów sejmowych, senatorów, reprezentantów władz autonomicznych, Tow. strzeleckiego, cechów ze sztandarami i t. d.

Wstęp do barbakanu dla biorących udział w przyjęciu oraz publiczności za biletami wstępu (wydaje sekretaryat prez. magistratu).

Z barbakanu orszak wyruszy w niezmienionym porządku ulicą Floryańską, Rynkiem wzdłuż linii A-B, około Pałacu spiskiego i Baranów na ul. św. Anny, gdzie przed gmachem T. S. L. nastąpi krótkie powitanie ze strony Zarządu T. S. L., poczem orszak wyruszy w dalszą drogę ul. Podwale, Straszewskiego i Podzamcze. U stóp Wawelu od strony Podzamcza na wylocie plant orszak się zatrzyma, a Prezydent wraz z orszakiem pieszo uda się do Katedry na Wawelu. W katedrze nastąpi uroczyste powitanie przez Episkopat i duchowieństwo a następnie odprawioną zostanie Msza św.

Wzdłuż całej tej drogi ustawiony będzie szpaler, złożony z wojska, straży obywatelskiej, młodzieży szkół powszechnych i średnich i tp.

KOMITET OBYWATELKI.

(s) Pod przewodnictwem prez. miasta Federowicza **utworzył się komitet obywatelski** dla przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej. Komitet składa się z członków prezydyum miasta, członków Rady m., rektora Un. Jagiel., rektora Akad. górniczej, rektora Akad. Sztuk Pięknych, prez. Związku górników Skarbińskiego i hr. Sągajłły, związku ziemian, Zw. Banków, Zw. przemysłowców zachodniej Małopolski, Kongregacyi kupieckiej itp., oraz reprezentantów innych warstw ze społeczeństwa krakowskiego.

Komitet ten zaprosi Prezydenta Rzeczypospolitej na bankiet urządzony na jego cześć w sobotę dnia 16 bm. o godzinie 7 wieczór w salach Starego Teatru.

W sobotę dn. 16 bm. o godzinie 7½ wiecz. z okazyi pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w Teatrze im. Słowackiego uroczyste przedstawienie „Wesela" St. Wysiańskiego.

13 czerwca ~~śro~~ środa pochmurnie T+13°R B 745

Dolar 83 000. M.

14. czerwca czwartek pochmurno T+13°R B 740.

Mimo skoków pieniądza znowu dolar [illegible] skarbowe. Żeby chować za płacone zabawy i bilety pieniądze kupić złoto — Toby to coś może [illegible] było — ale on wszystko wydaje, mnoży się sług markowych, biletowych, bankowych — a marka spadła dziś na 0.080 za 100 M. (centyma!) a przed rokiem stała 0.15! Katastrofa finansowa postępuje coraz dalej, a olbrzymie wpływy podatkowe, cłowe, nadzwyczajne, stemplowe, i gotówka za bawy i bilety idzie na coraz wyższe pensye i niedorzeczne kalkulacye aktorów, rzeźbiarzy, malarzy, narciarzy, footbalistów, śpiewaków, szermierzy, automobilistów, szermierzy wystawy, występy i obsprawy — dziurawa kieszeń, przez którą wszystko przecieka a nic nie zostaje. Straszna gospodarka państwowa i samorządowa. Znowu deszcz.

15 czerwca piątek pochmurnie T+14°R B 745,

Dolar 86.000 M. — 100 M. = 0.075 centyma!

Lecimy!

Na przyjazd prezydenta wyszło mało ludzi, chorągwi mało. Nie przez niechęć (jak do Piłsudskiego) lecz ze znużenia ciągłemi uroczystościami. Apatya, zniechęcenie, troska o przyszłość, brak nadziei polepszenia, wzrost drożyzny wszystko przygniata, odbiera chęć do życia. Tylko wzbogaconym łajdakom i żydom bankierom, spekulantom defraudantom dobrze. —

„ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH" NA DZIEDZIŃCU ARKADOWYM ZAMKU KRÓLEWSKIEGO.

Jak już donosiliśmy w sobotę dnia 16 bm. o godzinie 8'45 wieczór odbędzie się z okazyi pobytu w rakowie Prezydenta Rzeczypospolitej przedstawienie na dziedzińcu arkadowym Zamku królewskiego („Odprawa posłów greckich") — jedynie w razie pogody.

Wielka manifestacya młodzieży szkolnej ku czci Pana Prezydenta Rzpltej.

W sobotę 16 b. m. w drugi dzień pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego odbędzie się o godz. 10 przedpołudniem w teatrze m. im. J. Słowackiego uroczyste przedstawienie „Święta Wiosny". Będzie to wielka manifestacya młodzieży szkół krakowskich na cześć Najwyższego Dostojnika Państwa, który zaszczyci swą obecnością przedstawienie.

Z Rady m. Krakowa.

17 morgów dla „Osiedla". — Zakupno obrazów dla muzeum. — Podwyższenie taryfy tramwajowej.

Kraków, 13 czerwca.

(W. S.) Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa nie zapowiadał bynajmniej burzliwych czy gorących obrad. Poszczególne relacye przedłożyły wnioski o treści niezwykle sympatycznej, a dla przyszłości miasta pierwszorzędnego znaczenia. To też ogólnie sądzono, że sprawy pójdą gładko i składnie, tymczasem ku zdziwieniu świetlejszej części naszej Rady sprawa mieszkań dla urzędników **„Osiedla"**, oraz zakupno dla muzeum narodowego **3 obrazów** utalentowanego malarza p. **Stefana Filipkiewicza**, wywołały namiętną dyskusyę, a przeciw tym wnioskom opozycyoniści wytaczali argumenty, które bynajmniej **nie przynoszą im zaszczytu.**

Sprawę „Osiedla" referował wiceprez. Wielgus, podnosząc, że p. Potocki, właściciel Piasków i Olszy oświadczył gotowość odstąpienia towarzystwu „Osiedle" **bezpłatnie 17 morgów pod budowę mieszkań**, w zamian za co gmina zrzeka się praw do ewentualnego wywłaszczenia. Gmina w tym wypadku nie ponosi żadnej szkody materyalnej, a przez zgodę na tę transakcyę spełnia doniosły czyn społeczny — daje bowiem możność częściowego **złagodzenia nędzy mieszkaniowej, ponadto raz wreszcie Kraków zabuduje się w stronie zachodniej.** Przeciw temu namiętnie wystąpili socyaliści, dowodząc, że obecna gmina nie ma prawa (?) uchwalenia takich transakcyi, przyszła bowiem Rada może nie dotrzymać paktu z p. Potockim. W dyskusyi zabierali głos radni prawie wszystkich klubów, dowodząc, że **gmina spełnia jedynie czyn obywatelski** i dlatego oświadczyli, że za wnioskiem prezydenta głosować będą. To też Rada m., po świetnej mowie r. Langa, dra Schnejdra, oraz wiceprez. Wielgusa uchwaliła zrzecz się prawa wywłaszczenia, w zamian za co „Osiedle" otrzyma 17 morgów pod budowę. Równocześnie jednakże gmina zastrzega sobie szereg korzystnych dla siebie warunków, które włączone zostaną do kontraktu między „Osiedlem", a p. Potockim. Warunki te będą również zahipotekowane.

Po szczęśliwem załatwieniu tej nad wyraz godnej sprawy — przystąpiono do obrad nad drugim punktem porządku dziennego, t. j. do wniosku prezydenta w sprawie zakupna dla muzeum narodowego 3 obrazów St. Filipkiewicza, za łączną sumę 15 milionów mkp. — jednakże z tem, że gmina nie zapłaci gotówką, lecz odstąpi mu za tę sumę część gruntu pod budowę własnej pracowni. Przeciwko przemawiał p. senator Adelman, podczas, gdy reszta mówców wypowiedziała się za.

W głosowaniu Rada przeciw 1 głosowi r. A. **uchwaliła dzieła owe zakupić**, a ponadto na wniosek r. dra Schneidra wstawić corocznie do budżetu znaczną kwotę na zakupno dzieł sztuki.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie teatralne za ubiegłe sezony — poczem po uchwaleniu kilku drobnych spraw, jak regulacye ulic, projektu statutu organizacyjnego miejskiej szkoły gospod. dom. prezydent zamknął posiedzenie.

Przed porządkiem zaś dziennym rada m. uchwaliła podwyższyć taryfę tramwajową **z 700 na 800 mkp.**, która obowiązywać będzie od 20 b. m.

— [illegible] na prezydenturę, ale przy now[ych] wyborach ani radcą nie będzi[e] Osiedla pójdą na [illegible] jak dawny urzędnicze na [illegible] już poszły.

— a na pierwszego [illegible] [illegible] na [illegible] Kraków!

16. czerwca sobota pogoda T + 16° R B 746.4

Dolar 93,500. Mp!
Kilo truskawek 20,000. ~~[illegible]~~ Czereśni tak sa-mo, agrestu 4000.- jabłek australijskich (prze-pięknych!) 24.000. M.

Księgarnia Gebethner et Wolff dała 10. miljonów na Akademię Umiejętności.

(Wczoraj poświęcono kamień węgiel-ny pod Akademię Górniczą — na cudzym gruncie! bo pod nakazem zwolnieniem kon-trakt darowizny tego gruntu przez Gminę na rzecz Ak. Gór. ale zginął — przed 3 mie-siącami przepadł drugi i dotąd nie pod-pisali!)

Przysłowie mówi: siedź w kącie, znaj-dą cię! Djabła tam. Na najważniej-sze stanowiska dostają się tylko ci co się pchają, a kto w kącie, to w nim i zostaje.

Tak samo i w życiu codziennym. Zro-biłem kontrakt sprzedaży gruntu przez Gminę dla Bibl. Jagiel., kontrakt daro-wizny dla Akad. Górn. i ze względu na milionowe wartości gruntu miałbym prawo pobierać honorarjum kil-kunastu tysięcy Mp — nie pobrałem ani fenigа — a za to nawet nikt mi nie podzię-

Prezydent Rzeczypospolitej w m

Entuzyastyczne powitanie przez miesz

Kraków, 16 czerwca.

(cz.) Przystroiły się stare mury podwawelskie w szatę odświętną. Błąkające się w mrocznych celach i komnatach echa dawnej glory spotężniały i ozwały się nagle silnym akordem — śpiewając przybywającemu w mury Krakowa Prezydentowi dawną Rzeczypospolitej chwałę starego miasta — **Serca Polski.**

W wąskich uliczkach Krakowa zapanował nastrój świąteczny — — Wszędzie widać żywy ruch i oczekiwanie — — — Szlakiem Rynku gł. do Dworca kol. stanął **długi szpaler młodzieży szkolnej** z orkiestrami i sztandarami — od gmachu zaś Województwa wiedzie ku dworcowi **szpaler żołnierzy** 20 pp. z bronią u nogi. Wszędzie panuje nadzwyczajny ład. Przed samym dworcem ustawiły się w ordynku: kompania wojska, szwadron przyboczny Prezydenta Rzeczypospolitej 8 p. ułanów z orkiestrą — oraz **banderya Krakusów.**

POWITANIE NA DWORCU KOLEJOWYM.

Wchodzimy na pięknie w zieleń przystrojony peron kol., gdzie już o godz. 8'30 ustawiła się kompania honorowa 20 p. p. z orkiestrą — na lewem zaś skrzydle Korpus oficerski według stopni. O godz. 3/4 na 9 przybył dowódca okr. korp. gen. Czikiel i odebrał raport służbowy. Zewsząd napływają tłumy dygnitarzy. Na kilkanaście minut przed przybyciem pociągu Prezydenta przybyli na dworzec: wicewojewoda **Kowalikowski** wraz z gronem wyższych urzędników Województwa, rektor **Natanson, rektor Akademii Górniczej inż Dr Studniarski, kurator Owiński, gen. Zieliński, gen. Aleksandrowicz, d-ca obozu warownego pułk. Becker,** szef sztabu dyw. **major Kossak, prez. Federowicz, wiceprez. Wielgus,** adjutant Prezydenta **rotm. Pusłowski, ks. Lubomirski, hr. Guido Della Scala,** wicepr. Rady narodowej polskiej w Rumunii.

Punktualnie o godz. 9 rano

ZAJECHAŁ PRZED PERON POCIĄG PREZYDENTA.

Muzyka zaczęła grać: **„Jeszcze Polska“.** Z wagonu przy którym stanęła warta honorowa wysiadł Prezydent Wojciechowski w towarzystwie wojewody **Gałeckiego,** który wyjechał do Trzebini, aby na granicy Województwa krak. powitać Prezydenta. Z piersi zebranych huknął okrzyk: „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej“. Dostojny gość przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Po odebraniu raportu i przywitaniu się z przedstawicielami władz, Prezydent wyszedł przed dworzec, gdzie oczekiwał nań powóz, zaprzężony w 6 białych koni. Wychodzącego z dworca kol. Prezydenta powitały dźwięki muzyki 8 p. ułanów. Zewsząd zerwały się gromkie okrzyki na cześć Najwyższego Dostojnika Państwa.

Po chwili ruszył z przed dworca kol. długi, imponujący

ORSZAK PREZYDENTA.

Na przedzie jego postępowała orkiestra 8 p. ułanów na koniach, dalej banderya barwnych Krakusów. Za nimi powóz prez. Federowicza, który wystąpił **w polskim stroju narodowym.** Za powozem prez. Federowicza kłusowały 2 czwórki Krakusów na koniach, a dalej przyboczna straż Prezydenta: pół szwadronu 8 p. uł. A dalej pięknie przystrojony w zieleń powóz Prezydenta, siedzącego w towarzystwie wojewody Dra Gałeckiego. Na koźle powozu zajęło miejsce dwóch pajuków w historycznych strojach z XVI. w. Tuż za powozem Dostojnego Gościa kłusowała druga część ułanów — a za nimi długi korowód samochodów, karet i t. d.

Nowak, w otoczeniu kapituły katedralnej. W presbiteryum Prez. zajął miejsce na fotelu po prawej stronie. Chór akademicki odśpiewał: „Gaude Mater“... Prezydent, mijając tabernaculum, przyklęknął na dłuższą chwilę.

Najwyższego Dostojnika powitał ks. biskup Nowak, który, aby przybyć na powitanie Prezydenta do Krakowa, przerwał podróż pasterską, jaką odbywał w pow. Makowskim. Mówca witał Gościa w słowach serdecznych, podkreślając radość z powodu przybycia Najwyższej Władzy, która jest symbolem **jedności narodowej.**

Po mszy św. ks. biskup zaintonował „Boże coś Polskę“.

Z wieży wawelskiej dał się słyszeć radosny zew „Zygmunta“.

Następnie na zaproszenie kapituły katedr. Prezydent udał się do Skarbca katedr., gdzie oglądał cenne relikwie i pamiątki z dawnej świetności naszej.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD GMACH AKADEMII GÓRNICZEJ.

Stosownie do programu, z Wawelu Prezydent Wojciechowski udał się na plac budowy Akademii Górniczej w Alei Mickiewicza, celem wzięcia udziału w poświęceniu fundamentów i założenia kamienia węgielnego. U wejścia na plac budowy zbudowano imponującą bramę tryumfalną, na szczycie której widniał emblemat górniczy: 2 młotki skrzyżowane, orzeł polski, oraz napis: „Szczęść Boże“. Za bramą wzniesiono trybuny dla publiczności oraz podjum dla mówców. Cały ten plac okalała barwna i bardzo dobrze pomyślana, zaprojektowana przez architektę Krzyżanowskiego dekoracya. Na ogólnem tle wybijały się na pierwszy plan dużych rozmiarów słupy złożone niby z kostek węgla.

Przybywającego Prezydenta powitały dźwięki orkiestry górników wielickich oraz długo niemilknące okrzyki akad. młodzieży górniczej.

Prezydent zajął miejsce na przodzie trybuny, po lewej stronie zasiadł wojewoda Gałecki, z prawej zaś prez. m. Federowicz. Lewą stronę wzniesienia zajęło grono profesorskie Akademii Górn. z rektorem inż. dr. **Studniarskim,** b. rektorem dr. **Hoborskim,** dziekanami inż. dr. **Nowotnym, dr. Rodziewiczem-Bielewiczem** i b. dziekanem **Stockiem** na czele. Obok zaś zajęli miejsca zaproszeni na uroczystość przedstawiciele całego przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego. Wśród przybyłych zauważyliśmy ponadto dr. **Willigera** z G. Śląska, **gen. dyr. Bessera,** gen. dyr. dra **Wachsmanna,** dyr. **Reinaix,** starostę górn. **Malewskiego** i w in. Prócz tego przybyła delegacya złożona z 3 górników i 3 sztygarów.

Miejsce przed podium zajęło dwóch akademików-górników w oryginalnych strojach reprezentacyjnych.

Arch. Odrzywolski odczytał

AKT POŚWIĘCENIA

wytłoczony na pergaminie, zaopatrzony podpisem Prezydenta, który po włożeniu w miedziany futerał zamurowano w kamieniu.

W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

Wskutek inicyatywy polskich górników i hutników, czyniąc zadość potrzebom górnictwa w dawnym zaborze austryackiem, a dzięki zabiegom Koła polskiego w Radzie państwa wiedeńskiej, jako też gminy miasta Krakowa, postanowił b. rząd austryacki w r. p. 1913 stworzyć Akademię Górniczą w Krakowie, na gruncie ochotnie przez gminę krakowską ofiarowanym.

Budowa gmachu miała wedle planów architektów Sławomira **Odrzywolskiego** i Adama **Ballenstedta** rozpocząć się w jesieni r. 1914. Lecz wybuch wiel-

Dzięki mi Bóg zapłać i ani Uniwersytet ani Akademia nie zaprosili mnie na uroczystości na które prosili dyrektorów, kanclerzów urzędników kolei, poczty i t.p. Trzeba się przypomnieć, pokazać, że wtedy coś będą o stosunku wiedzieć, ale kto w kraju wolno siedzi, to może w nim i dalej w zapomnieniu siedzieć. Nie martwi mnie to, że mnie nie zaproszono mądrą na „akademię" czy „poświęcenie kamienia węgl." bo i tak dla braku czasu nie byłbym poszedł, ale czuję się dotkniętym zapomnieniem - lekceważącem bezinteresowności.

Pogoda się poprawia może się uda na Wawelu przedstawienie pod gołem niebem „Odprawy posłów greckich.

17 czerwca nadal niepewna pogoda T+18° B 740

Dolar 113.000.! M100 = 0.065 ...! wszystko w oczach drożeje - zapowiedziane podatki już się rozpoczęły na tramwaj i pracy - fala drożyzny znowu się wznosi..., a podatki zaaresztowane jej nie pokryją. Błędne koło. Podatki zniszczą dobre ..., obywatele nie mogą się wyłamać, a nie dotkną spekulantów. Na nic zwiększenie dochodów państwa, jeżeli się nie zmniejszy wydatków. Kto wydaje dwa i 3 razy tyle ile ma dochodu, nigdy nie uporządkuje gospodarstwa. I tylko oszczędzać! Połowę urzędników trzeba oddalić, skasować na wiele lat subwencje i t.d. nic znaczą.

...murach Krakowa.

...mieszkańców miasta.

z gruzów rozbiorów i niewoli, a ukochanej przez lata ciemne zarówno, jakoteż w świtach nowej, da Bóg promiennej epoki.

Pod aktem tym złożyli obecni przedstawiciele władz i nauki podpisy.

Ks. biskup Nowak dokonał ceremonii poświęcenia kamienia węgielnego, a następnie całego terenu, na którym stanąć ma gmach Akademii Górn.

Po dokonaniu ceremoniału biskup w krótkiem przemówieniu życzył błogosławieństwa Bożego budowie oraz młodzieży, która w nowopowstałych murach ma kształcić się na przyszłych pionierów przemysłu polskiego w dziedzinie górnictwa i hutnictwa.

Przemówienia.

Z kolei wyszedł na podniesienie rektor Akademii Górn. inż. dr. Studniarski witając P. Prezydenta dłuższem przemówieniem.

Panie Prezydencie i pierwszy Doktorze nauk technicznych naszej Akademii! Gdy oręż polski znaczył jeszcze na kresach linie naszych granic, rząd polski powołał do życia w Krakowie naszą Akademię. Myśl stworzenia Akademii Górn. powstała jeszcze za rządów zaborczych w łonie związku naszych górników i hutników, a bliską wykonania była już w roku 1914-tym. Fachowym jej rzecznikiem był inż. Zarański, dziś tytułem, najstarszy profesor naszej uczelni, politycznym zaś jej obrońcą był ś. p. Leó, prezydent tego miasta. Wybuch wojny światowej odroczył wykonanie projektowanej Akademii.

Gdy w r. 1919 otwarto Akademię w obecności Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego, nie rozporządzano niczem poza dużym zasobem dobrej woli, lecz jak każda myśl zdrowa łamie pęta i szybko się z nich wyzwala, tak i rozwój Akademii wartkim potoczył się prądem. Pracy organizacyjnej podjęli się ludzie nuki, wiedzy fachowej i doświadczenia zawodowego. Oni to pod przew. prof. Morozewicza położyli podwaliny pod budowę Akademii.

Następnie mówca podniósł zasługę organizatorów Akademii, a zwłaszcza arch. Od[illegible]skiego i Krzyżanowskiego, oraz inż. Leitmank. Gorące też słowo poświęcił pamięci prez. dra Lea, a wreszcie podniósł wydatną pomoc miasta, przemysłu górnośląskiego, oraz doniosłą inicyatywę Rady zjazdu przemysłowców w Dąbrowie, która postanowiła wybudować bursę akademicką i domy mieszkalne dla profesorów, kolonię dla młodzieży kształcącej się i ich przewodnikom.

Dzieło to — ciągnął dalej mówca — na szeroką zakreślone skalę, będzie godnem uzupełnieniem społecznem oświatowych poczynań rządu. Śladem przemysłu górniczego Zagłębia podążył z pomocą przemysł Górnego Śląska.

Od lat dziesiątek rozpoznane jest i utrwalone doświadczeniem doniosłe znaczenie, jakie mają laboratorya techniczne dla kształcenia przyszłych inżynierów. Programem budowy objęte są 3 większe laboratorya techniczne, rozmieszczone w odrębnych pawilonach, laboratoryum maszynowe i elektrotechniczne. Związek przedsiębiorstw górniczych i hutniczych G. Śląska chcąc ulżyć trudnemu zadaniu skarbu państwa, postanowił własnym kosztem stworzyć jeden z tych zakładów i wyposażyć go w sposób nowoczesny, odpowiadający ostatnim poglądom techniki.

Z pomocą pospieszył także nasz przemysł naftowy i hutniczy, a spodziewać się należy, że pomoc ta stanie się niebawem jeszcze wydatniejsza. W tych aktach ofiarności upatrywać należy godny naśladowania przykład, tak potrzebnego w państwie na... [illegible] sił społecznych z rządem.

Drugi dzień pobytu Pana P...

w Kra...

Kraków, 17 czerwca.

(cz) W drugim dniu pobytu w Krakowie o godz. 8'30 rano udał się Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie wojewody dra Gałeckiego i otoczenia na Wawel celem zwiedzenia restaurowanego Zamku królewskiego. Pana Prezydenta powitali na Wawelu: rektor Szyszko Bohusz, prorektor Gałęzowski, dyr. zarządu Skórzewicz i Treter, oraz p. Moser.

Z Wawelu udał się Pan Prezydent na Skałkę. O godz. 10 był obecny w teatrze im. Słowackiego na „Święcie Wiosny". Wchodzącego do teatru Pana Prezydenta powitał dyrektor Drozdowski.

Z chwilą pojawienia się Prezydenta Wojciechowskiego w loży — muzyka poczęła grać hymn „Jeszcze Polska".

Po odegraniu hymnu zerwała się burza długo niemilknących oklasków. Teatr był przepełniony.

Podniosła się kurtyna — na proscenium wystąpiła jedna z dziewczynek i wygłosiła deklamacyę, poczem wręczyła Prezydentowi bukiet kwiatów.

W kilka chwil potem rozpoczęło się przedstawienie „Święta wiosny", którego program specyalnie skrócono, dostosowując się do krótkości czasu.

Prezydent wyraził zachwyt na widok tego oryginalnego widowiska i mimo wyczerpania programu pozostał w teatrze jeszcze przez chwil parę.

Z teatru udał się Dostojny Gość do gmachu województwa, gdzie udzielał audyencyi delegacyom różnych stowarzyszeń. Stróny prywatne przyjmował szef kancelaryi cyw. Prezydenta p. Lenc. Na posłuchanie zgłosiło się około 800 osób różnych sfer.

P. Franciszek Macharski wraz z bratankiem Dreni Leopoldem Macharskim, wręczyli Prezydentowi artystycznie wykonaną skrzynkę bronowicką, zawierającą miód i wino z czasów Kościuszki wraz z ozdobnym adresem, oraz złotą monetą polską z czasów Augusta III. Zakłady przemysłu szklanego „Industria" ofiarow[ały] Panu Prezydentowi 2 widoczki witrażowe, a [illegible]co-polski Dom Importowo-handlowy Ludwik Aksman maszynę do pisania. Za ofiarowane dary Pan Prezydent serdecznie podziękował.

Punktualnie o godz. 11 i pół przybył Prezydent do Strzelnicy Bractwa kurkowego owacyjnie witany przez p[rezesa] i członków Bractwa. Po przemówieniu prezesa Bractwa prez. Federowicza, Prezydent wziął udział w strzelaniu — przyczem oddał 3 celne strzały. Po wpisaniu się do pamiątkowej książki Bractwa opuścił Prezydent salę Strzelecką. Podczas odjazdu członkowie Bractwa oddali salwy honorowe.

Popołudniu o godz. 4 Prezydent wyjechał do Mogilan, gdzie w licznem gronie ziemian podejmował Dostojnika p. Stanisław Konopka.

Wieczorem o godz. 7 odbył się na cześć Zwierzchnika Państwa obiad obywatelski w Starym Teatrze — poczem był obecny na przedstawieniu „Odprawy posłów greckich" na dziedzińcu arkadowym Zamku królewskiego na Wawelu.

O godz. 11.30 odjechał Prezydent do Katowic, żegnany owacyjnie przez licznie zebraną publiczność oraz generalicyę i naczelników władz krak.

Delegacya ludności ze Spisza i Orawy.

Na posłuchaniu u Prezydenta Wojciechowskiego Two kresów południowych pod przewodnictwem prof. Semkowicza przedstawiło mu delegacyę ludności z Spisza i Orawy, która wręczyła mu memoryał w sprawie Jaworzyny wysoce nas krzywdzący i decy...

nawet pracy. 6

Prezydent kupiłby we wszystkich nawet nawet o konkurencji pracy a nikt nie umiał mu powiedzieć: a czemu organizacje socjal. bronią robotnikowi nawet za jego zgodą i chęcią i za zapłatą osobną pracować dziewiątą a choćby i dziesiątą godzinę? O 4 god. pop. w jakimś francuskim dzieci ustają budowy domów, bo robotnikom nie wolno dłużej pracować! I potem chcą tamtych domów!!!

Podatki systemem zagęszczania zapro-wadzane są [4]. wielce dawnych ... rac... sposoby co do formy dokuczliwe i czasu na-bijące np. za pozwolenie przedłużania godzin szynkowni 2 mil. i stempel na podanie 1 miljon – zamiast krótko 3 miljony – a ten sposób nakładania rodzi to, że petent zamiast opłacić 3 mil. i wziąć potwierdzenie musi: 1/ odstać i wziąć potwierdzenie 2/ iść z papierem do Kasy skarb. o potwierdzenie opłacenia 1 mil. na stempel 3/ napisać podanie na tym stempel 4/ oddać je we władzy 5/ odczekać załatwienia 6/ iść do Kasy zapłacić owe 2 miljony – a wszędzie czekać w ogonku! co to za strata czasu i fatygi. Takiemu opłaty są dokuczliwe nie przez wysokość tylko przez biurokratyczną niedorzeczność formalności.

J.

...rezydenta Rzeczypospolitej ...szawie.

...y ...ów, co do ... Spisza i Orawy.

Prezydent przyjął delegacyę bardzo życzliwie i wyraził nadzieję, że sprawa Jaworzyny doczeka się rychło ... .

Prezydent otwiera wystawę obrazów Związku Strzeleckiego.

Wczoraj ... Prezydent Rzeczypospolitej otwarcia wystawy obrazów ofiarowanych przez wybitnych artystów Związkowi Strzeleckiemu w sali „Wolnej sztuki". W sali zgromadzili się przedstawiciele wojska, Związku Strzeleckiego i świata artystycznego. Wchodzącego Prezydenta po... ... dostarczenia krajowi rezerw. Następnie Prezydent Rzeczpltej wręczył od siebie mowcy dar na Związek Strzelecki. ... których wyróżnieniem obdarzył obraz **Cybulskiego** i płaskorzeźbę **Popławskiego**, zaszedł nadzwyczaj wzruszający epizod.

Oto uwagę Prezydenta zwrócił na siebie maleńki czteroletni chłopczyk, synek jednego z obecnych w czasie wystawy. Rumiana twarzyczka, jasne oczęta ... chłopczyk pospieszył naprzeciw z wyciągniętą śmiało rączką ... chłopczyka. ... na kilka tygodni pojechać do Warszawy. Chłopczyk atoli odmówił zaszczytnemu zaproszeniu, tłumacząc ..., bo musi piec ziemniaki, przywieźli ich cały kosz".

Obecni oficerowie zakwalifikowali malca do 1 pułku szwoleżerów.

Ubawiony Prezydent obdarzony przez jedną z pań przepięknym bukietem róż opuścił wystawę.

Kuryer handlowo-przemysłowy.

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa (PAT). **Waluty:** dolary amerykańskie 105. tys. — 100 tys., franki francuskie 6650, **funty** ... 475, ... 3130 — 3050, marki niemieckie 93—90, liry 4875.

Czeki: Belgia 5650—5680, Berlin 0.93—0.90, Gdańsk 0.93—0.90, Londyn 487 tys. — 46? tys., Nowy Jork ... tys., Paryż ..., Szwajcarya ..., Wiedeń 1??—127, Włochy 4850.

Akcye: Lilpop-Rau 90—92—97, Starachowice 380-405—402½, V. em. 350 — 395 — 392½, Puck 60—65—66, Zieleniewski ...—163, Żyrardów 7,500.000—7,500.000—7,800.000, Nobel 140—130—132, Trzebinia 66 bk., Cegielski 55—60—55, Rudzki 120—135-132, Parowozy 135—139—137, Żegluga 31—29—30, Polska nafta 35—40—39, Ćmielów 75—78.

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych. (PAT) Zamknięcie ... Berlin 0.0049, ... Nowy Jork ..., Londyn 25'68, Paryż 35'10, Medyolan 25'62, Praga 16'65 i pół, Budapeszt 0.007, Bukareszt 2'80, Belgrad 6'10, ... Warszawa 0.00?? Wiedeń i austr. korona stemplowana 0.0078.

Ś. p. Eugenia Żmijewska

W Warszawie zmarła Eugenia Żmijewska, znana ... i dziennikarka. Ś. p. Żmijewska była jedną z ... kobiet w Polsce oddających się zawodowi ... . Przez długi szereg lat pra... w „Słowie Warszawskiem".

Trylogia powieściowa Żmijewskiej „Płomyk", „Dola" i „Serduszko" stanowiące dzieje naiwnej, a płomiennej duszyczki kobiecej, cieszyła się ogromną poczytnością.

Ś. p. Żmijewska wydała również kilka powieści dla młodzieży.

„ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY" — Nr. 139. Niedziela, 17 czerwca 1923 r. 11

Stępińskiej ma upaść i zapowiedział mi nawet pisemnie że

termin jutrzejszy w sprawie p. Stępińskiego ...

Przed kilku d... ...gross, że

Kraków dnia 22 listopada 1907.

...ICHAŁ KOY
...DWOKAT KRAJOWY
...W KRAKOWIE.

Prezydencie zechciał być **szczególnym orędownikiem** zakładu, którego istnienie i dalszy rozwój ściśle są związane z silnem gospodarstwem społecznem Państwa, a tem samem i z utrwaleniem jego bytu politycznego. Ze swej strony zapewnia mówca, że młodzież z murów Akademii wyjdzie zbrojna w wiedzę fachową.

Następnie poświęcił wspomnienie zmarłemu śp. **Hieronimowi Kondratowiczowi**, którego nazwisko w dziejach górnictwa najpoczęśniejsze zajmuje miejsce. Poczem, zwracając się do posła **Korfantego**, podkreślił jego zasługi około odzyskania Górnego Śląska i pracę wśród ludu śląskiego, oraz pośrednictwo jego w uzyskaniu pomocy dla Akademii od przemysłu śląskiego. Z kolei podniósł pracę organizacyjną **Stanisława Skarbińskiego**, wreszcie zwrócił się **prof.** Zarański do czwartego obdarzonego doktoratem honorowym prof. **Leona Syroczyńskiego**, nazywając go nestorem polskich górników, podnosząc wysiłki jego nad unarodowieniem przemysłu górniczego i pracę nad budową Akademii, — gorący wreszcie patryotyzm, który zaprowadził prof. Syroczyńskiego pod sztandary powstańcze za lat młodzieńczych.

Po odegraniu przez orkiestrę górników pieśni górniczych — na podjum wystąpił prezes związku górników i hutników polskich **hr. Sągajłło**.

Uroczystość całą zamknięto przemówieniem prez. Rady Zjazdu przemysłowców polskich inż. Skarbińskiego. Młodzież górnicza pochwyciła Prezydenta Wojciechowskiego na ręce i wyniosła aż do automobilu. Pan Prezydent udał się do Uniwersytetu, gdzie nastąpiło uroczyste powitanie przez rektora Natansona, poczem udał się do gmachu województwa.

W Uniwersytecie Jagiellońskim.

(s) Po uroczystościach w Akademii górniczej udał się P. Prezydent do ks. Kazimierzostwa Lubomirskich, gdzie w ściślym gronie spożył śniadanie, poczem po krótkiej pogawędce wyjechał wraz świtą do Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przed gmachem naszej Almae matris oczekiwały p. Prezydenta reprezentanci władz oraz licznie zgromadzona młodzież akademicka. Przybywającego Pierwszego Obywatela Polski powitała młodzież oraz publiczność gromkiemi okrzykami „niech żyje" — pna **Korfantówna** imieniem młodzieży wręczyła dostojnemu gościowi pęki kwiatów, rozentuzyazmowana zaś młodzież **porwała Go na ramiona** i wniosła do westybulu Uniwersytetu.

Tu oczekiwał P. Prezydenta senat akademicki z p. [illegible]m **Drem Wład. Natansonem** i prorektorem **drem Nowakiem** na czele w otoczeniu dziekanów [illegible] P. Prezydent[illegible]ł niezwykle barwny pochód poprzedzany [illegible]lami, niosącymi berła uniwersyteckie do auli, [illegible]kiwali już Najwyższego dostojnika Rzeczypospolitej profesorowie Uniwersytetu, duchowieństwo z ks. **biskupem Nowakiem**, reprezentantami miasta z prez. **Federowiczem**, dalej gen. **Czikel**, gen. Zieliński, gen. **Kostecki** i pułk. **Becker**, pułk. **Andryszczak** i w. i., reprezentanci prasy, sądownictwa, palestry i td. oraz publiczność.

Wstępującego w progi auli chór akadem[illegible] narodowym hymnem [illegible]ęła". P. Prezydent **zajął miejsce** w przygotowanym fotelu tuż przy katedrze rektorskiej, z której p. rektor dr. Natanson przemówił w te słowa:

MOWA REKTORA DRA NATANSONA.

Panie Prezydencie, Rzeczypospolitej przywódco, magistratury naczelnej dostojny piastunie!

Z uszanowaniem i czcią witamy Cię w murach starej i wiernej tej szkoły. **Z uniesieniem radości witamy Cię, obywatelu najpierwszy, który wyobrażasz powagę i dostojeństwo Rzeczypospolitej naszej,** który jesteś stróżem jej siły i spadkobiercą jej chwały.

W sumieniu Narodu jest dziś jakaś próżnia. Jak za czasów pasterza **Amosa**, dusze nasze opanował niedójj; głód i pragnienie nas dręczą, których chciwość i zazdrość, nienawiść i kłótnia nie zaspokoją. **Do czegoś szlachetniejszego tęsknimy niż co nas dokoła otacza, co nas zmniejsza i coraz bardziej obniża.**

Wiedz, Panie Prezydencie; **pragniemy wodza.** Męskie postanowienie przywódcy jest wyrazem żywych sił kraju, jest aktem woli, która nie powątpiewa o jutrze. A gdy w oczach naszych przelewa się społeczny ocean, gdy tai w sobie nieobliczalne zasoby i moce, nie godzi się wówczas wyrzekać własnej przyszłości. Ale popędy ludów nie są świadome, nie stanowią więc woli ani jej nie mogą zastąpić; **za pokolenia rozstrzygać muszą mężowie, w których zbiorowy instynkt położył swe zaufanie.**

Ból i cierpienie, niedola i krzywda leżą w rdzeniu natury. Ponad nasze pojęcia zamiary i cele ponad ludzkie widzenie zasługi, winy i kary, Wiekuista Konieczność zapładnia i zgładza, wytwarza i niszczy, rozkrzewia i łamie, niweczy i sieje, zmusza do życia i popycha do śmierci. Dlatego oczekiwanie przenika Naturę; dlatego rozlega się w niej i ogromny głos szczęścia i powszechny jęk bólu. Dlatego obowiązek nie może człowiekowi wystarczyć; dlatego potrzeba mu czarodziejskiego pocałunku fantazyi, dlatego potrzeba mu nieskończonej radości nadziei.

Panie Prezydencie, pozwól nam śnić, że nasz właśnie Naród, może pierwszy w rodzinie ludów, błogosławione owe prawdy zrozumie, które okażą się kiedyś nietylko najszlachetniejsze, najlepsze, ale i najrozumniejsze, najtrwalsze. Okrucieństwo i dzikość, przemoc i ucisk, nienawiść i pycha, łupiestwo i wyzysk — wszystko to rozprószy się kiedyś, jak nizinne opary, przed blaskiem uczciwości narodów. Ludzie zrozumieją nareszcie, że wzajemne ich walki, pod miażdżącą stopą Natury, są nietylko bezecne, lecz są niedorzeczne. „Bądźmy uczciwsi", powiedzą, „jeśli chcemy być mniej nieszczęśliwi".

Niechaj Bóg prowadzi Cię, Panie Prezydencie! Za trud Twój czysty, ofiarny, siebie samego niepomny, niechaj obdarzy Cię najwyższą nagrodą: szczęściem Ojczyzny!

Mowa p. **rektora** wywarła głębokie wrażenie, któremu też dał wyraz P. Prezydent Rzeczypospolitej w swem przemówieniu. Stanąwszy tuż przy rektorze, odezwał się w te mniej więcej słowa:

—o—

Mowa Prezydenta Wojciechowskiego.

„**Panie Rektorze, panowie profesorowie, droga młodzieży!** Gdy stanąłem w tych starych murach naszej najzacniejszej Almae Matris Jagiellonicae, — przypomniały mi się **czasy mojej młodości**, gdy jako **młody student** uczęszczałem do Akademii warszawskiej, którąśmy chcieli widzieć inną, aniżeli w rzeczywistości ona była. I wkrótce doszliśmy do przekonania, że pokolenie wychowane w tradycyi powstania narodowego, w r. 1863 **nie może nie myśleć o walce orężnej**, która jedynie mogłaby nas uwolnić z pod przemocy zaborców. Dziś już na szczęście mamy Ojczyznę wolną i niepodległą — dziś już w[illegible] **nie czas, że się tak wyrażę, na romantyzm orężny**, obowiązkiem naszym jest praca — powiedziałbym **romantyzm gospodarczy. Praca jest obecnie narodowym nakazem**, albowiem w warunkach geograficznych naszego państwa **nie ma miejsca dla Polski małej, lichej i biednej, lecz dla Polski — mocarstwa wielkiego i bogatego**, a do tego dojdziemy tylko przez pracę. To dzisiaj otwarcie powiedzieć jest moim **świętym obowiązkiem**. Życzę więc Tobie p. rektorze i wam szanowni panowie profesorowie, abyście tę młodzież oddaną wam w opiekę wychowali na dzielnych synów odrodzonej gospodarczo naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Po odśpiewaniu przez chór akademicki „Pieśni żołnierskiej" L. Galla. P. Pr[illegible] udał się do rekto[illegible] sytetu — poczem na barkach młodzieży opuścił stare mury dostojnego gmachu, udając się do Województwa. Wśród całej drogi publiczność aklamowała niezwykle serdecznie przejeżdżającego **Prezydenta**.

WE WIELICZCE.

O 4 popoł. wyjechał Prezydent Wojciechowski w tow. kilkunastu dygnitarzy krakowskich samochodem do kopalni we Weliczce, witany po drodze w Prokocimie, gdzie wystawiono bramę tryumfalną... We Wieliczce przygotowano bardzo piękne przyjęcie na cześć Gościa. Przy bramie tryumfalnej obok dworca oczekiwały prezydenta władze miejscowe, banderya włościańska z muzyką, straż ogniowa, górnicy i młodzież szkolna, która tworzyła szpaler. Dziewczęta po przywitaniu Gościa przez burmistrza Aywasa, obrzuciły Go kwiatami. W kopalni, wspaniale oświetlonej, oprowadzali Prezydenta inżynierowie: Skoczylas i Dawidowski. Przygrywała muzyka górnicza. Oprócz tego do Wieliczki odjechał specyalny pociąg, wiozący około 200 gości, którzy również kopalnie zwiedzili i wieczorem do Krakowa powrócili.

We Wieliczce tłumy publiczności żegnały odjeżdżającego Prezydenta. Miasteczko było wspaniale udekorowane.

RAUT W ST. TEATRZE.

O godz. 9 wieczór odbył się w salach Starego Teatru na cześć Dostojnego Gościa raut wydany [illegible]

Dlaczego jedynie mydło „JELEŃ"?

Co jest tajemnicą mydła „Jeleń" marki „Schicht"?
Dlaczego wyróżnia się ono z pomiędzy wszystkich innych gatunków mydła?
Nie jest to żadną tajemnicą, bowiem:

Mydło „JELEŃ" wyrabiane jest z najlepszych istniejących wogóle surowców

nie z zepsutego i cuchnącego łoju bydlęcego,
nie z odpadków i resztek olejnych,
nie z taniej i lepkiej żywicy.

Piękny, wybrany, świeży, dobry łój i tłuszcze roślinne przerabia się według wypróbowanej metody w nowoczesnych, czysto utrzymywanych kotłach i maszynach na znane MYDŁO „JELEŃ". Jest ono więc wskutek tego niedoścignione w swej jakości.

Czystość mydła „JELEŃ" jest jego całą tajemnicą!

Używane jest ono zarówno **do prania** zwykłej, jak i najdelikatniejszej bielizny, również **do mycia.**

Są praczki, które piorą najtańszym mydłem i zapomocą żrących środków otrzymują białą bieliznę. Oczywiście, że w ten sposób bielizna prędko się niszczy. **Rzeczywiście tanim i oszczędnym** w użyciu jest więc tylko prawdziwe i dobre mydło, jakim jest **MYDŁO „JELEŃ"**, marki „Schicht".

Jest jeszcze wielu ludzi, którzy decydują się kupować brudne i lepkie mydło, jedynie dlatego, że jest ono nieznacznie tańsze. O wiele oszczędniej jest używanie nieco droższego mydła, ale zato dobrego i przyjemnego, jakim przedewszystkiem jest **MYDŁO „JELEŃ"**, marki „Schicht".
Ordynarne i tanie mydło pozostawia bieliźnie i rękom nieprzyjemny zapach. Co zaś umyte i wyprane zostanie mydłem **„JELEŃ", rozpowszechnia przyjemny i świeży zapach czystości.**

Kto więc dba o siebie, swą bieliznę i o czystość w domu, niech dba o to, by w domu jego używano tylko prawdziwego

MYDŁA „JELEŃ".

1647

Mydło **„JELEŃ"** jest ogromnie rozpowszechnione i dlatego bardzo często podrabiane.

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY

»AGRODYNAMO«

Inż. T. KLECZEWSKI

Kraków, Jagiellońska 6. Tel. 3566

Przeprowadza wszelkie instalacye wchodzące w zakres elektrotechniki tak w Krakowie jak i na prowincyi.

Większe roboty na prowincyi prowadzi akordowo

Dostawa wszelkiego materjału elektrycznego z własnych składów. 1658

Na składzie [illegible] i elektromotory dla prądu [illegible] i [illegible].

Jeneralne zastępstwo

Małopolskiej Fabryki Żarówek „[illegible]" Lwów.

Zastępstwa na poszczególne miasta Wojew. krakowskiego do oddania.



Okręt

LEVIATHAN

po[illegible] [illegible] ton

Najnowszy, największy, najwspanialszy okręt oceaniczny

Najwyższe sukcesy nauki, energji ekonomicznej i ducha wynalazczego znajdują swój wyraz w tym cudownym olbrzymie. Nieporównane wygody we wszystkich klasach

Pierwsza podróż

do New Yorku

17. [illegible]

[illegible] dn. 18 września.

...czerwca pochmurno, pochmurno, w nocy deszcz (?).
r. T+9°R b 3.743.
Sumienna co do temperatury i deszczu po-
godas przeje humory nie tylko rolników
ale i konsumentów. — Popołudniu deszcz
i znowu oziębienie
Wieczorem dolar 145000
frank szw. 15000.!!

19. czerwca słonko pochmurno
T+14°R b 3.743.
Marka polska w Zurychu
0.0045 (za 100 marek)!! Nie
pasty spadek — to trzęsienie
podnoszą się z godziny na
godzinę. 3 Miliardami ku-
pują ludzie złote korony
w Bankach — wobec
ogromnego braku banknotów —
ludziom zdaje się, że na-
bywając przynajmniej część
marek kupując obecnie
„złote" względnie wypłata po kursie franka
w swoim czasie.
Przechodziliśmy różne wzrosty cen, ale
nie takie, żeby np. cukier z tygodnia z 10.000
skoczył na 25000 M — tego nie było. Kramarze
magistratu zamknięto na razie „dla nie-
możności nabycia towarów obecnie." W sklepach
podają ceny w dolarach np. maszyna do
szycia 55 dolarów, metr sukna itd. tam
frankach szwajc. i t.p.

Akademia Umiejętności

Nagrody. 1923

Walne Zgromadzenie Członków czynnych P. A. U. w dniu 15 czerwca 1923 przyznało następujące nagrody:

1. **Nagrodę z fund. ś. p. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich** w kwocie 2,000.000 mkp. przyznano prof. Benedyktowi *Dybowskiemu* we Lwowie.

2. **Nagrodę z fund. ś. p. Probusa Barczewskiego za dzieło historyczne** w kwocie 500.000 mkp. przyznano prof. Janowi *Ptaśnikowi* we Lwowie za dzieło „Kultura włoska wieków średnich w Polsce".

3. **Nagrodę z fund. ś. p. Probusa Barczewskiego za dzieło malarskie** w kwocie 500.000 mkp. przyznano p. Apoloniuszowi *Kędzierskiemu* za obraz „Mur klasztorny".

4. **Nagrodę z zasiłku Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego** w kwocie 1,000.000 mkp. przyznano prof. Wacławowi *Sierpińskiemu* z Warszawy za „Fundamenta Mathematicae".

5. **Nagrodę z tegoż samego zasiłku** w kwocie 500.000 mkp. przyznano ks. Stanisławowi *Kozierowskiemu* za 5 ciotomowe dzieło p. t. „Badania nazw topograficznych".

6. **Nagrodę z fundacyi Feliksa Jasieńskiego i Witolda Łozińskiego** w kwocie 59.000 mkp. przyznano p. Tadeuszowi *Jarzębskiemu* za kwartet smyczkowy, wydany w r. 1921, a wykonany w Krakowie w lutym 1923 r.

Ś. p. Leon Biliński

(St. M.) Z Wiednia nadchodzi wiadomość, że zmarł tam Leon Biliński, najwybitniejszy zapewne polski ekonomista minionego pokolenia, zarówno teoretyk, jak praktyk, w niektórych dziedzinach skarbowości i finansów, powaga ongi europejska.

• • •

Ś. p. Leon Biliński (ur. 15 czerwca 1846 r., a więc zmarły dokładnie w rocznicę swych urodzin, w Zaleszczykach), studyował na uniwersytecie lwowskim, gdzie też habilitował się jako docent w r. 1868, został nadzwyczajnym w r. 1871, w 1874 nadzwyczajnym profesorem; wykładał skarbowość i ekonomię społeczną. Wybitne jego zdolności, wiedza rozległa i głęboka, zdolność ujmowania zagadnień gospodarczych ze strony nietylko teoretycznej, lecz i praktycznej — spowodowały, że wciągnięto go do pracy publiczno-politycznej, najpierw w sejmie krajowym i w parlamencie austryackim, do którego posłem wybrany został [illegible] wybitne. Od r. 1889 piastuje godność członka delegacyi parlamentarnej austryacko-węgierskiej. [illegible] w r. [illegible] Biliński zostaje prezydentem generalnej dyrekcyi [illegible], a w gabinecie Badeniego w [illegible] ministra finansów, w roku zaś 1900 zostaje gubernatorem

państwowego Banku austryacko-węgierskiego, a więc w dalszym ciągu sprawuje faktycznie rządy nad finansami monarchii naddunajskiej. Rządy te pozostają w jego ręku z niewielkiemi tylko przerwami, (od r. 1906—909 był ministrem dla Galicyi. Wielka wojna światowa zastaje go na stanowisku wspólnego ministra skarbu Austryi i Węgier, a więc zarazem i [illegible] tem okazuje się [illegible] jąc i udoskonalając szczególnie system podatkowy. Po ugruntowaniu jego powagi na tem polu przyczyniają się liczne ogłoszone przezeń dzieła specyalne, częściowo w języku niemieckim, po polsku zaś: „Studya nad podatkiem dochodowym", przedewszystkiem zaś „Podstawy ekonomii społecznej", wydane po raz drugi, przerobione i rozszerzone jako „System [illegible]", [illegible] „[illegible] nauki o finansach" i t. d.

[illegible] gdy trzeba było organizować rządy niepodległego państwa polskiego, śp. Biliński był jednym z najpoważniejszych kandydatów na ministra skarbu i istotnie objął tekę skarbu w gabinecie Paderewskiego. Rządził skarbem polskim tylko w ciągu kilku miesięcy. Trudno powiedzieć, czy, wobec blisko 80 już lat wieku, zadanie zorganizowania porządku na nowo skarbowości w młodem państwie było już nad jego siły nie umysłowe wprawdzie, lecz fizyczne i psychiczne — czy też pozostawienie mu zarządu skarbem na czas dłuższy nie doprowadziły jednak do uporządkowania finansów polskich. W każdym razie okoliczności tak się złożyły, że ten polski były minister skarbu, jednego z największych w Europie państwo, nie mógł pracować na tym samym posterunku dla Polski. Nie bez wpływu pozostały tu i przejścia osobiste śp. Bilińskiego (podczas pobytu w Warszawie zmarła mu żona) — dość w r. 1919 śp. Biliński wyjechał do Wiednia i tam do końca życia pozostał. I tam jeszcze usiłował coś zdziałać dla skarbu i waluty polskiej, wygłaszając optymistyczne opinie o naszych finansach, zamieszczane chętnie przez wpływową jeszcze w każdym razie prasę wiedeńską. W ostatnich jednak czasach zamilkł.

Śp. Biliński był także członkiem Akademii Umiejętności.

Minister Grabski mówi w cyjnice:
że po 4 styczniu przewidział obiecaną zwyżkę dolara. Jeśliby nie prawda, i tego że nie przewidział, nie biorę mu za złe, bo inni przewidzieć nie mogli. Ale jeśli przewidział, to dlaczego nie kupił milionów dolarów po 30000 M. a teraz sprzedałby je po 145.000 M i ileżby skarb zarobił?! Żaden finansista nic Polsce nie poradzi, tylko gospodarz, co obetnie połowę wydatków – wtedy dopiero będzie można mówić o gospodarce, jak dochody zbliżą się do rozchodów – ale kto wydaje dwa razy tyle jak ma, czy w dolarach czy w markach, ten musi dojść do ruiny. –

Drodzy nasi reprezentanci narodu, wyjąwszy demokratów w Krak. zapowiadają z uśmiechem, że jeśliby celowe przejście do złotego polskiego przez doprowadzenie marki do zera! A potem będą złote drukować bez końca jak teraz marki?

Brak pszenicy w mieście, (i żytami) bo ma nastąpić podwyżka cen.

O godz. 6 ulewa z gradem chwilowym ciemno – temperatura spada do + 9° R.

[illegible]

Polski Instytut Sztuk Pięknych w Krakowie.

Z inicyatywy grona profesorów krak. Akademii Szt. Pieknych powstaje w Krakowie **Instytut Sztuk Pięknych**, założeniami i celami w swej treści i zakresie indywidualny. **Zadaniem jego bowiem jest pielęgnowanie,ześrodkowanie i pogłębienie działalności na polu naszej kultury artystycznej.**

Cały ten zakres pracy na polu kultury artystycznej spełniało dotychczas grono prof. krak. Akad. Szt. Pięknych, nie mając do tego dostatecznych środków. Obecnie nowa Instytucya, o charakterze niezależnym, publiczna, będzie mogła skuteczną rozwinąć działalność. Celem zorganizowania tego Instytutu, inicyatorowie jego ułożyli statut, którego ostateczną redakcyą zajęła się umyślnie do tego celu powołana komisya, poczem zaprosiła na protektora p. Prezydenta Rzplitej **Stanisława Wojciechowskiego.** W skład tej komisyi weszli: **Julian Fałat, Miłosz Kotarbiński, Konstanty Laszczka, Józef Mehoffer, Jerzy Mycielski, Stanisław Noakowski, Fryderyk Pautsch, Leon Piniński, Ferdynand Ruszczyc, Adolf Szyszko - Bohusz, Karol Tichy, Mieczysaw Treter i Leon Wyczółkowski.**

Statut Instytutu ściśle określa cele jego i środki do ich osiągnięcia, którymi są: inicyatywa w ruchu artystycznym Polski, peryodyczne wydawnictwa, publiczne enuncyacye, wystawy, badania historyczne, opieka nad zabytkami, wspieranie inicyatywy prywatnej na tych polach, opieka nad szkolnictwem artystycznem, udzielanie nagród, stypendyów i t. p.

Jakkolwiek Instytut ten ma siedzibę w Krakowie, może jednak ustanawiać oddziały w innych miejscowościach w kraju i zagranicą. Odrębne komisye obejmują poszczególne gałęzie sztuki plastycznej, a to: **malarstwo, rzeźbę, architekturę, sztukę stosowaną, grafikę, naukę o nich i pedagogię artystyczną.**

Instytut składa się z **protektora, członków czynnych i członków współpracowników. — Członków czynnych,** obyw. polskich **jest 30,** zaś **zagranicznych 15,** natomiast liczba członków współpracowników jest **nieograniczoną.** Członkiem Instytutu mogą być artyści i pracownicy na polu kultury artystycznej, tak w kraju jak i zagranicą. Instytutem kieruje zarząd wybierany co 5 lat, który stanowią: prezes, wiceprezes, przewodniczący oddziałów i sekretarz. Fundusze na cele instytucyi czerpać się będzie z zapisów osób prywatnych, z zasiłków państwowych i sprzedaży wydawnictw Isntytutu.

Jak się okazuje z tego ogólnego obrazu zorganizowanego Instytutu, będzie on spełniał swą wielce pożądaną i wybitną rolę w życiu i kulturze artystycznej naszego narodu podobnie, jak Polska Akademia Umiejętności spełnia swe zadanie w zakresie polskiej wiedzy. Powstały z popudek najwyższej troski o krzewienie i utrwalenie polskiej kultury artystycznej, budzenie i rozwijanie w narodzie poczucia piękna — winien w naszem społeczeństwie zyskać najgorętsze poparcie moralne i materyalne oraz pełne zaufanie, ze względu na swój wzniosły i szlachetny cel.

Na pierwsze wydatki Instytutu złożył **Dr. A. Szyszko - Bohusz,** rektor Akad. Szt. P. w Krakowie hojną **sumą 10 milionów marek.** Niechaj ten piękny przykład ofiarności członków Instytutu znajdzie w społeczeństwie jaknajwięcej naśladowców.

• • •

Podczas pobytu p. Prezydenta w Krak. Akademii Sztuk Pięknych, przewodniczący komisyi organizacyjnej Instytutu Szt. P. prof. J. Mehoffer, przedłożył następującą listę wybranych członków czynnych Instytutu: Axentowicz Teodor, Boznańska Olga, Ekielski Wład., Fałat Julian, Gałęzowski Józef, Kędzierski Apoloniusz, Kotarbiński Miłosz, Laszczka Konstanty, Lalewicz Maryan, Malczewski Jacek, Mehoffer Józef, Mycielski Jerzy, Noakowski Stanisł., Pankiewicz Józef, Pautsch Fryderyk, Piniński Leon, Ruszczyc Ferdynand, Raczyński Edward, Szyszko - Bohusz Adolf, Sobeski Michał, Tomkowicz Stanisł., Tichy Karol, Treter Mieczysław, Wyczółkowskie Lon Weiss Wojciech, Warchałowski Jerzy. F

Prez. Wojciechowski w gmachu Akademii Sztuk Pięknych

Wczoraj w południe prez. Wojciechowski zwiedził gmach Akademii Sztuk Pięknych przy pl. Matejki. Dostojnego Gościa, który przybył w tow. wojewody Gałeckiego, radcy Lenza, pułk. Zaruskiego, prof. Mycielskiego i hr. Pinińskiego, powitał rektor **Szyszko-Bohusz** w otoczeniu dziekanów **Jarockiego i Gałęzowskiego**, a młodzież ustawiona szpalerem na schodach entuzyastycznie Prezydenta aklamowała. P. Prezydent udał się do sali bibliotecznej, gdzie Jego przybycia oczekiwali wszyscy profesorowie Akademii, artyści - malarze i rzeźbiarze oraz członkowie Komitetu dla nawiązania Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych: pp. Noakowski, Kotarbiński i Treter. Po przywitaniu się rozpoczęło się pod przew. p. Prezydenta posiedzenie. Pierwszy przemówił rektor **Szyszko - Bohusz,** kreśląc przeszłość Akademii pod zaborem austryackim, która wywalczyła sobie przed 14 laty charakter wyższej uczelni. Obecnie w wolnem państwie czeka Akademię nowy okres pracy pedagogicznej. Mowca wyraził przekonanie, że to, co za rządu zaborczego Akademia dla siebie wywalczyła, nie będzie jej odebrane ani uszczuplone. Rektor podziękował za wizytę w murach Akademii, prosił o poparcie wyższych czynników pracy artystycznej i zakończył : Niech żyje Polska! Niech żyje sztuka polska!

Imieniem komisyi organizacyjnej Pol. Instytutu Sztuk Pięknych przemówił profesor **Mehoffer** — Wspomniał on, że sztuka polska zawsze wiernie służyła sprawie polskiej, sprawie narodowej. W murach krakowskiej Akademii płonęło światło wielkiej sztuki, wykonano w nich wiele prac polskiego ge-
gotuje grunt dla dalszego rozwoju polskiej sztuki. Mowca podziękował p. Prezydentowi za przyjęcie protektoratu nad Instytutem.

MOWA PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO

Prez. Wojciechowski w odpowiedzi zaznaczył, iż wie i rozumie wielkie znaczenie sztuki dla Polski tak w czasach niewoli, jak i obecnie. Sztuka jest także najmocniejszym czynnikiem propagandy. Dzisiejszy stan skarbu nie jest w możności zasilać dostatecznie tej dziedziny życia, ale to zjawisko przejściowe. Zniesienie osobnego ministerstwa kultury i sztuki nie dowodzi niedocenienia sztuki, która jest tą dziedziną, co się nie da wtłoczyć w sztywne formy etatyzmu. Będzie lepiej dawać fundusze na popieranie organizacyi, które się naszą sztuką opiekują. Zachowaną zostanie wtedy lepiej czystość i niezależność pracy oraz jej dowolność. P. Prezydent wyraził nadzieję, że w przyszłości więcej będzie mógł uczynić dla sztuki.

20 czerwca Środa pochmurno, w nocy lał deszcz. T+14°R. B. 743. 9.

Miłe wiadomości: bułka 500 M – kilo mleka 2900.– gazeta 1000. M. kilo kawy 78.000.– podwyższono ceny prądu i gazu! Marka 0.0050.

21 czerwca czwartek pochmurno T.+14°R B.746

Marka 0.0045 centyma! W około nic nie słychać jak skarżenie na drożyznę, pytanie o kurs dolara lub franka, kombinacye finansowe i t.d. Kilo nowych ziemniaków 10.000 M. a kilo jabłek australskich 24.000. M. Podwyższono znowu ceny tytoniu i t.d.

22 czerwca piątek pogodnie T+13°R B 746

Cukier wyeksportowano „dla poprawienia bilansu" – a skutek taki że marka 0.0040. a cukru w całem mieście nie ma, tylko obiecują przywóz z Poznańskiego... Jaje 600. M polędwica 30.000 M. kilo – szalone ceny. Mały zysk z eksportu i cel nie pokryje tej kwoty jaką rząd musi wydać na podwyższenie płac urzędnikom z powodu wzrostu drożyzny eksportem wywołanej – za czerwca mają 28% premii majowej wypłacić, tj. pierwszy urzędnik dostał za maj 1.500.000. a teraz dostanie 1,920.000 Mp zmiana zwyżka dolara ruina finansowa państwa, nowy druk marek banknotów nowy spadek i nowa drożyzna!

(B. S. t. M. sama nic żadnej rachunkowości; zo

ICHAŁ KOY
WOKAT KRAJOWY
KRAKOWIE.

Kraków dnia 23 maja 1907.

Wielmożna Pani Konsyliarzowo !

Stosownie do wyrażonego życzenia przesyłam odpis podania do Sądu [illegible], przyczem zwracam uwagę, że w podaniu tem oświadczyliśmy, że kwota 50000 koron składa się z listów zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 20000 kor. opiewających , a z listów Banku krajowego na 30000 koron opiewających. Gdy zaś otrzymałem powyższą kwotę w stosunku odwrotnym , to proszę uprzejmie o dostarczenie listów Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 10000 koron a ja w zamian zwrócę listy banku krajowego na 10000 koron.
Z p.Drem Skąpskim dzisiaj już konferowałem i mam nadzieję, że sprawa ta zostanie wreszcie ugodowo załatwiona.

Z wysokiem szacunkiem i poważaniem

Wielmożna Pani
Gabryela Stępińska
w Trzebini

A wszystko to zawdzięczamy ślepocie Ś.P. Piłsudzkiego który dostawszy przypadkiem rząd w ręce oddał go [Wybranym ...] zaufanym [illegible] z[illegible], który stworzył ordynację wyborczą wprowadzającą do sejmu nie najtęższe potrzebne głowy, lecz agitatorów, zera, hołotę, głupi sejm wydaje głupich ministrów, a głupszy doprowadzają kraj do ruiny.

23 ~~sierpnia~~ [...wca] sobota w nocy był deszcz, teraz pochmurno T + 9°R B 745. Zimno deszcz. Urzędnikom dodali jeszcze 14% dodatku za drożyznę i podwójnej pensji na potrzeby letnie! Ładnie będzie można wyglądać jak się będzie coraz więcej drukować! Chaos zupełny: liczyć dziś nie[illegible] na „złote" „bony" — a to warstwa fikcyjna przez [illegible], rano [illegible] popołudniu wyszły krzywa?, spekulujące żydzi, kupcy, bankiery, panny maszynowe etc — wszyscy kupują lub sprzedają bony i akcje, zmieniają monety, pewnych setki [illegible] zyskują ze spekulacji [illegible] drożyzna wzrasta, [illegible] [illegible] razem, brak wszelkiej przyjemności życia, tylko troska, troska i troska...

/.

CHAŁ KOY
OKAT KRAJOWY
RAKOWIE.

Kraków dnia 1[illegible] czerwca 1907.

Wielmożna Pani [illegible] !

Uchwałą z dnia 28 maja b.r. polecił Sąd powiatowy złożyć do depozytu sądowego testamenty p.Dr.Stępińskiego.

Ponieważ WPani oświadczyła już w Sądzie gotowość złożenia tych testamentów i ponieważ niema istotnej przyczyny do sprzeciwienia się temu poleceniu sądowemu, przeto proszę uprzejmie o dostarczenie tych testamentów, które mogę bądź to osobiście, bądź też wspólnie z WPanią w depozycie sądowym złożyć.

W każdym razie należy napisy znajdujące się na kopertach dokładnie dla naszej wiadomości odpisać. Sąd polecił tą samą uchwałą p.Skąpskiemu wytoczenie sporu o [illegible] majątku kuranda , [illegible] tualnie o złożeniu do depozytu sądowego kwoty 651 kor.

[illegible]

Wielmożna Pani
Gabryela Stępińska
w Trzebini

Niepoprawna gwarzyca się papuga nasz
naród, coraz nowe wrażenia. Znowu
(zwłaszcza jubileusza jakiegoś albo, jubi-
leusz wioślarski — przeważnie propozycja
wioślarskiego (otwarcie zebrania na
„gwiaździe" czyli składki) — nowy projekt
„p. Glinki (który nawet jeździł na ten
cel nie ofiarowuje) sprawienia sztandaru
20 pułkowi (od razu pisze jakby ma być ten
sztandar, gdzie Krzyżerek podnosi „patryo-
tyzm" p. Glinki). Każde towarzystwo musi
mieć sztandar: weterany, kolnory, in-
walidzi, wioślarze itd. ale nie z własnych
składek, tylko z żebraniny. Znowu projekt
„patryotyzmu" pomnika dla nieznanego
żołnierza, dla poległych na cmentarzu (dwa
groby w Łazienkach) dla legionistów w Oleandrach
i jeszcze jakiś — rodzi się może jakaś wnuczka u
Szwarcenska (rodziny franc.-pedagog, a
meryklaski — drewniane namioty itd.)
przyjaciel Król rumuński, a do końca należy
jeszcze 150 składek, 50 uroczystości, 10 po-
chodów, 5 akademij, 5 uroczystych przedstawień
w teatrze (byle sztuczny dźwięk) we włoskich prawda
urocze obrazie Muzeum Narodowe, jutro
wystawy wiosennej artystów itd. Tymczasem
prezydent miasta pojechał do Warszawy żebrać o
pieniądze bo na 1/4 nie ma czem urzędników
miasta płacić — ale zamówił wczoraj 1500.000
za parcelę wzięto za nie 3 obrazki Filipkiewicza!

Y.

Eksp. 15/IV 07.

[M]ICHAŁ KOY
[AD]WOKAT KRAJOWY
[W K]RAKOWIE.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1907.

Wielmożna Pani Konsyliarzowo !

Dr. Staniszewski oświadczył gotowość interwenio[wania] w sprawie p. Stanisława. Prosiłbym dlatego uprzejmie o przybycie do Krakowa o ile możności w jak najkrótszym czasie, gdyż p. Dr. Skąpski ogromnie mnie swojimi urgensami przesladuje. O dniu przybycia do Krakowa proszę mnie przedtem zawiadomić , abym [illegible] konferencyę z Drem. Staniszewskim mógł w dogodnym dla wszystkich czasie w[yznaczyć]. Dr. Staniszewski oświadczył że dla niego jest najdogodniejszą porą godzina 11-ta przed południem.

Z prawdziwem szacunkiem i poważaniem

Wielmożna Pani
Gabryela Stępińska
w Trzebini

24 czerwca, niedziela, pochmurnie

T+14° R B. 746.5

Aura od wczoraj posępna mało słońca, czę-
ste deszcze, zimno – szkodzi sianokosom, zbo-
żom. Wianki dzisiaj wieczorem do skutku wzro-
[illegible] obawy, że deszcz zepsuje zabawę. —
Dziś znowu pochmurno, różne festyny, wszelkie
igrzyska, wyścigi ~~[illegible]~~ (wioślarskie) etc., w obawie pa-
trzą z zaniepokojeniem w niebo. Składki jak zwykle
na ulicach (przed tymi składkowiczami trzeba się
ciągle i wszędzie opędzać jak przed muchami.)
Spotkałem gromadkę około 30 – 40
dzieci 8 – 14 letnich dziewcząt i chłopców,
[illegible] to ze spuszczonymi głowami; znużone,
ani na jednej twarzy uśmiechu, apatyczne,
[illegible] z nauczycielem... po co to setki
takich wycieczek „sprowadzać”? Niechby przy-
jeżdżali 14 – 20 letni, zdolni do zainteresowa-
nia się sztuką, architekturą, pamiątka-
mi, widokami – to byłby pożytek. Tylko po-
dróże i poznanie kraju i ludzi po za swoją
ojczyzną i siedzibą rozszerzają horyzont myśli
i fantazyi, – ale dzieci niżej 14. lat, to tylko
[illegible] dla sprowadzających, wydatek z róż-
nych funduszów publicznych, – dla dzieci
właściwie utrudzenie, a pożytek żaden. —
25 czerwca poniedz. pogoda niepewna T+15° R B 744.
Teraz dopiero otrzymuje się echa z pobytu

Kraków był przystrojony [illegible] przy wielokrotnych przyjazdach cesarza, natomiast im, [illegible] do [illegible] na minutę. Tymczasem p. prezydent [illegible] demokratycznego tak, że kazał na siebie czekać, wreszcie się spóźnił. Na przedstawieniu na Wawelu „Odprawy" czekano nań [illegible] godzinę! Publiczność zaczęła tupać, klaskać i wołać o zaczęcie bez czekania na prezydenta!

Cesarz uważał obfitsze programy, a minister ceremonii tak czuwał, że nigdy nie na minutę nawet się nie spóźnił, nikt nań nigdy nie czekał.

ADWOKAT KRAJOWY
Dr. TADEUSZ GORECKI
[...]ndyk lwowskiej Reprezentacyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i lwowskiej Filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie.
WE LWOWIE, ul. AKADEMICKA 26.
TELEFON Nr. 61.

We Lwowie dnia 12.stycznia 1909.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie !

Stosownie do życzenia, przesyłam w załączeniu zupełny wyciąg hipoteczny dóbr Ożanla i kolonii Schomlau wraz z odpisem kontraktu kupna z daty Lwów dnia 18. czerwca 1860.. Wyciąg ten jest wprawdzie prywatnym, ale sporządzony pod kierunkiem starszego urzędnika tabularnego.

Co do kosztów sporządzenia tego wyciągu pozwolę sobie odniesć się później do WPana Prezesa, skoro poczynię odnośne rozliczenia.

Z wysokiem poważaniem

prezydenta w Kr.: Mrańko niezadowo-
lone, bo nie wniósł toastu na pomyśl-
ność uważa, płótł o handlu wschodnim
o mogło się odnosić do paru żydów gal-
handlu Kongresówki a nie Małopol-
ski; w Katowicach płótł na uczcie nie
stosownie do godności używając słów o
[illegible], także szlachetni [illegible] z państwa niem)
zapalił papierosa do drugiego dania więc
inni zapalili przez co toast na pomyśl-
prez. wniesiono przerywając dymy z pa-
pierosów i cygar. Trzeba mu [illegible] ministra
[illegible]. Wszos, jako prezes gabinetu
zastrzegł się [illegible], ale na przyszłość prez.
porozumiał się (prez.) z nim co do stosowności.
prez. znowu niezadowolony, że go abo-
[illegible] przyjęto. Nie trzeba było przyjeżdżać
tydzień czy 2 po Fochu — wszyscy są
znużeni uroczystościami - i dlatego wiele
się wydarzało wcale prez. Gdyby nie szkoły,
zostały na miejscu pusto w czasie jego
jazda. Zresztą prez. obecny jest jako przyczyny
kawałek — zero.
O godz. 11. krótka ulewa, potem wypo-
godzi się. Czy na długo? Popat. i wszędzie!
26 czerw. ponieważ w nocy deszcz — pochmurno
T + 12° R 63.743. Susza zaczyna być
groźną dla urodzajów.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

W Krakowie dnia 14 maja 19

Królestwo rumuńscy w Polsce.



Marya Regina
z domu księżniczka Edinbourgh, siostrzenica królowej Wiktoryi, kuzynka króla angielskiego Jerzego V.



Król Ferdynand
Król Ferdynad urodził się 4 sierpnia 1865 roku, jako syn Leopolda ks. Hohenzollern-Sigmaringen i Antoniny, infantki portugalskiej. Wstąpił na tron w r. 1915 po śmierci wuja swego króla Karola, który umarł bezpotomnie.

„Niech żyje Król rumuński, Niech żyje Rumunia"!
Powóz wiozący Parę Królewską wjechał w Barba-
... narodowe polskie i rumuń-
... po brzegi ... ma-

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru w Krakowie na prowincyi 1000 Mkp.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
W Krakowie . . bez odn. 27.000
Na prowincyi . . . Mk 30.000

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Telefon Redakcyi Nr 5292.— Telefon Adm. Agencyi i prenum. Nr. 3542. — Kraków, Basztowa 18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 140.725. — Konto żyrowe: Ziemski Bank Kred, Kraków.

Rok XIV. Kraków, piątek 29 czerwca 1923. Nr. 151.

Rumuńska para Królewska w grodzie podwawelskim.

Mimo deszczu witały Dostojnych Gości tłumy mieszkańców miasta.

Kraków, 28 czerwca.

(m-dł) Ulewny deszcz, który padał wczoraj od samego rana nie odstraszył publiczności krakowskiej od wzięcia licznego udziału w powitaniu rumuńskiej pary królewskiej. Chociaż pod parasolami, ale ludzie czekali, aby w chwili przejazdu królewskiego powozu wołać:

— **Niech żyje Rumunia!..**

Młodzież wszystkich szkół krakowskich wyległa na ulice z kwiatami w ręku, na powitanie dostojnych gości... Kwiaty naszych pól i lasów, purpurowe maki i szafirowe bławatki, pachnące storczyki stanowiły nietylko wyraz uczuć przyjaznych dla sojuszniczego państwa rumuńskiego, ale wyrażały hołd dla pięknej kobiety Królowej Maryi.

Królewska para rumuńska wywarła w Krakowie jak najsympatyczniejsze wrażenie.

Król, mocno już szpakowaty średniego wzrostu, przedstawia typ silnego człowieka i bardzo zrównoważonego. **Zachowanie się jego jest pełne ujmującej prostoty.** Charakterystyczną cechą jego twarzy jest śniada cera, ... i czarne bystre oczy. Nader wdzięczną istotą jest królowa Marya, kobieta znacznie wyższa od męża, smukła i zgrabna. O piękności jej pisały już wiele wszystkie gazety europejskie. **Królowa Marya uchodzi za najpiękniejszą przedstawicielkę europejskich domów panujących.** Jest to osoba o bardzo żywym temperamencie, co można było zauważyć między innemi, przy zwiedzaniu Wawelu i Grobów Królewskich.

Kobiety oczywiście spoglądają z ciekawością: Jak też królowa ubrana? Toaleta nacechowana dystyngowaną prostotą, utrzymana w kolorze bronzowym. . Niewielki kapelusik z tej samej materyi co płaszcz, — zdobny z przodu rdzawemi kwiatami — nadzwyczaj wdzięczny i szykowny... Suknia bronzowej barwy — dość długa, z pod której pobłyskuje jaśniejsza pończocha ponad płytkim z bronzowej irchy bucikiem na bardzo wysokim obcasie...

Powszechną uwagę zwracają piękne zausznice z pereł i naszyjnik perłowy, zdobiący szyję królowej. Na rękach nie miała królowa żadnych pierścieni.

PRZED GODZINĄ 9-TĄ Z RANA.

(cz) Mimo ulewnego deszczu, ulice Krakowa zaroiły się ludźmi, którzy tłumem wylegli aby powitać Dostojną Królewską Parę Rumuńską.

Wzdłuż ulic od dworca kolejowego, Basztową, Floryańską, Rynkiem gł., św. Anny, Straszewskiego stanął szpaler młodzieży szkolnej z naręczami kwiatów. Drugi szpaler wewnętrzny utworzyło wojsko, utrzymujące wzorowy porządek w ulicach.

Przed godziną 9-tą rano przed dworcem ustawił się szwadron 8-go pułku ułanów z muzyką, banderya krakusów oraz pluton policyi — na peronie zaś dworca zgromadzili się wyżsi dygnitarze krak. z wojewodą Drem Gałeckim i prez. Federowiczem na czele. Po lewej stronie ustawiła się kompania honorowa 20 p. p. z orkiestrą, a następnie korpus oficerski.

Na krótko przed przyjazdem pociągu przed peron zajechała lokomotywa, poprzedzająca wszędzie pociąg króla rumuńskiego

Przyjazd Dostojnych Gości.

Punktualnie o godzinie 9-tej zajechał przed peron pociąg wiozący Dostojnych Gości. Orkiestra poczęła grać narodowy hymn rumuński, wojsko sprezentowało broń — na stopniach wagonu ukazał się Król **Ferdynand I.** wraz z małżonką swoją **Maryą.** Równocześnie z przybyciem pociągu dał się słyszeć przeciągły świst syren parowozów i dźwięki fanfar.

Do przybyłego króla podszedł wojewoda **Gałecki,** którego przedstawił przybyły razem z królem rumuńskim ... prezydenta Wojciechowskiego rotm. **Pusłowski,** poczem wojewoda Gałecki przedstawił grono dostojników krak. zebranych na dworcu kolejowym.

Następnie król Ferdynand przeszedł przed frontem kompanii honorowej, która sprezentowała broń.

Kiedy Para Królewska stanęła u wyjścia z salonu recepcyjnego, muzyka 8 p. ułanów zagrała narodowy hymn rumuński. Królestwo zajęli miejsce w pięknie przybranym w zieleń i kwiaty powozie zaprzężonym w 6 białych koni, na koźle którego zajęło miejsce dwóch w historyczne stroje przybranych pajuków. Konie ciągnące powóz Pary Królewskiej prowadziło trzech krakusów. Powóz Pary Królewskiej poprzedził powóz prez. **Federowicza.** Przodem jechało pół szwadronu 8 p. ułanów

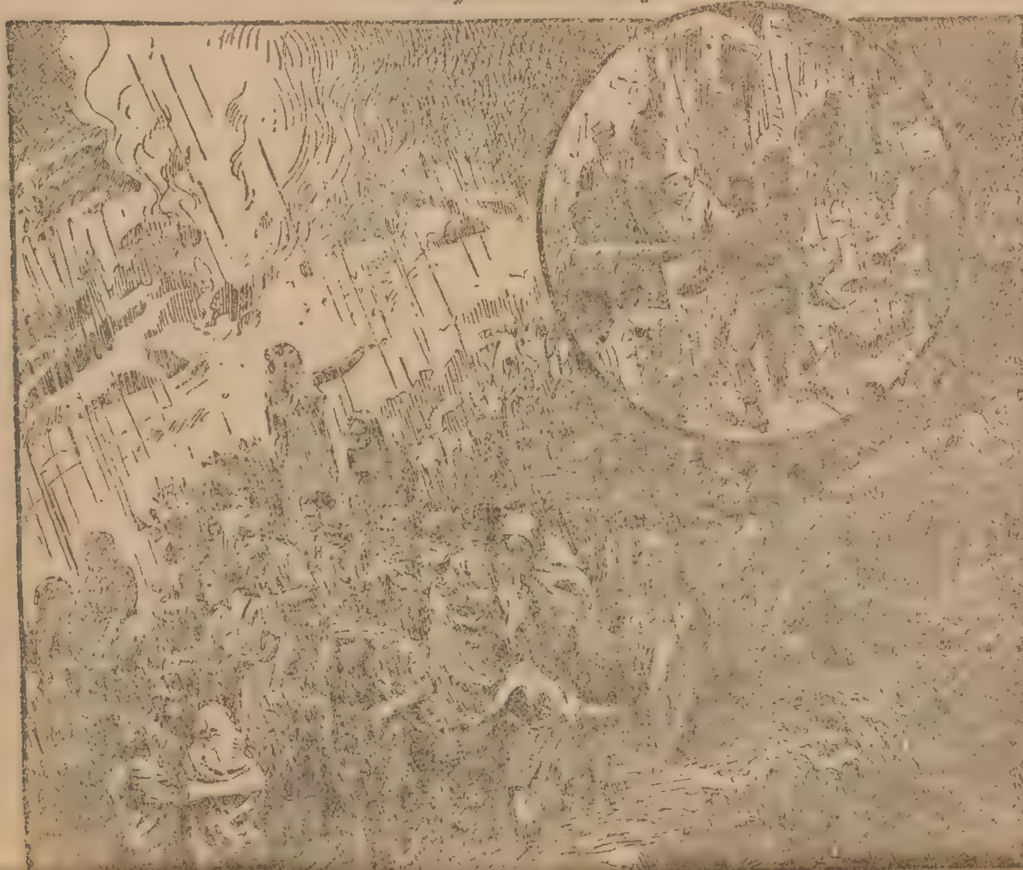
W Barbakanie.

Przybywających Dostojnych Gości witały w ulicy Basztowej niemilknące okrzyki: **„Niech żyje Król rumuński, Niech żyje Rumunia"!**

Powóz wiozący Parę Królewską wjechał w Barbakan przybrany w barwy narodowe polskie i rumuńskie — zapełniony po brzegi reprezentantami mia-

Tragedya mieszkańców Sycylii.

Po wybuchu Etny.



szczu, cierpliwie czekała na przybycie Dostojnych Gości.

Imieniem miasta przemówił prez. **Federowicz.** — Król Ferdynand podziękował w serdecznych słowach (po francusku) za zgotowane mu przyjęcie przyczem zaznaczył, że znając historyę Krakowa i jego stare tradycye — **szczęśliw jest, iż może je dziś oglądać i podziwiać dawną świetność jego.**

Po przemówieniu króla podniosła się burza oklasków i wiwatów. Z galeryi Barbakanu posypały się kwiaty i zieleń.

Następnie prez. Federowicz przedstawił Dostojnej Parze zebranych reprezentantów władz oraz króla kurkowego z historycznym srebrnym kurem, którego król oglądał z zaciekawieniem przez dłuższą chwilę.

Wśród okrzyków ruszył orszak królewski w dalszą drogę ul. Floryańską.

DO KOŚCIOŁA MARYACKIEGO.

W długim szeregu automobili jechali: prez. rumuńskiej Rady ministrów p. **Bratianu**, min. spr. zagran. p. **Duca** oraz pułk. **Przeździecki**, w drugiem panie **Misu**, **Florescu** z pułk. **Jampolskim**, następnie p. **Tyszkiewiczowa**, poseł **Florescu** i **J. Potocki**; następnie p. **Cantomir**, gen. **Rozwadowski**, mjr. **Skoletti**. —

W szóstem aucie jechali: wielki marszałek dworu gen. **Angelescu** i por. **Jurjewicz**, potem p. **Treshea-Gretianu** i **St. Przeździecki**, **Rodich-Laskowski** i p. **Bossy**, **Colon Temescu**, rotm. **Pusłowski** ppułk. **Trantafirescu** a następnie pp. **Constantinescu**, **Voinescu**, **Demise**, **Górecki**.

W kościele Maryackim.

Przybywającą Parę Królewską oczekiwał u wejścia do świątyni prałat **Krupiński** z infułatem **Wądolnym** w asystencyi duchowieństwa. Król przechodząc obok bocznego tabernaculum uklęknął — poczem przeszedł wraz z małżonką królową Maryą do presbiteryum przed ołtarz Wita Stwosza — przyczem objaśnień udzielał parze królewskiej hr. Mycielski.

Po chwilowym pobycie pary królewskiej w świątyni — Król i Królowa wraz świtą ruszyli Rynkiem, ulicami św. Anny, Straszewskiego na Wawel,

* * *

Zaledwie powozy, wiozące parę królewską i świtę, zajechały do podnóża majestatycznego Wawelu z zamiarem przedostania się doń od strony wjazdowej, powstało nagle pytanie, czy nie lepiej pieszo wejść na Wawel od strony Podzamcza.

Pytanie to zjawiło się wskutek tego, iż **królowa ujrzawszy wspaniałe mury Wawelu, poprosiła o zatrzymanie koni.** W rezultacie Ona to zadecydowała, że para królewska wraz ze świtą wkroczyła pieszo na Wawel od strony Podzamcza. **Tu uderzyły odrazu króla tkwiące w murach „Cegiełki wawelskie".** Zaraz Go też poinformowano, jakie one mają znaczenie.

Zwiedzanie Wawelu i Katedry.

(W. S.) U wejścia do katedry oczekiwała królestwo kapituła katedralna z ks. kanonikiem drem **Podwinem** na czele. Prof. **Mycielski** oprowadzał dostojnych gości po katedrze. Król Ferdynand **niemal z miejsca zapytał się o grobowiec króla Warneńczyka**, przy którym następnie dłuższy czas się zatrzymał — szczegółowo odczytując napisy. Również i królowa z zainteresowaniem przypatrywała się grobowcowi — przyczem **wspomniała o bitwie pod Warną i bohaterskiej śmierci młodego króla.** Po oglądnięciu wielkiego ołtarza, królestwo udali się do skarbca, którego arcydzieła sztuki kościelnej jak również wspaniałe relikwie narodowe zrobiły na królu i królowej potężne wrażenie, **wyrazem którego były zapytania, szczególnie królowej, o każdy niemal drobiazg, jego przeznaczenie itd.** Po obejrzeniu skarbca para królewska oraz Jej świta zwiedziła kaplicę Batorego i kaplicę Zygmuntowską, przyczem królestwo, a także premier Bratianu **objawiali szczególne zainteresowanie.** Z ust królowej co chwila ulatywały słowa: **„tres joli".** Królowa sama n. p. zwróciła uwagę na piękny pomnik królowej Jadwigi, wyrażając korzystną ocenę tego pomnika w języku angielskim.

Wielkie wrażenie wywarły na gościach groby królewskie, zwiedzane zresztą, jak wszystko w Krakowie z pośpiechem, więc pobieżnie. Otoczenie królowej **bardzo zainteresowało się grobowcami Kościuszki i Sobieskiego.** Po zwiedzeniu grobowców dostojni **goście udali się na dziedziniec zamkowy, który zachwycił ich swą odradzającą się wspaniałością.** Z wielkiem zaciekawieniem udała się królowa do kościółka św. Feliksa Adaukta, a wracając stamtąd i spostrzegłszy w progu wymierzone w siebie oczy aparatów kinematograficznych, zatrzymała się przez chwilę z dobrodusznym uśmiechem, śledząc ruchy operatorów.

Po zwiedzeniu wystawy, zwróconych przez bolszewików arrasów, dostojni goście samochodami udali się do Wieliczki, celem obejrzenia salin.

Długi korowód samochodów ruszył z dziedzińca wawelskiego. Król, który dotychczas jechał z królową w zamkniętym powozie, wyraził życzenie przejażdżki w samochodzie otwartym. Król więc przesiadł się do samochodu, dostarczonego przez „Automotor", obok zaś króla zajął miejsce p. wojewoda Gałecki, w drugim aucie jechała królowa, której towarzyszyła p. wojewodzina Gałecka. Dalsze samochody zajęła świta królewska oraz przedstawiciele naszych władz. Wzdłuż całej drogi — przez całą długość ulic Gertrudy, Starowiślnej, dalej w Podgórzu aż niemal do salin — **tłumy publiczności wznosiły okrzyki na cześć dostojnych gości. Wzorowy porządek** utrzymywała policya — tak że samochody swobodnie mknęły wśród szpaleru rozentuzyazmowanej publiczności.

Naród rumuński — Adamowi Mickiewiczowi.

Prezydent ministrów Bratianu w towarzystwie min. spraw zagran. Ducy oraz innych członków świty królewskiej złożył na grobie Adama Mickiewicza na Wawelu olbrzymi wieniec z liści dębowych i laurowych. Na wstęgach o barwach rumuńskich i polskich widnieje napis: **Wielkiemu wodzowi duchowemu Narodu Polskiego — Naród rumuński.**

Zjazd do salin.

Przed głównym gmachem państwowych kopalń wielickich oczekiwali pary królewskiej przedstawiciele miejscowych władz z pp. starostą Meixnerem, burmistrzem Aywasem, dyr. kopalni Skoczylasem i inż. Dawidowskim na czele. Ponadto przybyły liczne deputacye ludności wiejskiej w sukmanach oraz delegacya górników z muzyką. Po powitaniu przez starostę Meixnera i wręczeniu przez górników kryształu soli oraz wręczeniu królowej wspaniałego bukietu róż przez pnę Renatę Dawidowską, para królewska wraz ze świtą przeszła do biura zarządu, gdzie dostojni goście wpisali się do księgi pamiątkowej, oraz przywdziali płaszcze płócienne oraz fezy zielone. Podczas tej ceremonii zarzucania płaszczy, królestwo żartowali na temat kostyumów salinarnych i kazali się wraz z całem towarzystwem fotografować.

Następnie zjechano w podziemia wielickie. Oprowadzał dostojnych gości inż. Dawidowski. Król i królowa zadawali inż. D. szereg pytań, dotyczących eksploatacyi kopalń wielickich, podnosząc przytem, że saliny rumuńskie inaczej są eksploatowane. Szczególnie król wykazywał **wiele wiadomości z dziedziny produkcyi soli,** dodając, że wydobywanie soli w Rumunii jest bardziej ułatwione niż w Polsce, gdyż tam znajdują się potężne pokłady, sięgające i dwustu metrów wgłąb. Gdy zobaczyli królestwo jednak wykute kaplice, wspaniałe figury z bloków solnych, przyznali, że pod tym względem **saliny wielickie są bez konkurencyi** i należy je zaliczyć do **najpiękniejszych w Europie.** Kaplica św. Kingi zrobiła na królestwie i ich świcie **potężne wrażenie.** Zatrzymali się tu dłuższy czas, oglądali szczegółowo każdą figurę, ołtarze, kandelabry, a o ambonie i jej rzeźbach wyrazili się, że zasługuje na miano „podziwienia godnej".

Po zwiedzeniu sali balowej, groty inż. Barącza itp. opuścili królestwo saliny, dziękując inż. Dawidowskiemu i dyr. Skoczylasowi za oprowadzanie — poczem, żegnani owacyjnie przez ludność, przy dźwiękach hymnu rumuńskiego, odjechali do Krakowa.

Przyjęcie u wojewody.

Po powrocie z Wieliczki, para królewska wraz z otoczeniem podejmowana była śniadaniem w pałacu wojew. przez pp. wojewodów Gałeckich. W śniadaniu oprócz Dostojników cywilnych i wojskowych rumuńskich oraz przydzielonych do pary królewskiej przedstawicieli władz polskich wzięli udział: w imieniu kapituły katedralnej Ks. Prałat Dr. **Podwin**, prez. Akademii Um. Dr. **Morawski**, Dowódca Okr. Gen. **Czikel**, prez. m. **Federowicz**, rektor Dr. **Natanson**, prof. Dr. Julian **Nowak**, Aleksander **Skrzyński**, prof. Jerzy **Mycielski** oraz panie Edwardowa **Raczyńska**, Andrzejowa **Potocka**, Franc. **Potocka**, gen. **Rozwadowska**, ppłk. **Jampolska**, prez. gm. wyznaniow. izr. Rafał **Landau** i inni.

Po śniadaniu na czarnej kawie zebrało się około 100 osób, przyczem Królestwo odbyli „cercle".

Odjazd.

O godzinie 3'30 po południu królestwo rumuńscy z otoczeniem oraz wojewodą Gałeckim odjechali do Łańcuta.

TEATR BAGATELA.

„KOLEGA CRAMPTON"

komedya w 5 aktach G. Hauptmanna.

Gościnny występ Mieczysława **Frenkla**.

Było cymbalistów wielu, ale żaden z nich nie śmiał usiąść przy Jankielu. Jest w Polsce wielu doskonałych aktorów — ale Frenkiel jest tylko jeden, jak jeden jest prorok Allah wpośród innych proroków.

Niełatwo jest rzeczywiście określić, na czem tu jedyność Frenkla polega. W każdym razie podstawę jej tworzy **bezpośredniość:** — jedyna w swoim rodzaju, bezwzględna, wolna od wszelkiej domieszki wyrafinowanych, obmyślanych z góry i wyuczonych na pamięć sztuczek. Frenkiel jest cudownym w swojem harmonijnem skończeniu typem aktora intuicyjnego. Jest nakwskróś **naturalny,** co nie znaczy bynajmniej naturalistyczny.

Naturalizm bowiem, jak wszelki inny izm — to już oczywiście pewna maniera, a choćby pewien utarty konwenans, co jest tak odległe od rodzaju gry Frenkla, jak toń morska od szczytu góry.

Frenkiel zaś gra przedewszystkiem intuicyą. To jest żywe źródło jego wielkiej sztuki; to jest zasadniczy magnes, do którego zbiegają się i podporządko-

możemy jego sztukę i sztuczkę, analizować na chłodno i refleksyjnie stromą drogę wiedzy aktorskiej, którą ma poza sobą — ale ciepła fala entuzyazmu nas nie ogarnie.

Tymczasem wrażenie, jakie sprawia gra Frenkla — trafi zawsze w nasze struny uczuciowe. To jest aktor serdeczny, który porywa i wprawia w stan egzaltacyi nawet tych, którzy zawodowo cierpią na przesyt teatralny.

Widzimy bowiem na scenie zawsze **człowieka,** w pełni wyznaczonych mu przez autora właściwości psychofizycznych. Frenkiel-aktor, Frenkiel-szminka, Frenkiel-kulisa (całokształt tej teatralnej sztuczności, której nieodłączną cechą musi być kabotynizm) — pozostał w garderobie aktorskiej.

Na scenę wyszedł człowiek i [illegible] nam całą głąb swej duszy. Wraz z nim [illegible] wamy tragedyę artysty, którego zabija alkohol. [illegible] za nas do głębi dogorywająca iskra geniusza, przyduszana zmorą codzienności i nieporadności życiowej, tłumiona smutnym nałogiem, który jak polip chwycił w swe macki nieszczęsną ofiarę i ciągnie ją na zatracenie. Czasem ocknie się w trawionej gorączką schorzałych nerwów duszy płomień Ducha Bożego: wtedy kolega Crampton, zdeklasowany z winy własnej i niewłasnej profesor Akademii Sztuk Pięknych — staje się z powrotem wielkim i żywym artystą. Nawiedza go wizya artystyczna o potężnych wymiarach, dech natchnienia porywa na szczyty — by wnet potem

środków ekspresyi, które tem silniej ów liryzm pogłębiają. Patrzymy na powolną śmierć cudnego kwiatu — i to napawa nas współczuciem niezmiernie żywem i głębokiem. Widzimy, jak rwą się, jedna po drugiej, struny na tej harfie Piękna — a ich bolesny jęk przenika nam dusze nawskróś.

Człowiek ginie — człowiek piękny, niepospolity, wyjątkowy w pięknej, niepospolitej, wyjątkowej kreacyi Mieczysława Frenkla.

Otoczyli go inni na scenie, tworząc tło dyskretne i harmonijne, opracowane rozumnie w reżyseryi p. T u r s k i e g o, który składa już nie pierwszy dowód doskonałych uzdolnień na polu reżyserskiem.

Obok Frenkla po[illegible] muszę pana W y s o c k i e g o nietylko dlatego, [illegible] stoi obok w roli jako służący, powiernik i opiekun mistrza — ale z tej przyczyny, że należy do tej samej wielkiej generacyi aktorów, uważających swój zawód za służbę Bożą, którą się pełni z namaszczeniem i dokładną znajomością wszystkich arkanów kultu.

Dwie sympatyczne pary utworzyli: na pierwszym planie pani S k a l s k a i p. S o l a r s k i — na dalszym pani R o m o w i c z i p. W i n k l e r. Figury epizodyczne dostały się w dobre ręce pani Miedzińskiej oraz pp. Żelawskiego, Kliszewskiego, Berskiego, Kadena, Kolwasa, Michałowskiego, Turskiego, Heniowskiego, Dietricha i Michałowskiego.

Że czcigodnego Gościa przyjęto hucznym oklaskiem i obsypano Go kwiatami — to było bardzo słabym

Zbezcenienie marki straszne, przeciętnie biorąc 10.000 M. za dawną koronę austr. (za którą dano nam 0.70 M.!) milion szumny. Tj. dziś koszt ubrania marynarkowego. W obiegu podarte banknoty, że obrzydliwość zbiera je brać do ręki, brudne, tu i owdzie lepione, obszarpane, strzępy, nosi się całe foliały tych brudasów w kopertach w lewej i prawej kieszeni, także masy potrzeba tego na co dzienne potrzeby. Hojny ofiarodawca dał miljon na budowę „tego lub owego” – a ten miljon to jest dawne 100 koron! Każdy kamienicznik, nie mogący pokryć wydatków z kamiennego, jest już miljarderem nominalnym, bo średnia kamieniczka, która kosztowała przed wojną 100.000 Koron, dziś równa się miljardowi nominalnie!

Popołudniu i wieczorem znowu deszcz.

17 czerwca środa, w nocy lał deszcz i pada dalej
T + 8° R B 747.

Deszcz popsuł przyjęcia Królestwa Rumunii, jechali drogą w deszczu, w [illegible] zamknięte z przy-[illegible], było dość ludno, szpaler był wszędzie, okrzyki wiwatowe dość były gęste, więc ostatecznie po tylu niegrzecznych przyjęciach i to pociecha albo tako.

Rano się zanosiło [illegible] komunistyczno-bolszewickiego, więc wszędzie stało dużo wojska i policji w szpalerach, publiczność trzymano na stopniach [illegible] bliżej. Do barbakanu i na dworzec tylko z imiennymi biletami.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 24 czerwc

Stępińska

Wielmożna Pani Konsyliarzowo !

Ponieważ p.Deichesowa wykreśliła z hipoteki kupionego p
domu część wierzytelności Banku hipotecznego w kwocie 1
92 hal.,przeto należy wypłacić p.Deichesowej taką kwotę
menej resztującej ceny kupna. W moim posiadaniu znajduj
żeczka wkładkowa Kasy Oszczędności Miasta Krakowa N-260
do z dnia 1 Stycznia 1909 w kwocie 6742 kor.71 hal opie
zapłaty zatem kwoty 13949 kor.92 hal potrzebną będzie
uwzględnieniu narosłych procentów kwota w przybliżeniu
Proszę zatem uprzejmie o nadesłanie mi do jutra powyższ
7200 kor.w gotówce lub też w książecze Kasy Oszczędnośc
jutro zrealizował. Wypłatę przyrzekłem Dr.Przeworskiemu
tj.piątek 25 b.m.na godzinę 11 przed południem.

Z wysokim szcunkiem i poważaniem

Wielmożna Pani Konsyliarzowa
Gabryela Stępińska
Kraków ul.Basztowa 27

28 czerwca. Czwartek. Chwilami pokazuje
się dawno niewidziane słońce!
T+15° R. B. 749.

…egiełki Wawelskie przekroczyły 5000.! Ale
…d. Bolmar został w energii zajęty zanadto
ratowaniem budowami, których ma kilka
w Krakowie i za Krakowem.

Panowie nie trudnią się praktyką karną
zatem mi nie wydzierałem ciągu na tem polu
kryję w sądzie.

Przypadkowo zeszedłem się z Kollem sę-
dziami i zastępcą prokuratora i dowiedzia-
łem się, że ~~syndykatowi~~ adwokaci (Ma-
…ek Wenzaliowski, Hesky itd.) co dzień karą-
cego sądu, faworyta, bitnika, pod-
…kazania itd. zaraz czułacą prokuratorzy i
…statów i ministra Malinowskiego (otrzymuje
…rząd wielce za to dobre płacić) i zaraz
wychodzi protektorze o wypuszczenie na
wolność „sprawiedliwe" o sprawie za parę
dni urgens itd. oddawanie lub innego ro-
dzaju zarządzenie, szerząc demoralizację
urzędnika prokuratora Tajdaków, przez
…sądowego w tym kierunku inne sprawy
wloką się długo i cierpią na tem same a-
…stukwani, niebrak i pogróżek np. Ma-
ła rozsmarowany o to, że sąd nie wy-
puścił z aresztu ko Jasana, a zatem
to z winy prokuratora, grozi im w
…wie: „będziecie się mieli za to z pyszna!"

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 14 lipca 1909

Otwarcie zbiorów Erazma Barącza w Krakowie.

Dnia 26 bm. w południe, a więc wczoraj, odbyło się przy ul. Karmelickiej 51 w specyalnie odnowionym 1-piętrowym budynku, otwarcie oddziału Muzeum Narodowego **imienia Erazma Barącza,** zawierającego niezwykle cenne zbiory artystyczne, o których szczegółowo już pisaliśmy. Na uroczystość między innymi przybyli: wiceprezydent Wielgus, b. premier dr. Jul. Nowak, starosta dr. Bal, b. minister prof. Kumaniecki, senator Adelmann, ks. prof. Zimmerman, pp. artyści-malarze Axentowicz, Wyczółkowski, Makarewicz i Dębicki, prof. Laszczka, dyr. Kopera, dr. Stefan Komornicki, dyr. Woliński, radca miejski dr. Ludwik Schneider, radcy magistratu dr. Sawicki i dr. Kubalski, sekretarz Waśkowski, architekt Hendel, ks. prob. Masny, dyrektor Thor, red. P. A. T. Grzywiński, przedstawiciele prasy krakowskiej i grono pań. Przybywających gości witał gospodarz-ofiarodawca p. radca **Barącz.**

Wiceprezydent **Wielgus,** otwierając te zbiory, podziękował przedewszystkiem ofiarodawcy imieniem miasta, za tak królewski dar, zbierany przez pana Barącza przez całe życie z wielkimi kosztami, z niezwykłą znajomością rzeczy i wysokim smakiem artystycnym. P. **radca Barącz powinien znaleźć licznych naśladowców w Polsce,** bo jest u nas dużo kolekcyi prywatnych, ale **ofiarność jest mała.** Miasto Kraków jest świadome swoich obowiązków kulturalnych i zdaje sobie sprawę, że te cenne zbiory nie są właściwie pomieszczone. Ale mówca wyraża nadzieję, że **wkrótce w Krakowie stanie monumentalny gmach muzealny, który pomieści należycie** także i kolekcyę radcy Barącza.

Zebrani goście zwiedzili następnie ofiarowane i otwarte zbiory, mieszczące się w pięciu salach na parterze i 2-ch salach na I. piętrze. Muzeum robi bardzo miłe wrażenie swoim artystycznym rozkładem zbiorów. Obejmuje ono **obrazy mistrzów dawnych,** (17), **obrazy współczesne** (112) takich artystów jak: Ajdukiewicz, Gierymski, Grottger, Kossak Jul., Kotsis, Malczewski, Axentowicz, Wyczółkowskich, Makarewicz, Wyspiański, Żmurko, Dębicki St., Fałat, Pruszkowski Witold, następnie **rzeźby,** przedewszystkiem Tad. Barącza, brata ofiarodawcy i H. Stattlera; Muzeum zawiera z kolei niezwykle **cenne sprzęty:** szafa mahoniowa, kredensy, stoły stylowe, stoliki, krzesła barokowe itp.; ozdobą tego Muzeum są przedewszystkiem **kobierce anatolskie** (19), **makaty i inne tkaniny** (14) z 17, 18 i 19 wieku, dalej **pasy polskie i wschodnie** (13), wreszcie kokoszniki, **czepce** różne, wstawki etc. Również w Muzeum zebrane są liczne **okazy broni starej,** karabeli, pałaszy, szpad, pistoletów, strzelb, wreszcie stare **stylowe zegary,** moździerze, wazony, dzbanki, lichtarze itd. itd. **O kobiercach i makatach,** zebranych pracowicie przez pana Barącza, **należałoby ogłosić fachowe studyum,** co niewątpliwie uczynią historycy sztuki.

Artystyczny Kraków wzbogacił się znowu o cenną kolekcyę, którą zwiedzić powinien **każdy** inteligentny Krakowianin.

Nadmieniamy w końcu, że w zbiorach mieści się między innemi dalmatyka gotycka ze zbiorów Jana Matejki (odmalowana w Hołdzie pruskim i w Bitwie pod Grunwaldem), która dzięki korzystnej wymianie z p. Gąseckim, dostała się do rąk pana Barącza. Ogółem katalog wykazuje 391 przedmiotów artystycznych.

Dr. Bednarski
Adwokat
Kraków ul. Wiślna 1.3

Uważniący w „wolnej demokr. Polsce" boją się tych postaw, żeby im nie zaszko-
dzili, brali im odwagi przeciw nim
wystąpić. Jedyna instytucja która stoi
wysoko, sąd, zagrożona jest tą prze-
kratną robotą socyalistyczną – a także
adwokat soc. drze klientów, (wie-
cy wrzecie że każde 100000 M. od
niego i więcej to z kradzieży, łapów-
ki, rozboju) i ma opinię dzielnego
obrońcy, a przez to rosnie mu klien-
tela (!). Gdy Makowski ustąpił z mini-
sterstwa „odetchnęliśmy" opowiadał sędzia.
Naczyście prawdziwe, że u nas wyrzyp-
nęły wszelkie idee indywiduum prag-
nące zysku za każdą cenę, różne
adwokaty, nauczyciele „literaci" etc
pchają się do ciemnych stronnictw, aby
jako luminarze w nich wypłynąć, więc
wśród chłopów jest luminarzem pro-
wincjonalny adwokacina Kiernik,
i.t.d. u socyalistów Marek – i inni
fałszeisz tam naprzyrata, oni prowa-
dzą „lud" i „robotników" tam
gdzie dobrze agitatorom. Socyaliści
wyssali już wszystko co mogli, nie
mają już co na przynętę wyrwocie

eksp

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 14 ~~czerwca~~ lipca 19

Wielmożna Pani Konsyliarzowo.!

Z hr.Mycielskim zawarłem wreszcie ugodę na 18000 koron
proszę uprzejmie o podpisanie załączonej deklaracyi a je
możliwe o przesłanie także kwoty 18.000 koron. Oświadczy
hr.Mycielskiemu,że ugodzona kwota zostanie zaraz wypłacon
kowoż nie znaczy,by kwota ta natychmiast tj.przy podpis
racyi doręczoną być miała,kilka dni zwłoki żadnej różnic
nie będzie.

Załączone dwa egzemplarze deklaracyi proszę natychmiast
i przez służącego odesłać,gdyż przyrzekłem deklaracyę tę
dzisiaj rano przesłać do kancelaryi Dr.Bednarskiego.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

Wielmożna Pani
Gabryela Stępińska
w Krakowie ul.Basztowa 27

jako... ochronę kolatorów. Dotąd
zagłębiałem zbogaceni kupcy, ze
marliną, parobcze płacą czynsze,
nie wystarczające na paczkę tytoniu!
Żydzi popierają gorąco zagłębiaków w ochro-
nie kolatorów, bo przyczyniaj[ą] się biedą Ko-
ściołowi sprzedają radzi nie radzi
ziemię oczywiście żydom, bo ci zbogaceni
oferują wyższe ceny. Już 80% ziemi
Krakowie przeszło w ręce żydowskie
za lat kilkanaście będą wszyscy
kościelni kolatorami żydowskimi
- władze dopiero zwrócą się ochronę
kolatorów. —
29 czerwca pogoda trzykrotnie niepewna po-
gode T + 15° R B. 749.
Popołudniu znowu deszcz pokropił rzęsisty.
30 czerwca sobota pochmurno T. + 16° B. 748.
Minister finansów Grabski podał się do
dymisji. Przyjdzie nowy, który także nie
wiele nie potrafi, jeżeli dalej będzie
się wydawać tyle co obecnie tj. dwa razy
więcej niż potrzeba.
1 lipca niedziela, raz słońce raz za-
chmurzone T + 19° R. B. 745.
B. dowiaduję się że mój barometr nasta-
wiony jest o 2 mili niby niżej od nor-
malnego krakowskiego!

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 15 lipca 1909.

Wielmożny Panie !

P.Raczyński nie neguje wprawdzie swego obowiązku zapłacenia
5000 koron na rzecz hr.Mycielskiego,ale utrzymuje,że ten jeg
obowiązek powstać może dopiero w chwili,gdy otrzyma koncesy
budowę rafineryi. Twierdzi on mianowicie,że hr.Mycielski n
prawo do tej prowizyi dopiero w tenczas,gdyby owe opcyą ob
30 morgów zostały p.Raczyńskiemu sprzedane,a sprzedaż ta by
nastąpiła tylko w tenczas i pod tym warunkiem,gdyby p.Raczy
otrzymał koncesyę na rafineryi. O ileby p.Raczyński nie otr
tej koncesyi,to hr.Mycielski nie miałby żadnej pretensyi d
a p.Raczyński byłby obowiązany zapłacić p.Stępińskiej z ty
zadatku jedynie kwotę 2000 koron. W tych też granicach i ra
zobowiązał się p.Raczyński zapłacić 5000 koron,a nie negując
obowiązku w zasadzie twierdzi,że kwotę tę będzie dopiero ob
zapłacić w chwili otrzymania koncesyi.
Według mojego zapatrywania rozumowaniu te XXXXXXXXXXXXXXXX
nie można odmówić pewnej słuszności.Zostawiając jednak tek
otwartą kwestyę,iż p.Raczyński wzbrania się obecnie złożyć
5000 koron i dlatego proszę o rychłe uzupełnienie złożonej u
kwoty.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Wielmożny Pan
Władysław K a c z m a r s k i
w K r a k o w i e ul.Basztowa 25.

2. lipca 1923. poniedz. deszcz od 10 w nocy,
T + 12° R. B. 745.
Ministrem Skarbu został Hubert Linde prezes Pocztowej Kasy Oszczędności.
3 lipca wtorek pogoda ale czasem drobny deszcz przechodzi T + 14° R B 748.
Nowa fala drożyzny bryznęła w kości: podrożono znowu wszystko: Jajo 1000 M. gdy ktoś mówił kiedyś: wczoraj kosztowało 700 M.! odpowiadała: to dziś powinno 1400 kosztować bo za kolej zapłaciłam dziś podwójnie! Bułki po 600 M, mięso ile chce rzeźnik.
Podwyższenie dochodów państwa powinno iść wolno, gdy jest jak teraz poprawne wszyscy wraz podwoją z procentem, żeby się pokryć i przeniesą ciężar na konsumenta. Kolejarze strejkują, bo im się zachciało nie tylko podwyżki, ale i drożnościowej pensji jako dodatku!
Także tytoń podwyższono znów o 50% ale nimo to ćminy w trafikach. Tytoń i wódkę można drukować.
Linde wyraził się pod zarzutem, że chce dostosować dochody państwa do rozchodu. To dziś błędne, bo trzeba rozchody państwa dostosować do dochodów które są dostateczne na bieżące wydatki, tylko są marnowane na niekonieczne. —

TEATR NA WAWELU

Teatr, jako przybytek „sztuki scenicznej", jest tylko ramą dla niej, na którą składają się: dekoracye, kulisy, rekwizyta i t. p. akcesorya, mające naśladować rzeczywistość, podczas gdy tylko ją fałszują. Tymczasem „widowisko" zyskuje tem więcej cech i istoty „sztuki", staje się twórczem i własnem życiem tętniącem — im więcej jest ono od życia, od rzeczywistości oddalone. „Teatralność" teatru, jego „widowiskowość" polega na „sztuczności" — a tem samem na skupieniu momentów jaknajwięcej istotnych i właściwych tej „sztuce scenicznej". Stąd to nie może być nią jedynie wykrój, fragment życia wraz z jego realizmem, lecz twórcza wizya jego, dla siebie i w sobie samoistnie trwająca.

„Sztuczność" widowiska polega też w równej mierze i na „sztucznej dekoracyi", dopełniającej treścią i charakterem styl utworu scenicznego. Dlatego to „dekoracya teatralna", „inscenizacya" widowiska jest ciągłym problemem, rozwiązywanym indywidualnie w każdej epoce twórczości dramatycznej, a biegnącej równolegle z upodobaniami i wymaganiami estetycznemi każdego czasu. Jednak najwyższych i najszlachetniejszych wartości twórczych w „widowisku" dosięgnął klasyczny teatr grecki, gdy utwór dramatyczny grano na tle indywidualnie stworzonej architektury-dekoracyi.

Pomijając historyczny rozwój teatralnej sztuki dekoracyjnej,—wyszukania formy dekoracyjnej dla utworów scenicznych, celem uzyskania pełnej złudy i wizyjności teatralnej, podejmują po dziś dzień liczne środowiska, wysoko rozwiniętej sztuki scenicznej. I niejednokrotnie eksperyment, przypadek dał nieraz więcej, niż długie próby i doświadczenia.

Do tych eksperymentów, uwieńczonych sukcesem artystycznym najwyższej miary — należy **„Teatr na Wawelu"** w Krakowie. Kluczem rozwiązującym ten problem, jest scena i tło t. j. architektura dziedzińca Zamkowego, uzupełniona koncepcyą architektoniczną, pomysłu **A. Szyszko-Bohusza.**

Już sam projekt zagrania utworu scenicznego na dziedzińcu arkadowym należy do szczególnie pomysłowych i szczęśliwych—abstrahując już nawet i od przewidzianych wzruszeń, wywołanych refleksyami na tle historyi Wawelu i jego zabytkowej architektury. Dzięki temu ten, kto miał to szczęście i radość patrzenia na odegranie na Wawelu **„Odprawy posłów greckich"** J. Kochanowskiego — ten doznał wzruszeń estetycznych najwyższej miary, wprost [illegible]goła odrębnych i świeżych wartości, aniżeli [illegible] ą wszelkie inne widowiska teatralne. [illegible], że nie popadnie się w przesadę, gdy się [illegible] wie, że podobnie pełnej rozkoszy artystycznej zaznać mógł widz teatralny w epoce [illegible]cznej, lub człowiek renesansowy w chwili najwyższych wzlotów twórczego ducha swoich czasów.

Na sumę tych silnych a odr[illegible] [illegible]ń artystycznych, scenicznych złożyło się szereg momentów, a przedewszystkiem architektura-dekoracya, oświetlenie i barwność kostyumów.

Sceną była część dziedzińca arkadowego z podestem, dalej od niego na prawo i lewo wiodącemi na I p. schodami, ujętemi balustra[illegible] [illegible] balustrady krużganków, wreszcie krużganek I p.

Tło stanowiła południowa ściana dziedzińca z freskami na II p., zamknięta drewnianym okapem dachu, zdobnego kasetonami. Wytworność i harmonijne proporcye form architektonicznych nadawały widowisku odrębny styl i charakter.

Wrażenie wizyjności i zjawiskowości potęgowało mocne w swej wspaniałości i niesamowitości — **oświetlenie.** Blask i natężenie światła czyniło wrażenie, jakby niem wszystko wokół było przepojone, jakby ta wspaniała architektoniczna dekoracya była sama źródłem światła, z świecącego wykonana materyału. Równomierność w rozłożeniu światła nadawa[illegible]rze i aktorom cechy niesamowite[illegible]a, złudy.

A gdy na tle, światłem przepojonej architektury wystąpiły **barwnie ukostyumowane postacie aktorów,** wtedy oko widza zachwycało się [illegible]ią wrażeń malarskich, silnych efektów świa[illegible] i barwy. Wtedy zdawało się, że się ma [illegible]ma potężną koncepcyę malarską, u[illegible]lnej sztuki dekoracyjnej — [illegible] Prawdopodobieństwo tego wrażenia po[illegible]ienie ukostyumowanych aktorów z freskami krużganków II p. Zdawało się, jakby te, tam w górze umieszczone freski, z [illegible] ktorami stanowiły jednolitą kompozycyę dekoracyjną zamkowej architektury.

„Teatralność" tego widow[illegible] dopełniła szlachetnie stylizowana gra aktorów w mimice i wypowiadaniu słowa.

Ta pierwsza próba podania „widowiska teatralnego" w tak świetnej i artystycznej szacie, winna być początkiem n[illegible]nych, lecz tylko kostyumowych.

Miecz. Dąbr.

4 lipca środa, w nocy był deszcz.
Dziś pogodnie.
T + 16° R B 750.

Zmarł † Dr Wacław Dański, lekarz, radca miejski, wiceprezes Tow. rybackiego. W młodości deklamował często w Czytelni akademickiej, gdyśmy razem urządzali wieczorki literacko-muzykalne. R. i. p. —

5 lipca czwartek pogoda T + 17° R B 752.

W Magistracie czytają Mamlora, i robią czasem uwagi ołówkiem przy nonsensach. Zakazał mi tego dyrektor Magistratu. Głupia partka boi się wszystkiego. Niedawny introligator przy oprawie Mamlora widział, że go ktoś czytał, bo de facto nikt w Magistracie go nie czyta prócz jednego wydelegowanego od tego urzędnika, a i ten o tyle go czyta, o ile w nim jest co do wykonania przez Magistrat. W urzędzie nie zrodzi się nigdy jakaś myśl emancypacyjna, krytyczna, tylko szablon, ciągłe narzekanie ale uniżoność przed przełożoną władzą pojedynczo, lekceważenie w kupie. Kupa ma wielką odwagę krzyczeć na rząd, ale każdy pojedynczy liże się i kłania.

Ciundelli znowu wystąpił na widownię mową „pożegnalną" radzie, wiejącą zarozumiałością i samo-

Śmierć członka Rady Regencyjnej.



Józef hr. Ostrowski

Ś. p. JÓZEF OSTROWSKI. Onegdaj w majątku swym Małuszynie w ziemi kaliskiej zmarł ś. p. Józef Ostrowski, b. członek Rady Regencyjnej. Z wykształcenia prawnik, zamożny ziemianin, jeszcze przed wojną brał czynny udział w życiu politycznem, wyznając hasła ugody w stosunku do Rosyi. Przez pewien czas był prezesem Stronnictwa polityki realnej.

W okresie wojny światowej początkowo stał na stanowisku antyniemieckiem, później jednak, pod wpływem rewolucyi rosyjskiej, przechylać się zaczął coraz bardziej w kierunku współdziałania politycznego z mocarstwami centralnemi. Przyjąwszy wraz z arcyb. Kakowskim i ks. Zdzisławem Lubomirskim godność członka Rady Regencyjnej, stał się jednym z symbolów polityki, opartej na tem współdziałaniu. Po ustąpieniu Rady Regencyjnej w listopadzie 1918 r. usunął się zupełnie z czynnego życia politycznego.



LWÓW

az









nie

Kol ... października br

pińskiej ... prezesyi p.Nowakowsk





...LA TOW. AKC.

...IENNE DE MINES"

ALIC...





kowie ul. Rakowski

chwalstwem„ zwycięzców swoich?
Miernota, zero militarne, które
wreszcie mając koło 4000 tylko le-
gionistów nic nie mogło wiel-
kiego zdziałać, a gdy mu dano
armię, to wywołał wojnę z bolsze-
wikami, przegrał ją i dopiero
wysiłki narodu pod rozkazami
Francuzów zdołały wypędzić bol-
szewików – a ten Bonapartacz
sobie przypisuje zwycięstwa!
Megalomanii chorobliwa
Durnia, który nie umiał zamknąć
nawet wąskiego pasa między Mo-
dlinem a Wisłą i puścił bol-
szewików aż na Pomorze!

6 lipca przyszła nareszcie pogoda
wyglądająca na pewną przynajmniej
na parę dni. T + 20.°R. B. 753.

Nowy minister Skarbu nie bardzo
mi się widzi: za jeden z naczelnych finansowych
uważa ustawę orzechową... no, no... orze-
chy mogą się użyć za lat 5 lub 10, a
tymczasem leżymy w przepaści. No –
ale nie przesadzajmy, czekajmy.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 14 września 190

Wielmożna Pani Konsyliarzowo !

Odszukałem akta spadkowe po śp.Reginie Szumowskiej i prze
się że według inwentarza spadkowego cały spadek wynosić mia
około 13000 kor. Należy zatem tej kwestyi tych granic się

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Wielmożnej Pani
Gabryela Stępińska
w Krakowie ul.Pasztowa

7. lipca sobota pogoda T + 21°R B. 752.5. 21

Pieczywo i mięso podrożało. W sklepach cukier zagraniczny „po 27,000 M. — a my wyeksportowaliśmy po 7500 M „dla poprawienia bilansu" tj. podarowaliśmy [illegible] do [illegible]. Ekwilibrystyka ministrów skarbu są straszne, Grabski zaczął „wprowadzać" Złotego równego frankowi, zaczęto robić kontrakty na „złote" — teraz Linde zapowiada cofnięcie w razie złotego. Będzie znowu nowy bigos.

8. lipca niedziela pogoda T + 21 B 750.

Wyjątkowo dziś — nie było składek po ulicach! Nareszcie

9. lipca, poniedziałek T + 22° R B 750

Nareszcie ciepło.

W piątek 6. b.m. kupiłem kilo kawy Santos za 48000. M (niepalonej). Mówiono dziś, że ma podrożeć, więc pośpieszyłem dokupić jeszcze kilo — ale kosztuje już 64.000. itp.! Tak wszystko. Kupcy bez sumienia podnoszą; koszula kosztuje już 160,000 i więcej, trzewiki 300.000. — ubranie i marynarkowe 2 do 2½ miljona, kilo mąki pszennej do 9000. M, centnar węgla 63,000. i.t.d. Jak tu żyć! Lek- [illegible] 2000 – 3000. [illegible]

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 8 październik

Wielmożna Pani Konsylairzowo !

Zwracam uwagę, że skoro we wezwaniu notaryalnem wyznaczone miejsce i czas spisania kontraktu, to WPani Konsylaiarzowa na ten termin sama także osobiście stawić i tam p.Raczyński oczekiwać.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Wielmożna Pani Konsyliarzowa
Gabryela Stępińska
w Krakowie ul. [illegible]

10, Lipiec Wtorek pogoda T + 23° R. B. 752.5

Ukończono rozszerzenie dojazdu do dworca Kaliskiego przy ul. Lubeckiej dostępne 3 metrowy chodnik po zachodniej stronie a wybrzeżony parkanami z afiszami zastąpiono murem ze sztachetami wprawdzie drewnianemi ale jednostajnemi przez całą długość, więc ulica wygląda nieco porządniej.

Buduje się dużo trzecich piętr i kilka domów, ale to kropla w morzu, bo brak jest kilku tysięcy domów, ~~a nie~~ Reflektanci na lokatorów w tych nadbudówkach płacą zwykle 10 letni czynsz bardzo wysoki z góry i jednorazowo kilka milionów na pokrycie części choć kosztów budowy. Jeżeli się nie zacznie budować masowo tanich mieszkań, to za parę lat przyjdzie do rozruchów mieszkaniowych. —

Energicznie buduje się Urząd Pocztowej Kasy Oszczędn. i dom olbrzymi dla jej urzędników, podobno to miliardy, zrobił już majątek na tej budowie Brunner, Żurawski i wielu podrzędnych. Dyrektor P. K. O. Linde nie umie miar,

/.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 25 paździermika 1909

Kochany Panie !

Przesełam Panu wezwanie notaryalne p.Stępińskiej dołączam s[...] przezemnie informacyą wraz z 2 notatkami oryginalnemi w tej inf[...] powołanemi, bo to Panu znacznie ułatwi pojęcie informacyi od p[...] Stępińskiej.

Ściskam Pana serdecznie

Wielmożny Pan
Dr.Klemens Bąkowski
Adwokat
w Krakowie ul.św.Jana 12.

hamować wydatków, co jest mu;
dobrym przeznaczeniem na jego
działalności jako nowego ministra
skarbu. W Zakopanem już chłopi budują –
kach w tych ciężkich czasach budo-
wanych, wyszkarczyłyby pobuduje tym-
czasowe i bielone – tymczasem
polisze się zaś ze strajkami pocztowymi
urzędniczymi miliony – a tymczasem
dolar 140–150,000 M. papier tak
drogi, że trudno drukować pieniądze
tysiączne – ale papiernicy żądają za
miliony, zamiast teraz szczodrości
daje się 1000 M, paczka zapałek
500 M papierosy 500–1500 M. –
więc milion nic nie znaczy i
zaczyna się coraz częściej bo już
na miliardy... Zapowiedź no-
wych podatków podniosła ceny
natychmiast, a gdy przedsiębiorcy
oto na prawdę zapłacą te podatki,
to znowu podniosą ceny i t. d.

Minister Linde nie pokazuje się w nowo
przyjętym urzędzie spostrzegłszy, że nie dorósł
do min. skarbu. Idzie o wycofanie go bez
skandalu!

ICHAŁ KOY
DWOKAT KRAJOWY
KRAKOWIE.

Kraków dnia 18 stycznia 1908.

Wielmożny Panie !

Proszę uprzejmie o podpisanie załączonej deklaracyi zezwalającej na wydzielenie z realności pp.Kaufmannów parceli w stanie wolnym od ciężarów - zalegalizowanie podpisu przed notaryuszem i o łaskawy zwrot tej deklaracyi do rąk moich.

Z wysokiem poważaniem

Wielmożny Pan
Stanisław Drozdowski
Kraków - ul.Długa Nr.9.

11. lipca środa pogoda T.+ 20° B. 754.
Wczoraj zmarł w Poznańskiem Korytowski
były minis. finansów austr. potem namiestnik
w Galicyi. R.i.p.
We Lwowie zmarł Władysław Ros-
sowski art. malarz lat 65. zostawił po sobie
całą serię obrazów hist. na wzór Ma-
tejki. R.i.p.

12. lipca czwartek pogoda T + 22° R B. 755.
Jak zwykle znowu dziś sama wszystkiego pod-
wieszone — perpetuum mobile. —

13. lipca piątek pogoda T + 23° R B. 756.
[illegible] tworzę automatycznie coraz [illegible]!

14 lipca sobota pogoda T + 24° R. B. 753.
Sejm na urlopie, ale komunizm
pracuje głównie — nad [illegible]
kadrów [illegible] przez utworzenie
[illegible] bezrobotnych. Ludowcy
będą głosować za tem w nadziei poparcia
przez socjal. w [illegible] większej
własności, a socjaliści dali się wmó-
wić przez to nową ustawę, że przy każ-
dych wyborach [illegible] parę posłów
ludowcom. Teraz każdy pracownik może
dowolnie strajkować bez [illegible] zapomogi
z Kasy Chorych i z ubezpieczeń — z [illegible]
[illegible], bo on nią de facto opłaty [illegible]

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 6 listopada 1909

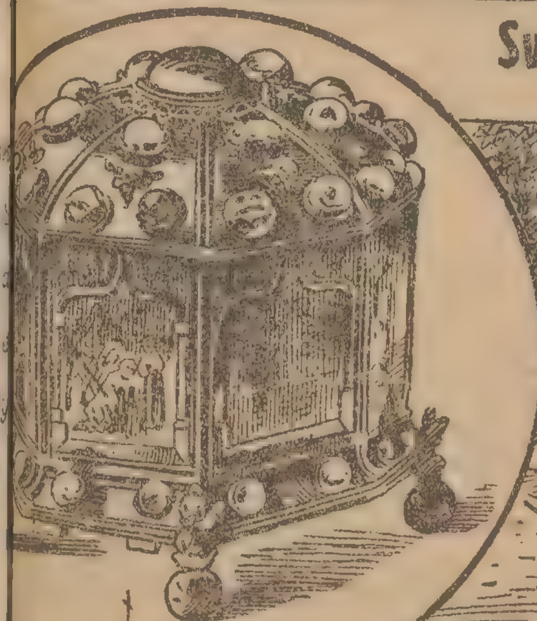
Kochany Panie !

Przesełam Panu skargę p.Raczyńskiego przeciwko p.Stępińs[...] o dotrzymanie kontraktu z terminem 10 listopada br.,którą p.[...]ska w tej chwili do przeczytania mi przesłała. Byłoby dobrze,[...] Pan jeszcze dzisiaj udał się z tą skargą do p.Stępińskiej cel[...] powzięcia pełnomocnictwa a to dlatego,bo p.Stępińska chciałaby skargę tę jeszcze dzisiaj odczytać p.Baranowskiemu na którego p.Raczyński powołuje,a który ma być dzisiaj u p.Stępińskiej. Wieczór jeszcze o tej sprawie pomówiemy.

Ściskam Pana serdecznie

Wielmożny Pan
Dr.Klemens Bąkowski
Adwokat
w K r a k o w i e ul.św.Jana 12.

Świętokradztwo w katedrze gnieźnieńskiej.







Mało który przybytek Pański w Polsce jest tak wyposażony w pamiątki historyczne bogactwa, jak katedra gnieźnieńska, gdzie przed kilku dniami **popełniono ohydne świętokradztwo.**

A bajeczne skarby, jakie sam skarbiec zawierał — przechodzą wprost w krainę fantazyi. Za **czasów pruskich zabezpieczono je na cenę dwustu milionów marek w złocie!** Tak, w okresie przedwojennym! I przedtem umiano jakoś sobie radzić, aby się skarbcowi krzywda nie stała. Podczas wojny światowej znikły te skarby, których wartość realna zapłaciłaby dzisiejsze długi całej Rzeczypospolitej za jednym zamachem, **a pojawiły się dopiero na początku roku 1919-go.** A klucze były w aserwacyi proboszcza archikatedralnego i nie można było oglądać tych skarbów inaczej, jak tylko w asystencyi jednego **z wikaryuszów, który towarzyszył kościelnemu słudze.**

Tak było dawniej, w dniu krytycznym znajdował się klucz od skarbca w ręku drugiego kościelnego Gozdowskiego, który sam chciał pomiędzy 12 — 1 skarbiec otworzyć i skontrolować, jak twierdzi. Nie mógł tego uskutecznić, ponieważ w zamku znajdował się kawałek żelaza, posłał więc po swego szwagra S., ślusarza, który przyszedł jednakowoż dopiero około 4-tej, a usunął przeszkodę o wpół do 6-tej. Wtenczas to skonstatowano kradzież i powiadomiono proboszcza archikatedry, ks. prałata Laubitza.

Przedstawiony na naszej ilustracyi **relikwiarz z głową św. Wojciecha** (1), **jest arcydziełem sztuki złotniczej,** dokonanem przez złotnika Jakóba Barta, w połowie r. 1494 w Poznaniu.

Relikwiarz przedstawia ośmiościenną puszkę ze złota 22 cm. wysoką na podstawie 23·5 cm. szerokiej, **ozdobioną 40 szlachetnymi kamieniami i 8 perłami.** Styl wybitnie gotycki. Ściany ozdobione są grawiurami, wyobrażającemi sceny z życia świętego, więc scena jak rodzice polecają dzieci służbie bożej, oddanie ich do szkoły w Magdeburgu, wypędzenie djabła, kazanie, śmierć męczeńska, zwłoki porzucone między drzewami, święty trzyma własną głowę i wreszcie scena wykupna zwłok przez Polaków.

Wartość historyczna bezcenna, materyalna według oceny ściślejszych **150 tysięcy dolarów.**

Dalsze nasze ryciny przedstawiają widok katedry (2) oraz ogólny widok Gniezna i katedry od strony jeziora.

zowi). Oczywiście wolimy p. Ben... o Kramasza i jego partyi, któraby Polskę ...a utopić w łyżce — rosyjskiej — wody.

wemi kartami.

Fides bohemica!

munistycznego.

Że w parze z tem muszą zaj... ny w **politycznym systemie** ... być niewątpliwem.

Zaczął się **już odpływ** czer... obnażając całą „obrzydliwość" ... kiemu uległa Rosya dzięki bolsz... i komunistycznej gospodarce, a ... **bogaszą o jedno wielkie doświ...**

Komunistyczna rewolucya ... ... **że wszelki postęp dokonuj... ... w drodze nieustannego ... woju i że wszelkie przyspiesza... ... naturalnego procesu ... zawsze prowadzić do katastrofy.**

...dpływ czerwonego morza

...roces wielkiego przeobrażenia Rosyi.

Kraków, 15 lipca.

...statnim czasie zaszły w Rosyi sowieckiej ... i głęboko sięgające zmiany zarówno ...lędem społecznym, jak i politycznym; ... się tam **proces wielkiego przeobraże...** ...rego skutki będą sięgały poza granice

...iadomo pod względem politycznym skła... Rosya dotychczas ze związku niezale... ...epublik sowieckich, posiadających wła... ...ły, a nawet, jak np. Ukraina, własne ...wicielstwo zagraniczne, a połączonych ...ścisłym sojuszem, pewnemi instytucya... ...olitym programem społecznym.

...e jednak **dokonała się przemiana w kie... ...ybitnie centralistycznym.** Przedtem Ro... takiej właściwie nie było, lecz istniały ...jska Socyalistyczna Federacyjna Repu... ...raińska Socyalistyczna Sowiecka Re... Białoruska Socyalistyczna Sowiecka ...a i t. d.

...e **wszystkie te republiki przestały wła... ...nieć, a na ich miejscu pozostał Związ... ...alistycznych sowieckich republik,** zwa...

S. S. S. R.

...k ten posiada **wspólny centralny rząd ...ie, wspólny parlament** w postaci Wci... ...ntralnego komitetu wykonawczego so... ...**wspólne finanse, politykę zagraniczną, ...rynarkę i wojsko.**

...sposób rząd sowiecki zrobił olbrzymi ...drodze do urzeczywistnienia dzieła, o ...no kusili się Denikin i Judenicz, Koł... ...Vrangel na drodze odbudowy „jednej ...nej Rosyi". **Wraz z rozwojem idei ...ej rosyjskiej wzmógł się również w ...czasie prąd nacyonalistyczny.**

...e międzynarodowy w pierwiastkowem komunizm rosyjski zaczyna nabierać ...dziej zabarwienia narodowego — czy... ...iego. **Rząd sowiecki, świadom tego, podejmuje na całej linii nietylko cele polityczne, ale i metody działania dawnej carskiej Rosyi.**

Podobnie ma się ... **ze zmianami w polityce gospodarczej i społecznej.** Z pierwotnego teoretycznego programu komunistycznego pozostały tylko strzępy.

Wszystkie wielkie hasła, wszystkie pewniki

Posłowie z Niemiec zwiedzą szkolnictwo niem. ...

A kiedy posłowie z Polski zbadają szkolnictwo polskie w ...

Kraków, 15 lipca.

Jak donosiliśmy swego czasu, poseł polski, **Baczewski**, wygłosił w sejmie pruskim mowę, w której ostro atakował rząd pruski z powodu polityki szkolnej tego rządu w stosunku do dzieci polskich.

Sprowokowany głosami nacyonalistów i części demokratów, przeciwstawiał mówca stosunkom, panującym w Prusiech stosunki polskie. Szkolnictwo niemieckie w Polsce nie doznaje żadnych ograniczeń, lecz cieszy się tą samą opieką, co szkoły polskie. Gdy różni posłowie poddawali **twierdzenie Baczewskiego w wątpliwość, zaproponował on, ażeby poszczególne partye wydelegowały po kilku członków, którzyby razem z nim udali się do Polski, ażeby ... konać się o stanie szkolnictwa ... Polsce.** Obecnie propozycya ta je... lizowania.

Jak się dowiadują dzienniki ... źródła, **w połowie września uda... poseł dr. Woxweider i König, ... szkolnych w komisyi głównej ...** jeden poseł z partyi demokraty...

(Naszem zdaniem równocześn... posłów Woxweidera i Königa z ... ski, nasi posłowie niechaj wyjad... **Opola oraz do Szczytna** na Mazu... dzić, że **w Niemczech nie ma ... polskiej.** Przyp. Red.)

Uczniowie niem. gimnazyum w Cieszynie należą d...

Cieszyn, 14 lipca.

Cieszyńska policya aresztowała ucznia ... Rudolfa **Kubalę**, ... w Cieszynie pod zarzutem **zdrady głównej** ... §. 58. i zakłócenia ... publicznego ... ustawy karnej. Dłuższe już dochodzenia wskazują na współudział Kubali i **kilku uczniów tutejszego niemieckiego gimnazyum w organizacyach bojowych Rzeszy Selbstschutz, Orgesch, ... Górnym.** Działalność ich sięgała ... Dalsze dochodzenia są w ...

A więc po to istnieje w Cieszynie ... gimnazyum, aby przedłużenia ... innych zbójeckich organizacyj! ... którzy mają smutną odwagę bro... przed likwidacyą!

... KRAKOWSKIE I WARSZAWA

...asza „rehabilitacya".

... a nie tylko sztuki teatralne — jest odbić życia, w tem znaczeniu, że **wy...**tuaru daje świadectwo poziomowi in...nemu, zamiłowaniom estetycznym, ...i zapatrywań i wogóle ... i obcych, które teatry krakowskie **wybrały i „postawiły"**, zanim Warszawa podała je swojej publiczności.

I w tym sezonie możemy znowu zacytować kilka z tych „zwycięstw" teatralno-kulturalnych Krakowa, które zresztą zwycięzonym nie przynoszą ujmy. Jedno z nich jest szczególnie sympatyczne: pierwszy teatr Warszawy, **Teatr** Polski ... tystek dramatycznych polski... teatrze Warszawy i potwierd... warszawska...

Inne znowu świadectwo — ... artystycznego wystawiła Wars... również ukazał poraz pierws... czności krakowski teatr „Bag... sztuce „Świt, dzień i noc", kt...

Popołudniu 27° R w cieniu.

<u>15. lipca niedziela</u> pogoda T+26° R B. 749.
Upał. Owoce nowe droższe i nabytki cukru, bo dotąd wszystko kwaśne było. To zapewne z braku ciepła i słońca.

<u>16. lipca poniedziałek</u> pogoda upał T+27° R. B. 745
Nulla dies sine linea. Podrożało wszystko wedle woli kupców, paskarzy, szewników itd.

Mam teraz mniej roboty biurowej bo urzędnicy popowracali z urlopu, więc wszystko spoczywa w władzy, bywam więc wieczorem więcej w kawiarni letniej, i na spacerach, spotykam rozmaitych bliższych i dalszych znajomych – ze smutkiem widzę demoralizacyę wojenną, chęć szybkiego zbogacenia, wszyscy spekulują na akcyach czyli grają na giełdzie – o niczem innem się nie mówi, tylko ile w górę poszły te akcye, że znane partye, które trzeba kupić, które sprzedać; ten dziś zarobił milion, wczoraj stracił 2 mil. ale przedwczoraj zarobił 3 mil. itd. aż uszy bolą słuchać – i to ludzie wszelkich sfer – nawet

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

W Krakowie, dnia 22 listopada 1909.

Wielmożna Pani Konsyliarzowo !

W załączeniu mam zaszczyt przesłać do podpisu
przed Notaryuszem deklaracyę ustąpstwa pierwszeństw
hipotecznego, przyczem nadmieniam, iż Dr. Sternbach zap
nił mnie, iż reszta zaciągnąć się mającej pożyczki s
żyć będzie na pokrycie wierzytelności Pani Konsylia
wej i że podpisaną deklaracyę dopiero wtedy wyda Pa
wi, kiedy od tego Banku otrzyma zapewnienie, iż z walu
pożyczkowej spłaci wierzytelność Pani.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Wielmożna Pani
Gabryela Stępińska
Kraków – ul. Kolejowa Nr. 3.

jak się dowiaduję wczoraj bankowi,
firmy [illegible] kupują akcje
za kredyt udzielany im przez dyrek-
cję banków. Np. Potok – wyższy dyrek-
tory Banku i sp. robią olbrzymie
majątki na giełdzie operując fun-
duszami bankowymi i znajomych,
kupują, sprzedają, wykupują
„przeciw poborowi" i t.d. Nawet na
auto. Czy tylko jakiś krach nie po-
rujnuje tych spekulantów?

17 lipca dolar poszedł 7425 k [illegible]
747 – upadł.

Bank Krajowy podwyższa mi pen-
sję miesięczną z 10.000 M. na-
równie na 200.000 M. Wszystko
to się – przejada –! Ale zawsze sta-
ło się coś odłożyć, bo choć waluta
spada, zawsze lepiej mieć coś niż nic
na czarną godzinę. W akcje się nie
bawię, bo nie chcę grać, mam tylko
coś 6 czy 10 „Azotów" na które mię
namówił życzliwy dyrektor Banku.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 18 listopada 190

Stępińska

Wielmożna Pani Konsyliarzowo !

Przesełam nadesłane mi przez Dra.Sternbacha ustępstwo p
szeństwa hipotecznego do podpisania takowego przez notaryu
Dr.Sternbach zawiadamia mnie równocześnie, że PP.Rosenstocko
wystawili na jego rzecz pełnomocnictwo upoważniające go wy
do zeznania skryptu dłużnego i do podjęcia całej waluty p
wej a zarazem oświadcza, że na podstawie tego pełnomocnictwa
dzi, aby Bank krajowy całą pozostałą kwotę po zaspokojeniu pre
Banku Aus.Węg. i Kasy Oszczędności, tudzież po zatrzymaniu k
5000 koron dla jego klientów wypłacił w całości WPani Kons
wej i że za to bierze zupełną odpowiedzialność.

Donoszę w końcu, że Dr.Sternbach prosi o rychłe nadesła
ustępstwa pierwszeństwa hipotecznego łącząc wyrazy

prawdziwego szacunku i poważania

Wielmożna Pani
Gabryela Stępińska
w K r a k o w i e ul.Kolejowa 3.

32 gary zięcina, które podobnie
stała bardzo wysoko, ale nie są
rostawione na przedzie, a moje
leżą się w „szpercie" t.j. w pry-
watnym depozycie na 2 lata,
aby przy powrocie w obieg nie
obniżać kursu. To największa
moja rezerwa na wypadek
choroby.

18. lipca środa pochmurno T. +22° R B 745.
Burzno.

19. lipca czwartek deszcz T. +15° R. B. 747.
pod wieczór wypogadza się

20. lipca piątek pogoda T. + 18° R. B. 750.
W różnych okolicach strajki robotników.

21 lipca sobota zachmurzone T + 16° R B 750·5
Znowu drukarnie podniosły ceny na
500 M. za egzemplarz! Marka spadła na
0·0040. Sklepy taryj podnoszą zaraz
ceny odpowiednio — a zawsze nieodpo-
wiednio, bo gdyby się trzymali ściśle kur-
su, toby podnieśli ceny o parę marek
a oni podnoszą o kilkadziesiąt lub
kilkaset!

./.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 5 stycznia 1910

Wielmożna Pani Konsyliarzowo !

Mam zaszczyt przesłać pod 1/ odpis ugody zawartej z p.Stanisł
Równocześnie załączam list Dra.Sternbacha wraz z konceptem pis
przez WPanią Konsyliarzową do Banku krajowego wystosować się m
Pismo to,proszę bezzwłocznie podpisać i wysłać je albo do Bank
krajowego wprost,albo też na moje ręce. Złożoną przez p.Dra.St
bacha przy liście z dnia 4 stycznia 1910 r. kwotę 762 kor.50 h
równocześnie przesyłam i łączę wyrazy

wysokiego szacunku i poważania

Wielmożna Pani
Gabryela Stępińska
Właścicielka dóbr
w K r a k o w i e ul.Kolejowa 3.

22 lipca, niedziela pogoda
T + 17° R 63 7.50.

Znowu powrócił z Warszawy jeden ze znajo-
mych i przywozi te same wrażenia i zawiado-
mienia: za tajne udzielanie policji w-
skazówek poszukiwanym 30,000 M. wezwaniem rzą-
dowym (!) oprowadzanie gości po Zamku [illegible]
10,000 M. żeby zbył przedtem nie biegł przez sale
wzbronione. W kawiarniach, restauracjach
modnie życie nad stan: wódki, lobstery, prze-
kąski wytworne i drogie potrawy w ma-
sach; wódki pije przemytny. W kawiarniach
6 – 10 przy obsłudze. Otworzenie na łebie
[illegible] zbytki nie wypłacają się uczciwe
dochody, więc stąd defraudacje, łapownictwo
paskarstwo, ciemne interesy itd. byle u-
życ! Potem robi się mnożnik wzrostu dro-
żyzny jak najprędzej, aby urzędnik [illegible]
mógł co wyżerać, a drapie tamten i w
Warszawie i Bydgoszcze, mnożnik obowiązuje
wiec i na prowincje rozchodzi się prezent
u zalanych kwotach stąd lekceważenie
pracy, wydawanie lekkomyślne,
potem nie chcieć, bo wie, że zrobi strajk
i wraca, a rząd wydrukuje znowu mar-
ki, podwyższy ~~po~~ mnożnik i prawy
znowu będzie na początku i drożyznę.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 5 stycznia 1910.

Stępińska

Wielmożny Panie Kolego !

Przesełam w załączeniu pismo do Banku krajowego podpisane pr p.Stępińską celem przesłania go do Dyrekcyi Banku.

Zwaracając uwagę,że należałoby na pismie tem powołać się na od liczbę Banku krajowego do tej sprawy się odnoszącą łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Wielmożny Pan
DrEdward Sternbach
A d w o k a t

Kraków ul.Stolarska .

złodziejstwo, łapownictwo, bla-
gierstwo, próżniactwo, defraudacye,
życie bez jutra — wszystko to z Warszawy
zwolna przenosi się dalej i demoralizuje
społeczeństwo. Okazywana możność nie-
winna — wszyscy chętnie widzą źdźbełka
w drugich ale nie u siebie. Wszystko
nabiera charakteru państwa, wszystko zabiegi
i subwencye pod byle pozorem, raj dla
wszelakich artystów, dorobkiewiczy
pod pozorem „propagandy" byle dzi-
eci dostaje pieniądze do Paryża i trwoni
je tam bez rzeczywistego pożytku. „Pro-
paganda" to lepszy konik Warszawy,
honoraria za afisze, artykuły, wy-
jazdy i bezwstydną blagę. A tymcza-
sem marka leci. Będzie nowa danina
to zaraz kupię za nią złota na
fundament przyszłej zamożności skarbu,
wydadzą ją na bieżące wydatki i
skończy się na zubożeniu zamoż-
niejszej i uczciwszej części społeczeń-
stwa — reszta będzie dalej żyć nad stan
marnować, strajkować, propagować
i gnić na gruncie. Smutne per-
spektywy.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 11 lutego 19

Stępowska

Wielmożny Panie !

Załączając list Dra.Grossa z dnia 11 lutego 1910 wraz z czeniem spłaty kapitału 300,000 kor. sub 1/ i 2/ zwracam u ja na stopę procentową 4 1/2 % nigdy się nie godziłem. Przekonuje o tem powołany w liście Dra.Grossa mój list z dn 1 Październik 1909 sub 3 / który był odpowiedzią na list Dr Grossa z 27 IX 1909 sub 4/.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Wielmożny Pan
Władysław Kaczmarski
Budowniczy
w K r a k o w i e ul.Basztowa 27.

23 lipca poniedz. chmurzy się, a nawet było nieco deszczu T+15° R. B. 748.
Kupiłem ubranie marynarkowe ciemne i średniej jakości za — 1.800.000 M.!
24 lipca wtorek pogoda T+18°R B. 753.
Około 6. godz. wicher i mały deszcz chwilowy.
25 lipca środa niepewna pogoda raz słońce raz pochmurno T+19°R B 745
Marka 0.0037 fr.!
26 lipca czwartek chwilami deszcz T+15°R B 739
Znowu podrożało pieczywo i mięso
27 lipca piątek miły pogoda T.+15°R B. 740.
Marka 0.0035. Podrożały kawiarnie i restaur.
etc. Raz deszcz, raz słońce, raz grzmoty i ulewa – wieczorem +12° R.

28 lipca pogoda niepewna T+15°R B 747
Marka 0.0028! fr. Ale i Niemcom dogodziło: ich marka = 15 fenigów polskiej.
Dolar wczoraj 280,000 Mp. – dziś pewnie 2 razy tyle, bo w Niemczech wczoraj 800.000 Mr.
Wszystkie ceny rosną jak na drożdżach.
Zamówiłem kamaszki za 400.000 Mp.
Pewnie zrobi je za miesiąc lub później – i będzie żądać 500000 Mp. Taki zwyczaj teraz.

Najdostojniejszy Prezydent Republiki znowu popełnił nietakt: w ... na uroczystej przysiędze przyszedł w ubraniu ... szarawem i w tenisie na czele, — witający przybył w gali, więc uważają to za lekceważenie, że prez. w podróżnem ubraniu ich łaskę przyjmuje. Ma wrócić jeszcze zapalił zaraz papierosa za ... i w ... dymem cygar wkoło, ... toasty.

Prez. musi zapamiętać, że był ... i nie umie się zachowywać jak spaniowany ... Koniecznie trzeba mu dodać ministra ceremonii, aby prezydenta ... pewnie ... powagi.

29 lipca niedziela pogoda T+18. B. 742.
Znowu zapowiadają przyjazd króla bel-
gijskiego i pełnomocnika zagranicznego...
Zażarta, wszyscy kupują i sprzedają akcye
faktoryują przy sprzedażach nieruchomości i to-
warów, łatwo zarobki mnożą się na zbyt-
ki budzące zazdrość u biednych. Trzebaby na-
uczyć społeczeństwo oszczędzania, w danym ra-
zie zamykać, np 1000 zł podatku każdy bę-
dący na ulicy lub w lokalu publ. po godzinie
północnej, np. po godz 11. Nie przyzwyczailiby War-
szawiacy do 2 w nocy po kawiarniach
i restauracyach, wyspaliby się, mogliby wcze-
śniej rano wstać i więcej pracować, nie
potrzebowaliby tyle łapówki.

30. lipca poniedz. pogoda T+19°R B 742
Znowu wszystkie warzywa od sałaty pod-
niosły się w cenie - obok nich inne ceny.

31 lipca wtorek popoł deszcz T+19°R B 741

1. Sierpnia środa, ulewa była w nocy
teraz deszcz, T+14°R B. 740
Znowu przeszło podrożało oficyalnie
jak nieoficyalnie inne towary. Mianowano „Komisarza" do uzdrowienia dro-
żyzny (zbogaconego na wojnie urzędnika
partyjnego Bydg) bez żadnego programu.
Będzie nowy bezcelowy urząd. Lepiej obciął
dochody akcyzowe firmy — nowy więc ubytek
dochodów.

WARD STERNBACH
ADWOKAT KRAJOWY
ÓW, UL. STOLARSKA L. 15.
TELEFON NR. 408.

Kraków, dnia 17. listopada 190?.

Wielmożny Panie Kolego!

W załączeniu pozwalam sobie przesłać ustępstwo pierwszeństwa hipotecznego przez p. Gabryelę z Kaczmarskich Stępińską podpisane się mające z uprzejmą prośbą o łaskawe spowodowanie Twej klientki, by ustępstwo to jaknajrychlej notaryalnie uwierzytelnionym podpisem zaopatrzyła.

W sprawie zrealizowania pożyczki donoszę uprzejmie, że właściciele realności pp. Henryk Godewski, Bernard Rosenstock i Sabina Rosenstokowa wystawili na rzecz moją pełnomocnictwo upoważniające mnie do zeznania skryptu i podjęcia całej dłużnej kwoty, - wobec czego za zarządzę, aby Bank krajowy całą kwotę pozostałą po zapłaceniu pretensyi Banku austryacko węgierskiego i Kasy Oszczędności tudzież kwoty 5000 Kor. dla moich klientów wypłacił w całości p. Gabryeli z Kaczmarskich Stępińskiej, - i za to biorę zupełną odpowiedzialność.

Łącz wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Wielmożnego Pana Prezesa uniżony

[signature]

...ny Pan
...chał K o y
...kraj.
...r a k ó w

jak pewnym rzeczą dowodzi, że mi „w VIII ciągnieniu" wypłacono za łopiec 1617719 Mk. — wygrał lub zacnie i drzewiani dostali po parę nastawić — ogółnie to jaki będzie wyłożony?

Najlepiej powodzi się teraz aktorom i malarzom: wszyscy dostali ordery, dostają subwencye rozne i sprzedają obrazy po olbrzymich cenach — nawet Vlastimil Hofman wybudował sobie za miliony willę!

2. sierpnia czwartek pogoda wspaniała T + 15° R 63.7 (?)

Znowu mięso podrożało. Miasto 6,000. [illegible] Tylko po raz czwarty w ciągu miesiąca po- drożało, na czem trafikanci zarobili więcej jak [illegible], bo krótkie odstępy w podrożeniu nie pozwolą zrobić kontroli danych za- pasów, sprzedawali więc tylko pobrany po niższych cenach, za ceny podwyższone! Nie tak to było za austryackich folwalnych czasów: wszystko spisano, oznaczono cenami i dopiero pozwolono sprzedawać po wyższych cenach. A u nas głupi minister ma mapy mając o [illegible] sprzedaży, podnosi nagle i daje spekulantom miliony zarobić ze szkodą skarbu publ.

Ilu pracowników państw. posiada Polska.

Kraków, 30 lipca.

Według preliminarza budżetowego za rok 1922 ogólna liczba urzędników państwowych **t. zw. administracyi zwierzchniczej**, wynosiła w Polsce 134.459, oraz niższych funkcyonaryuszy państwowych — 37,171, czyli razem **171,630**, co uczyni **6,55** pracowników państwowych na każde 1000 mieszkańców kraju.

We Francyi według budżetu za r. 1922 liczba urzędników państwowych, zatrudnionych w administracyi zwierzchniczej wynosiła 449,355, pozatem liczba robotników (niższych funkcyonaryuszy) równała się 11.308, czyli razem 460.663. Uczyni to na każde 1000 głów ludności 11,69 pracowników państwowych.

W Czechach według budżetu za rok 1922 liczba urzędników państwowych wynosiła 74,054, liczba niższych funkcyonaryuszy 27.553, co razem czyniło 101,607. Na każde 1000 mieszkańców kraju wypadało zatem 7,58 pracowników państwowych.

Wobec tego niema u nas **nadmiaru administracyjnych urzędników** państwowych.

* * *

Liczba pracowników państwowych razem z funkcyonaryuszami niższemi, przypadających na poszczególne działy t. zw. administracyi zwierzchniczej w Rzeczypospolitej Polskiej wzgl. preliminarza budżetowego za rok 1922 **wynosi:**

1) Kancelarya cywilna	46
1) Kancelarya cywilna Naczelnika Państwa	46
2) Kancelarya sejmowa	[illegible]
3) Najwyższa izba kontroli	[illegible]
4) Prezydyum Rady Min.	[illegible]
5) Gł. Urząd Statyst.	[illegible]
6) Gen. prokuratorya Rzpl.	[illegible]
7) Min. spraw zagran.	[illegible]
8) Min spraw wewn.	[illegible]
9) Min. skarbu	17182
10) Min sprawiedliwości:	
a) administracya	[illegible]
b) sędziowie	[illegible]
11) Min. przem. i handlu	1253
12) Min. roln. i dóbr państwowych:	
[illegible]	2118
b) szkoły rolnicze	[illegible]
13) Min. wyznań relig. i oświecenia publ.:	
a) administracya	3111
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
zawodowe	1.266
kursy przygot.	[illegible]
c) muzea i archiwa	[illegible]
14) Min. kultury i sztuki	[illegible]
15) Min. poczt i telegrafów	[illegible]
16) Min. robót publicznych	[illegible]
17) Min. pracy i opieki społecznej	[illegible]
18) Min. zdrowia	[illegible]
19) Gł. urząd ziemski	[illegible]
21) Min. b. dzielnicy pruskiej	[illegible]

Nadmienić należy, że statystyka powyższa **nie obejmuje pracowników państwowych, zatrudnionych na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego oraz ziemi wileńskiej.** Jedynie pracownicy odbudowy, najwyższej izby kontroli oraz uniwersytetu Stefana Batorego, zatrudnieni w Wileńszczyźnie, zostali uwzględnieni w powyższem zestawieniu.

~~[illegible]~~ 1000

~~[illegible]~~ 1000

1000 [illegible]

500 Kor

100

100

100

100

Sierpnia piątek pogoda T.+ 21.°R B 756

Marka 0.0022 fr.!

Sejm zniósł akcyzę w Krakowie i Lwowie
co spowoduje dla miast tych ubytek
wpływu po pełnie 20 miliardów rocznie.
Podatek to nie stworzy, ale należało go
kolejno po trochu znosić a przez parę lat
miasta powoli znosiłyby kolejny ubytek i
starałyby się o kolejny przyrost dochodów
z innych źródeł z miejsc utraconego dochodu.
Takie nagłe wstrząśnięcie może być bardzo
szkodliwe.

Eksport polski okazał się większym
niż import, a mimo to marka nie
tylko nie podniosła się, lecz spada – z
czego się okazuje że dogmat eksportowy
jest w znacznej mierze mylny. Gdyby
cła zniżono, to ludność otrzymałaby
pewnie tańsze towary, ubyłaby jedna
przyczyna drożyzny, czyli przyniosłoby to
państwu więcej korzyści niż zysk z cła.
Rzekomo popieranie przez to przemysłu
kraj. jest mylne; bo przemysł ten drze
skórę, doprowadzając ceny nie do kosz-
tów i normalnego zysku, lecz do ceny cła z
towaru zagranicznego.

./.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 23 września 1909

Wielmożna Pani Konsyliarzowo !

Dr.Gross oświadczył,że samoistnie nie może decydować kwestyi przyjęcia jednej z ofiarowanych hipotek i że w tym względzie się pierwej z p.Stanisławem porozumieć. Dr.Gross oświadczył że na spłatę kapitału przeznaczonego dla dzieci może czekać 4 do 6 miesięcy byle tylko od kapitału tego był procent wyp
Co do przejęcia hipoteki przyrzekł mi Dr.Gross dać w krótkim odpowiedź.
Upraszam w końcu o nadesłanie mi kontraktu kupna Trzebini, gd takowy może mi być przy sporządzeniu kontraktu kupna sprzed potrzebny. O ileby go WPani Konsyliarzowa nie posiadała to p uprzejmie mi o tem donieść a ja się o odpis kontraktu z hipo postaram.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

Wielmożna Pani
Gabryela Stępińska
Właścicielka dóbr
w Krakowie

zmarł Harding, prezydent Stanów Zjednoczonych na zapalenie płuc. Zastępca jest Coolidge.

4 sierpnia sobota po złocistej pogodzie niespodziewanie spadł w nocy deszcz wśród wichru – rano niby pogoda, ale słońce chowa się co moment T + 17°R. B. 750.

Niemcy wpadły gruntownie w nędzę. Drukowali bez końca marki aby płacić robotnikom strajkującym pod okupacją francuską, ale przeliczyli się, bo po paru miesiącach tyle nabili, że marka spadła do 1/8 pol. skręt! Końca okupacji nie ma, ludność 2 razy większa jak w Polsce potrzebuje masy żywności obcego, więc drukują biliony, czyli weszli na równię pochyłą. Aby nie zapłacić za zniszczone złośliwie prowincje wpakowali się w bankructwo; u nas drogo, ale wszystko jest, a u nich trzeba wszystko sprowadzić i płacić drogo, więc dlatego drożyzny szalonej mają braki. – Niech poczują, słowo daliby niszczyły złośliwie domy, studnie, ogrody, winnice, zasypali starożytne i zostawili po sobie pustynię. Teraz wiedzą, że przegrali.

Dr. Adolf Gross

Adwokat w Krakowie, ulica św. Anny L. 9.

Konto Poczt. Kasy Oszcz. Nr. 833.224.
Nr. telefonu 269.

Kraków, dnia 10.XI.1909

Wielmożny Panie Kolego !

Niniejszem donoszę uprzejmie, iż dzisiaj urgowałem w tutejszej Dyrekcyi okręgu skarbowego w imieniu Pana Kolegi wymiar należytości spadkowej po śp. Drze Bogumile Stępińskim.-

Z koleżeńskiem poważaniem

w. z. [signature]

Wielmożny Pan
Dr. Michał Koy adwokat
w Krakowie ul. św. Anny 7.

<u>Piątego</u> niedziela pogoda umiarkowana
T+16°2 B 748.
Ogłoszono nowy cennik podwyższający znowu ceny pieczywa i mięsa. Szynka 19000 za kilo, słonina 40000 itd.!
Gazety po 2000 M. egzemplarz!
<u>Szóstego</u> poniedz. pochmurno T+13°R.
B 750

Towarzystwa i legioniści chcą gwałtem zrobić jakieś święto narodowe 7/8 i 6/8 w rocznicę ~~przejścia~~ wyjścia strzelców przy boku Austryi przeciw Moskalom w r 1914 i głosy sławić Piłsudskiego, n.b. nie uznają brygady która walczyła w Węgrzech rozkazem austr. i legionistów Hallera — tylko dodatkowo naraz im kało I brygady Piłsudskiego o tyle się popisywać, o ile uznają wielkość Piłsudskiego. Zrobili więc zjazd we Lwowie (nie wiem po co), a koleje musiały dać zniżki płatą 8000 ludziom i darmo różne odznaki, zjazd więc płaci państwo w znacznej części.

Towarzystwo dla kredytu hipotecznego i osob[...]

w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Kraków, dnia 1° paździ[...]

L. 13[illegible]

Wielmożny Pan
Dr Michał Roy
w Krakow[...]

Otrzymane dziś 5000 Koron z [illegible] lawy Wł. Jana Mecenasa zapisaliśmy na rach. Dr Stanisława Stępińskiego.

Z poważaniem

TOWARZYSTW[...]
dla kredytu hipotecznego [...]
W KRAKOWI[...]
Stow. zarejestrowane z ogr[...]

[illegible signature]

7 sierpnia wtorek pogoda Lst 1902. B. 749. 36.

Jajo 1000. M. ~~tttt~~ borówek 3000 – masło 20000. wiśni kilo 30.000. i t.d. tylko mieszkanie tanie, bo gdy papieros najlepszy kosztuje 300 M. to w Krakowie jest z jakie 5000 mieszkań, z których lokatorowie płacą po 60 – 200 M. miesięcznie czynszu, tak, że właściciel nawet papierosa za czynsz nie kupi! Oczywiście domy niszczeją dla braku nakładów – a mądry sejm nie umiał przez rok cały dość czasu, aby zrektyfikować czynsze. Jestto po prostu ustawowo dozwolone okradanie właścicieli domu. Tylko część lokatorów m[illegible] i mających poczucie etyczne, dobrowolnie płaci wyższe czynsze nad ustawowe. Za to w nowych domach płacą za mieszkania milionami, lokatorzy handlują mieszkaniami, bo gdy który gdzie się wynosi, to po cichu za parę mil. wpuszcza sublokatora i wynosi się dopiero, a właścicielowi nie wolno negować takiego niespodziewanego i nieraz nie pożądanego lokatora nowego! W gazetach są anonsy: „Kupię mieszkanie za

Dr MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

W Krakowie, dnia 26 stycznia 1909.

Wielmożna Pani Konsyliarzowo !

Pani Deichesowa przyjechała dzisiaj z Warszawy i biście podpisała punkta przedugodne.

Z wysokiem poważaniem i szacunkiem

Wielmożna Pani
Gabryela Stępińska
w Krakowie.

jakąbądź cenę" albo „dam 2 miljony"
i dowolny czynsz za „2 pokoje" itp. ale
to oferty do lokatorów, a nie do właści-
cieli domu, bo ci nie dysponują temi
mieszkaniami!

8 sierpnia środa. Rano T + 14°R. B 748.

U wiceprez. Rollego była deputacya
aby miasto urządziło znowu uroczy-
sty obchód pięciolecia uwolnienia Kra-
kowa na 31/X, zrobiło tablicę pamiąt-
kową, wydało kadzielnicę z napisem 31/X 1918
i przedstawiło pewne osoby (zupełnie
ogółowi nieznane) do .... orderu Polo-
nia rest. za zasługi z 31/X!!! oczywiście
deputaci myśleli o sobie. Dopiero
5 lat, a już chcą fałszować historyę.
Austrya rozleciała się sama, wszystko
się zaczęło rozchodzić, władze straciły
władzę i znaczenie i jakoś łatwo wy-
tworzył się nowy stan w Krakowie bez
bohaterstwa żadnego, owszem niedo-
łężnie, bo nikt nie ujął od razu władzy
i pozwolono rozkraść mnóstwo
majątku w barakach, magazynach,
zapasach wszelakich amunicyi i broni!
A teraz chcą się przypiąć do zasługi

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 6 lipca 1909

Wielmożny Panie !

Przesełając odnośny reskrypt c.k.Starostwa w Chrzanowie z dni marca b.r. l.12326 oraz 3 zwrócone plany a wreszcie doręczo mi dzisiaj plan rozmieszczenia budynków fabrycznych zwraca mie uwagę,że Starostwo żąda w tym reskrypcie by na zwróconych szkicach korczunkowych / wszystkich 3 /był oznaczony obszar g mający być zajęty pod budowy fabryczne oraz aby został doł plan rozmieszczenia tych budowli zawierającego dokładne oblic obszaru gruntów w miarze metrycznej. Otóż tym wszystkim wymag Starostwa nie czynią zadość przedłożone plany i wymagają cał uzupełnienia.

Donoszę przy tej sposobności,że hr.Mycielski żąda w wi [illegible] wie stanowczo i ostatecznie 20000 koron.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Wielmożny Pan
Władysław Kaczmarski
w K r a k o w i e ul.Basztowa 25.

jaloić p. Paderewski(?), Skrzyński i.t.d.!

9. września czwartek pogoda T+16°R B 750

W Niemczech dolar doszedł do 6 miljonów w miastach rozruchy głodowe tu i owdzie. U nas źle, ale u nich słabszej go-rzej, drwili sobie z marki polskiej, pogardliwie nazywali Polaków „polnische Wirtschaft" – a teraz sami potrzebują na wyżywienie miljon dziennie na osobę. My powoli grzęźniemy i już mamy pewien automatyczny system finansowy ale Niemcy wpadli gwałtownie i niespodziewanie w odmęt. Czytam a u nas marka ma wartość niezmierną(?) [illegible], jak średnim wymiarem u Niemców marka reprezentuje 1/3700 grama złota! Prawdopodobnie więc Niemcy muszą zbankrutować na razie. Inna rzecz, że jako naród pracowity i inteligentny odrobią to w przyszłości – ale na razie są zbankrutowanymi pyszałkami, którym urosły nie ob-cięto rogów – pokój powinni byli dyktować w Berlinie, a tymczasem zwycięzcy, zawcześnie skończyli wojnę i pozwolili Niemcom odetchnąć. Oby tylko Francuzi wytrwali w naciskach a Anglia ich nie zdradziła –

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 8 lipca 1909

Wielmożna Pani Konsyliarzowo !

Listem z dnia 6 bm. zawiadomiłem p. Kaczmarskiego o rezultacie konferencyi z hr. Mycielskim i Dr. Bednarskim ale dotąd nie otr żadnej odpowiedzi. Ponieważ Dr. Bednarski zgłosił się do mnie po ostateczną decyzyę, przeto proszę uprzejmie o doniesienie na podstawie oświadczenia p. hr. Mycielskiego, że od żądanej k 20.000 koron nie odstąpi należy kontynuować dalsze pertrakt ugodowe.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Wielmożna Pani

Gabryela Stępińska
Właścicielka Bóbr
w K r a k o w i e ul. Basztowa 27

10 sierpnia piątek pogoda 17+21°R. B749.

Dzienniki zeszły na psy. Tylko wielka polityka, zarzecze partyj i wiadomości beznadne kancelaryjne. 9/10 a dziennikarzy- nie jest w stanie nic fachowego napisać o finansach, potrzebach spraw społecznych miasta, żadnego fachowego artykułu tylko zbiera mnóstwo ile kradzieży lub wypłuć z głów tylko wczorajszych, wycina „cenzurę" z obcych gazet, a gdy kto z poza redakcji na- pisze fach. artykuł, to jest niedorzeczny „[illegible]" bo im zabrać wierszowe honorarium. Doszło do tego, że najpoważniejszych wiadomości fachowych nie drukują np. 3/4 obywateli nie złożyło deklaracji do podatku przemysło- wego, bo nie wiedzieli, że 1/8 terminu u- płynął pod groźbą 100000 – 3 miljonów. Władza przedłużyła więc termin do 15/8. Ale żaden dziennik nie ma referenta do poszczególnych gał. praw, rozporządzeń tyle ważnych dla codziennego życia, a dziennik ustaw kosztuje 60.000 kwar- talnie! Publiczność jest jak w rozpaczy w sprawach podatkowych, opłat, mocy aktów i td. dzięki brakowi informacji dziennikarskich.

Znowu podwyższono ceny przejazdu i mleka, zapowiedziano podwyżkę tram- wajów. Popołudniu 21 °R. w cieniu.

Kuryer handlowo-przemysłowy.

„Prawo poboru“ czy prawo rabunku?

Kraków, 7 sierpnia.

(stm) Kwestya „akcyjna“, przed czterema laty niemal nieznana, obecnie zajmuje najszersze warstwy społeczeństwa. Obecnie np., wobec sezonu nowych emisyj akcyj w różnych towarzystwach akcyjnych, z wielu stron zaczynają znowu do nas napływać skargi akcyjonaryuszy, na sposoby ich wykonywania. Skargi te i narzekania streszczają się w jednem: pokrzywdzenie „małych“ akcyjonaryuszy, posiadających nie dużą ilość akcyj, przez „wielkich“ posiadających większość i z tego tytułu tworzących dyrekcye, zarządy, rady nadzorcze i t. d. danych przedsiębiorstw akcyjnych.

Właściwie owych małych akcyjonaryuszy i ich interesów powinno bronić dostatecznie **prawo**, ściślej mówiąc, prawodawstwo akcyjne. Niestety, prawodawstwo to u nas posiada takie braki, że prawie nie istnieje. Wobec tego zaś prawo państwowe niema w niem instrumentu do obrony szerokich rzesz „maluczkich“ stanowiących u nas już teraz zapewne milionowe „społeczeństwo“ akcyjonaryuszy, które jest właściwie pozbawione praw. Tymczasem na tych rzeszach właśnie maluczkich, którzy przed 3-4-5 laty złożyli swoje „wdowie“ wprawdzie gorsze, ale w dobrym względnie pieniądzu, odbywa się teraz za pomocą „nowych emisyj“ akcyj bolszewickie poprostu wywłaszczanie z ich własności przez kilkunastoosobowe grupy wielkich „akcyjnych“ rekinów.

Przykład najlepiej zilustruje sposoby, metody i rozmiary takiego wywłaszczania. Dajmy na to że jakieś przedsiębiorstwo posiada 8.000 akcyj i uchwalono za pomocą wypuszczenia nowych 8.000 akcyj „podwoić kapitał“. Przyjmijmy, że z tych 8 tysięcy 400 małych akcyjonaryuszy posiadało 4.000 sztuk i kilkunastu wielkich także 4.000 sztuk. Ci „wielcy“ tworzący dyrekcyę, radę nadzorczą i t. d., przychodzą na „walne zgromadzenie“ w komplecie i mają na niem większość, bezwarunkową, do czego wystarczy, aby z tamtych 400 nie mogło przybyć 10-ciu.

Owo walne zgromadzenie „uchwala“ emitować 8.000 nowych akcyj, a co do sposobu ich podziału postanawia dyrekcya z radą nadzorczą lub „komitet wykonawczy“, że na 5 starych akcyj otrzyma każdy dwie nowe — sposób „przydziału“ bardzo przyjęty. Co do reszty nowych akcyj — to albo „obejmuje“ je jakaś „grupa“ albo rozdziela się je „według uznania“ i t. p., w gruncie rzeczy zaś zawsze otrzymuje je owi wielcy akcyjonaryusze. Wtedy zaś podział wygląda tak:

Z nowych 8.000 akcyj tylko ²/₅ (2 nowe na 5 starych) czyli 3.200 jest do równego podziału; więc mali akcyjonaryusze na swoje 4.000 otrzymują nowych sztuk 1.600 i mają razem 5.600 sztuk po emisyi. A wielcy? Otrzymują najpierw 1.600 sztuk z równego podziału, a następnie 4.800 sztuk z owych (³/₅ od 8.000) „zarezerwowanych“. W rezultacie wielcy mają po pierwszej takiej sprytnej em. (4.000+1.600+4.800) 10.400 sztuk, podczas gdy mali 5.600. Kapitał się „podwoił“ — na papierze, w rzeczywistości zmienił się tylko stosunek własności — wielcy akcyjonaryusze zdobyli już prawie ²/₃ akcyj, podczas gdy przedtem mieli tylko połowę.

Ale wywłaszczanie idzie dalej — wielcy akcyjonaryusze za jakieś pół roku, rok, powtarzają takie sprytne „podwojenie kapitału“ i w ten sposób zmieniają stosunek jeszcze bardziej na swoją korzyść. Wygląda to w cyfrach tak:

Na 16.000 emisyj akcyj z dwóch emisyj wypuszcza się nowych 16.000 sztuk znowu „2 młode na 5 starych“. Ale z tych 16.000 starych mali akcyonaryusze posiadają już tylko 5.600 i z tego tytułu do „równego“ podziału aż 2.240 nowych sztuk, czyli, że razem po emisyi posiadają 7.840. Natomiast wielcy mają na swoje 10.400 mają z „równego“ podziału 4.160 sztuk i 9.600 (³/₅ od 16.000) „zarezerwowanych“ — razem 24.160 sztuk, czyli już przeszło trzy razy więcej...

Przy trzeciej emisyi mali dostają na swoje 7.840 starych, 3.136 młodych i mają razem 10.976. A wielcy 24.160+9.664+19.200=53.024 sztuk. Zatem po trzeciej emisyi przedsiębiorstwo ma razem 64.000 sztuk akcyj, z tego w ręku małych pozostało 10.976 czyli ¹/₆, a w ręku wielkich 53.024 czyli ⁵/₆; a z początku jedni i drudzy mieli po połowie — 4.000 i 4.000...

Ten system wywłaszczenia byłby jednak jeszcze niczem przy normalnym pieniądzu. Wtedy bowiem byłby tylko wynikiem „naturalnej“ przewagi silniejszych kapitałów nad słabszymi, którzy nie są w stanie dać przedsiębiorstwu większego kredytu w postaci wpłaty na nowe akcye, a więksi kapitaliści mogą. Ale u nas ten system oparł się o bezgraniczną dewaluację polskiej marki i z niej nabrał cech rabunku. Bo trzeba zważyć, że przy niskich nominalnych cenach akcyj nowe emisye są przeważnie bardzo tanie: gdy np. kurs giełdowy akcye wynosi Mkp. 200.000 marek, to cena emisyjna nowych akcyj — 10.000. W ten sposób wielcy akcyjonaryusze, wyzyskując swoją kierowniczą przewagę, poprostu darmo przydzielają sobie nowe akcyje i darmo zabierają małym akcyjonaryuszom ⁵/₆ ich własności... Nie udzielają też oni przedsiębiorstwu żadnego kredytu, bo te kilka czy kilkanaście milionów, które wpłacają, są niczem, „podwojenie“ kapitału jest fikcyą, zostaje tylko goły rabunek słabych.

W tym stanie rzeczy musimy domagać się poprawienia i uporządkowania prawodawstwa akcyjnego, a narazie — od ministerstwa skarbu, aby, opierając się na istniejącem prawodawstwie, nie zatwierdzało lub unieważniało uchwały „walnych zgromadzeń“ o nowych emisyach, zawierające takie nadużycia. Zorjentowanie się w tem jest dość proste; jeżeli dany referent ministeryalny, mimo to, nie orjentuje się — to nie ma umysłowych kwalifikacyj na swoje stanowisko; jeżeli orjentuje się i zezwala — to nie ma kwalifikacyj moralnych. Krzywdzeni zaś mali akcyjonaryusze powinni występować ze swojemi podobnemi sprawami, zawsze na drogę sądową; są jeszcze u nas nie przekupne sądy i kto wie, czy sąd nie uchyli legalnego rabunku, który niebacznie zaakceptowało ministerstwo skarbu. A jedna wygrana sprawa będzie precedensem dla innych.

Z Kurjerka

W Krakowie, dnia 19 lutego 1909.

11. sierpnia sobota Dziś pogodnie 40.
T+21° R B 749.

12. sierpn. niedziela pogoda niepewna T+16° R B 750.

13 sierpnia poniedz. pogoda T+16° R B 750.

Wszystko ogromnie drożeje.
Jajo 1500 – Mleko 3–4000 – [illegible] 5000 – Masło 70,000, Bułka 1000 M. Pudełko zapałek 1000. M.

14 sierpnia wtorek niepewna pogoda T+15° R
B 747

Za kamaszki zapłaciłem szewcowi który od 20 lat mi robi, 530.000 M. – mówią, że to tanio.

15. sierpnia środa Święto M B T+19° R
B 749.

Dziś parada woj. naczelnictwo [illegible] na pamiątkę odparcia Bolszewików 1920 r. Piłsudczyzny [illegible] z tego wszelkie zasługi [illegible]. A po co wszedł do Kijowa, gdzie nie byli Moskale, a puścił ich od pobrzeży? Czemu nie zamknął przejścia wzdłuż linii Warszawa Mława i puścił ich na Pomorze?

Jakiś głupi naśladowca framasonów wymalował w tej walce „Cud Wisły”, a durnie z gazety powtarzają pusty (i niemądry) frazes. Walka dobra była

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 11 maja 1909

Wielmożna Pani Konsyliarzowo !

Przesełając pismo c.k.Kierownictwa regulacyi Wisły z dnia ... 1909 wraz z dwoma egzemplarzami proponowanego kontraktu na... proszę uprzejmie wobec tego, że się Kierownictwo regulacyi ... ponowanegprzezemnie zmiany kontraktu zgodziło, oba te egzem... podpisać w tem miejscu, gdzie podpis WPani Konsyliarzowej ... ołówkiem naznaczony. Po podpisaniu proszę mi pisma te zw... je mógł jak najrychlej Kierownictwu przesłaać.

Przy tej sposobności donoszę, że się p.Dróbecki na wczorajsz... o zapłacenie mu kwoty 3. koron o 3 minuty spóźnił i wskut... proces ten bez żadnej rozprawy przegrał.

Pozostaję z wysokim szacunkiem i poważ...

Wielmożna Pani Konsyliarzowa
Gabryela S t ę p i ń s k a
Właścicielka dóbr
w K r a k o w i e ul.Basztowa 27

gdzieś blisko jakiejś rzeki, więc
[illegible] pod Chocimem trzeba narwać [illegible]
Jem Dniestra, pod Wiedniem Cudnego
Dunaju i sto cudów Napoleona Du-
naju, Padu, Innu, Renu, Mellaru itd.

Malarstwo polskie jest [illegible]-
[illegible]żone, co parę miesięcy występuje z
jakąś pracą groby „nieznanego
żołnierza" i kamienice [illegible]
znowu [illegible] i grób jakiegoś tru-
pa [illegible] dezertera lub dezerdera.

[illegible] spadł barometr o 8 milim.

16. sierpnia piątek. w nocy był deszcz rano
T+13° R B 743.

17 sierpnia [illegible] T+14° R B 745 pochmurno

Jaja po 2000 M – Masło 110.000 kilo. ——

Dewaluacya postępuje z dnia na dzień,
bardziej w obrocie niż na giełdzie, bo
marka w Zurychu od 2 tygodni stoi mniej
więcej jednako 0.0024–0.0025, a tymcza-
sem w ojczyźnie coraz mniej za nią kupić
można: jedna zapałka 20 M (pudełko
o 50. zap. 1000. M.) Władze są bezradne z obec-
ności [illegible] na zarobek drożyzny i pościg prze-
dmuchów i kupców, pełno pośredników między
konsumentem a producentem, każdy chce
więcej niż stosunkowo wszystkim musi nabić;
w stosunku do dewaluacyi zarobków marki, stąd
wzrost niestosunkowy cen, czyli drożyzna.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

Kraków dnia 28 października 1

Wielmożny Panie Kolego !

Odnośnie do telegraficznego zawiadomienia zwracam akta otrz
wraz z cennym listem z dnia 22 października br. w sprawie Wła
Weintraub pto. 2000 kor. i łączę wyrazy

prawdziwego szacunku i poważania

Wielmożny Pan
Dr. Michał P O P I E L
A d w o k a t
B o c h n i a

Rząd mianował nadzwyczajnego
Komisarza do zwalczania drożyzny.
Myślałby kto, że obmyślił całość jakiś
program, że postawił pewne warunki
co do zakresu swej władzy, co do pomocy
i narzędzi rządu, itp. – Tymczasem p.
Komisarz (Bajda) postawił za warunek
... przyznanie mu wcześniejszej emerytury! Ogrzeście nic nie zrobi, będzie
jednak więcej kosztowny urzędnik, i jego
biuro ut aliquid fecisse videatur...

<u>18 sierpień</u> ~~środa~~ pogoda niepewna
T +18° B 745.

Mięso 50000 kilo! Mamy nie ma –
Na targowych placach zbiegowisko i wykrzykiwanie na... Magistrat! Wzburzenie
nurtuje głęboko z powodu drożyzny która
przerasta wszelkie granice nagle, jeżeli to
dłużej potrwa, to przyjdzie do rabunków
sklepów i zaburzeń. Lepiej rozpoczynał się
spokojnie a rząd... zamianował komisarza bezprzedmiotowego do „zwalczania
drożyzny (coś jakby dla zwalczania mrozu lub niepogody...) Trzeba koniecznie
aktu ustawodawczego planowego, silnego
rządu, wykonania ustaw, represji na
spekulantach. Etyka nie wstrzymuje od
zysku, a nic go wstrzymać chwilowo [illegible]

Reichsbanknote

Fünfzig Millionen Mark 50

zahlt die Reichsbank ... in Berlin gegen diese Banknote dem Einlieferer ... Vom 1. September 1923 ab kann diese Banknote aufgerufen und unter Umtausch gegen andere gesetzliche Zahlungsmittel eingezogen werden

X·0606900

Berlin, den 25. Juli 1923

MILLIONEN

Reichsbanknot

Fünfhundert Mal

hat die Regierungssippschaft in Berlin gegen die Staatsmoral verstossen

Vom 11. Januar 1923 ab ist deshalb das Ruhrgebiet gepfändet und wird nur unter Umtausch gegen andere vollgültige Zahlungsmittel wieder frei gegeben werden

Ruhrland, den 1. April 1923

Vollstreckungsdirektorium

Cuno Rolle

Walter Theater ... ...

... Stresemann

Georg v. Kahlen



Z·3005028

Wer ... erkennt, wird mit Zuchthaus nicht unter zwei Jahren bestraft

Jak wiadomo, katastrofa walutowa Niemiec doprowadziła już do tego, że wydano tam banknoty 50 milionowe.

Powyższa ilustracya **przedstawia właśnie taki** banknot **50 milionowy,** ów wideczny symbol niemieckich degrengolady gospodarczej. Tytuł: „50 milionów" brzmi bardzo szumnie. W rzeczywistości wyraża on sumę starczącą **zaledwie na kilkutygodniowe utrzymanie rodziny.**

Jak doszło do tego potwornego stanu rzeczy i kto temu winien? Odpowiedź na to pytanie daje **karykatura** niemieckiego banknotu, rozszerzana w Zagłębiu Ruhry i Nadrenii przez partyę nadreńskich separatystów. Oto jak wygląda wzmiankowana karykatura.

groźba natychmiastowej represji.
Dotąd nie odebrano ani jednej koncesyi za lichwę lub za rozpajanie ludności, lecz kończy się na dochodzeniach przez 2 lata a potem na zapomnienie. Nikt się nie boi sądu, policyi, Magistratu, bo wszędzie istnieje pobłażanie.

19. sierpn. środa, co moment deszcz
T + 14° R B. 7[illegible]

Magistrat wzywa do założenia polskiego komitetu antidrożyźnianego na 24/8. Na co się to przyda. Ale wiele przynajmniej krzyczą.

20 sierpn. poniedz. chmurno T+14° R. B 743
Popoł. +12° R. Deszcz.

21 sierpnia wtorek wypogadza się T+14 R B 745.
Butki podrożały na 1100 – mięso 56000
Funtów 80 – [illegible]. Także ziemniaki, zamiast żeby taniały, drożeją. Owoców cena niesłychana.

Ale w niektórych lokalach płyną miliony na przyjemności i napoje ~~alkohole~~ co budzi zazdrość innych i wzmaga ferment. Należałoby zamknąć lokale. W nocy, policji osobne patrole, od zmroku dopiero aż po tej godzinie na ulicach, o ile nie wyplenią rozmaitego interesu, nauczyć społeczeństwo ostrożności, od każdego [illegible] brać opłatę.

DR. MICHAŁ KÖY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

[illegible] [illegible]

Krak[illegible] dnia 7 maja 1[illegible] r.

Szanowny Zarząd
Towarzystwa szkoły ludowej
w Krak[illegible]

Niniejszem mam zaszczyt przesłać nadesłaną mi [illegible] la Rzepeckiego listę do l. 4072 wraz z kwotą 19 kor. oraz list Banku kraj[illegible] [illegible] Kraj[illegible]

Z [illegible] [illegible]

[illegible] – Głupie [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] że [illegible] [illegible] ([illegible] [illegible], [illegible]) [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

22 sierpnia pogoda T + 19° R B 745
Podwyższono cenę elektryki

23 sierpnia czwartek, w nocy była ulewa – ciemno pochmurno T + 13° R. B. 747

24 sierp. piątek pogoda T + 18° R B. 747.5
Metropolitę Szeptyckiego, który ze 2 lata oczerniał Polskę objeżdżając zagranicę, zatrzymano w Drohobyczu przy przekraczaniu granicy, gdy chciał wślizgnąć się do Polski z powrotem. Odstawiono go do Warszawy. Jeżeli kto z [illegible] z tym draniem, robiącym świątobliwego męczennika.

25 sierp. sobota pogoda T + 20° R B. 740!
Podwyższono cenę gazu na 9000 za m³.
Zaprowadzono „obiady wspólne" tj. restauratorzy obowiązani są dać zupę i mięso z jarzyną po 15,000 M. Cena będzie się zmieniać w miarę cen środków spożywczych.

26 sierp. niedziela pochmurno, od 6 godz wczoraj wieczorem lał deszcz – T + 14° R B. 749.
Szeptyckiego odesłano do Poznania. Jest dosyć ciekawe, jeżeli tam umrze powiedzą Rusini że go Lachy otruły! Rząd głupi dał mu paszport za którym mógł przyjechać do Warszawy i wystawić dokument lojalności – tymczasem który [illegible] chciał pojechać do Lwowa bez deklar. Należało przecież żądać deklaracji a dopiero dać wizę na paszport.

Exp. 25/VII 06.

DR. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

Kraków dnia 25 lipca 1906.

Szanowny Zarząd główny
Towarzystwa Szkoły ludowej
w Krakowie

Przesyłam w załączeniu listę daru narodowego Nr. 7[illegible] p. Feliksa Osadzińskiego wraz ze złożoną przez niego [illegible] moich kwotą 10 kor. 40 hal. i proszę uprzejmie o potwi[illegible] odbioru tejże.-

Z poważaniem

27 sierpnia poniedz. pogoda T+20°R
B. 745.

28 sierpnia wtorek deszcz T+15° B 745.
Wczoraj postanowiło więc Magistrat nareszcie piekarzom dać drobną zwyżkę, bułki kosztują więc nie 1100. ale 1020. M Dolary [illegible] towarów. Agenci cukrowe jak za wo[illegible] innych czasów. – Popołudniu deszcz

29 sierpnia środa pogoda T+16° R. B 749.

30 sierpnia czwartek pogoda T+17°R. B 745.
Tramwaj przywiózł w r 1922 – 61. mil. [illegible]

Chcą powiedzieć mowa [illegible] do Zabrania z Rynku. Robią kościoły, aby nie [illegible], [illegible] to pokój [illegible] [illegible] [illegible] wogóle powinien być [illegible] Dobromir powinien się z pod [illegible] [illegible].

31 sierpnia piątek pogoda T+19° R B 750

1. Września sobota pogoda T+20°R B 745
Od dziś gazety podrożały na 3000. M. egzemplarz, [illegible] o [illegible] 1000 [illegible], że mała paczka najgorszego tytoniu do fajki 25 g. kosztuje 7500 M. Tańszego tytoniu nie ma. Także paczka papierosowego najtańsza 15.000. M! Popoł +25° R

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

Exp. 26/VII 06.

Kraków dnia 26 lipca 1906.

Szanowny Zarząd główny
Towarzystwa szkoły ludowej
w Krakowie

Przesełając kwotę 64 kor. 05. h. nadesłaną mi [illegible] Podciechowskiego w Dreznie wraz z odcinkiem [illegible] go proszę uprzejmie o potwierdzenie odbioru tychże.

Z poważaniem

2 września niedziela pogoda T + 17° R. ~~46.~~
B. 754

Nareszcie znaleźli partyjnego następcę dla Lindego — inżyniera Kucharskiego na ministra skarbu. Przed wojną my miał fabrykę tapet i długi, w Podgórzu. Potem wszedł w spółkę z fabryką wyrobów żel. Goszczyńskiego i ta prosperuje. To są jego kwalifikacye na ministra skarbu ~~polskiego~~.

3 września poniedz. pochmurno T + 16° R. B 753

Włochom wrosły rogi; nie pytając Ligi narodów napadli Greków, jak Austrya Serbię w r. 1914.

Japonia dotknięta strasznem trzęsieniem ziemi. Według doniesień klęska większa jak od wojny japońskiej, bo całe miasta jak Jokohama, Tokio etc zwalone, spalone setki tysięcy zabitych, rannych, chorych, bez dachu.

4 września, wtorek, deszcz T. + 10° R B 753.

Nowe zmiany w ministeryach. Sami ludzie nieznani ogółowi przychodzą do „rządów".

5 września środa pogoda T + 15° R B 752.

Teatr rozpoczyna sezon „Firyletem w zalotach." Aktorzy przestali być zamiłowanymi artystami, ambicyonującymi się o rolę, stanowisko w teatrze, zamiłowanymi w swym fachu, przywiązanymi do sceny pewnej, i rodzinnej — robotnicy za „kon-

Hymn lokatorów.

Krew nam pili gospodarze,

ciekły lokatorów łzy,

za to [illegible] „ochrona" [illegible],

panom [illegible] teraz [illegible] -!

Niech nam już gospodarz [illegible]
kominiarza, [illegible]
o naprawy darmo krzycz,
bo to nie obchodzi nas!

Czynsz co miesiąc [illegible] —
[illegible] za nie [illegible],
[illegible] ubranie, buty stare,
lokatorze [illegible] łup!

Niech dym z [illegible] leci,
niech [illegible] gmach,
niech chorują twoje dzieci,
niech deszcz leje ci przez dach!

Niechaj kupiec się [illegible],
[illegible] niech wypełnia trzos,
ale czynszu niech nie [illegible]-
[illegible] gospodarze los!

Gdy ochrona kiedyś minie
[illegible] brzmieć [illegible] —
domy będą już w ruinie
i czynsz [illegible] z[illegible]...

traktem zbiorowym „dążącym do naj-
wyższych płac a najmniejszej roboty —
mieć dla trupy wyjazdy pewny i przenosi
się na inną scenę — coraz nowszą zbie-
ranina. Teraz zamierza Trzciński
sprowadzić na okresy wybitniejszych
aktorów, którzy będą przedstawiać okle-
pane sztuki, a tutejsi będą łatać
łatość ... gmina zaś będzie płacić za de-
byty.

6. września, czwartek, pochmurno, T+14.°R B.749.
Miasto zapełniło się powracającymi ze
świeżego powietrza, kąpiel i podróży, i mło-
dzieżą szkolną, dzień krótki, zbliża się je-
sień. Popołudniu deszcz i w nocy

7 września piątek pochmurno T+14. B.752
Marka na giełdzie zurychskiej od 2 tygodni
stoi jednakowo około 0.0023 — ale wszystko
drożeje dalej z dnia na dzień.
Niemcy zrujnowały się inflacyą pie-
niędzy drukowanych na utrzymanie w oku-
powanym przez Francyę obszarze bezrobocia
— dolar dochodzi w Niemczech do 40 miljo-
nów! — Nie prędko się wyliżą z tej klęski.
Medytują nad nową monetą jak i my.
Zdaje się skapitulują tj. zaprzestaną
sabotażu w okręgu Ruhry.

RECHTSANWALT
Dr. SIEGFRIED KANTOR,
WIEN I., SCHOTTENRING 26.
(Eingang Gonzagagasse 23).
TELEFON Nr. 1896 u. 39.149.

WIEN, am 10. Juli 19[illegible]

In Sachen: "Vaterländische [illegible]

[illegible]ca Trezinski

Wohlgeb.
Herrn Dr. Michal Koy,
Advokat,

Wielka manifestacya strażacka w Krakowie

I. Zjazd straży pożarnych województwa krakowskiego.

(§) Zapowiedziany na wczorajszy dzień pierwszy zjazd straży pożarnych województwa krakowskiego wypadł nadzwyczaj okazale. Prastary gród Jagiellonów nie gościł jeszcze nigdy w swych murach tyle rzesz strażaków, jak w dniu wczorajszym. Ze wszystkich bowiem miast województwa ściągnęły do Krakowa liczne szeregi braci strażackiej, by tu założyć kamień węgielny swej przyszłej pracy.

I tak, zjechały stra[illegible]ychowa, Wadowic, Kalwaryi, Myśleni[illegible], Suchej, Kęt, Sierszy, Brzeszcz, Spytkowic, Bochni, Oświecimia, [illegible]bini, Tarnowa, Sędziszowa, Limanowej, Nowego Targu, Zakopanego, nadto z Górnego Śla[illegible], Radomska, Cieszyna, Lublina, Słomnik i t. [illegible]

Zjazd zaszczycili również delegaci z W[illegible]wy: pp. **Przyjałkowski, Pachelski i Olkuski**, z Lublina p. **Radwan**, z Cieszyna p. **Małysiak**, [illegible]

[illegible]czysto:

Po nabożeństwie przed kościołem uformował się **imponujący pochód**, który pod dowództwem naczelnika krak. straży pożarnej p. Jana Obidowicza ruszył następnie przy dźwiękach kilku orkiestr ul. Floryańską ku Rynkowi, gdzie [illegible]lotu ul. Siennej odbyła się przed dele[illegible] **defilada.**

Kulminacyjnym punktem uro[illegible] **ćwiczenia strażackie** na dziedzińcu strażnicy, który wypełnił się po brzegi tłumami cieka[illegible] publiczności. Okoliczne dachy i okna do[illegible] zapełnione były setkami widzów, którzy bac[illegible] śledzili sprawność naszych strażaków. Podziw i burzę oklasków wywołały ćwiczenia straży słomnickiej, z sikawką i drabiną systemu Szczer[illegible] [illegible]wała się również ochotni[illegible] straż [illegible] straży pożarnej po[illegible] dzielnem kierownictwem jej naczelnika **Obidowicza** i insp. **Urody.** Szczególnie interesujące były: ćwiczenia na sygnał trąbką, zjazd po linie, skokochron, oraz ćwiczenia z aparatem piwnicznym. Świetnych wykonawców nagradzała zebrana publiczność niemilknącemi oklaskami.

Po ćwiczeniach odbyło się rozdanie strażakom **dyplomów za wysługę lat.** I tak z Krakowa otrzymali: Piwowarczyk, Brandys, Chmielewski, Szwabenthal, Makoś, Kowalski, Roseta, Śmietna, Wossala, Petrów i Janisz. **Z Wieliczki 17, Bierzanowa 4, Lipnicy Górnej 4, Bochni 13, Dziekanowic 9, Spytkowic 8, Suchej 11, Sierszy 10, Polanki 5, Trzebini 19.**

Po rozdaniu dyplomów, uroczystość na strażnicy zakończyła się — poczem uczestnicy zjazdu udali się do magistratu, gdzie w sali posiedzeń Rady miasta Krakowa odbyło się zebranie, na którem **uchwalono jednogłośnie założenie wojewódzkigo związku strażackiego z siedzibą w Krakowie.**

Zebranie powitał imieniem miasta wicepr. [illegible]asta **Wielgus**, następnie reprezetant województwa Dr **Juras**, im. Tow. Wzaj. Ubezpieczeń Dr **Struczowski**, sekretarz komitetu organizacyjnego dyr. **Bednarski**, oraz przybyli na zjazd inspe[illegible]lnych związków strażackich. [illegible]rad nastąpiły wybory członków do Rady wojewódzkiej: Wybrani zostali: wicepr. [illegible] **Kazimek, Obidowicz, Dworski, Be[illegible]ężka, Weliński, Gorączko i Worek.**

Zebranie zakończyło się wysłaniem telegramu hołdowniczego przez prezydyum zjazdu do Prezydenta Rzeczypospolitej p. **Wojciechowskiego**, oraz do prezesa gł. Związku straży pożarnych w Warszawie p. **Chomicza.**

Zaznaczyć należy, że zorganizowaniem zjazdu zajęli się energicznie pp.: [illegible] Rady na[illegible]żarnej, M. [illegible] zastępca naczelnika II. [illegible] och. straży, **Kuc, J. Obidowicz**, naczelnik straży krak., **A. Budzynowski**, radca województwa i **S. Bednarski** dyr. Tow. Wzaj. Ubezpieczeń

8 września sobota. Święto M. B. 48.
T + 10° R ponuro B. 748. Od po-
łudnia deszcz drobny. Przeegzaminowano ka-
pitana Mikiewskiego, który okazał się koch-
lapkiem, podobno naczytał się Essentadi.
Znaleziono przy rewizji u niego świadectwa
z błędami gramatycznymi i ortograficz-
nymi, które warszawskiem z Demowem
wykładowcom wystarczyły do nomina-
cyi oszusta!

9 września niedziela pochmurno T + 12° R
B 754.
Dziś zjazd strażacki. Spotkałem pochód
ze 20 kompanij, każda po 15 do 30 ludzi,
każda z naczelnikiem, sztandarem
i toporami i trębaczem, we mundurze ni-
skiego, tem wspanialsze kaski: ni-
klowane, błyszczące, mundurze jak sa-
mowary z wypolerowanymi guzikami etc.
Najlepiej prezentowała się jakaś kom-
pania w skromnych czarnych mundurach
z kaskami również czarnymi, bezpreten-
sjonalnymi. Trzy niosły pikiety pod-
czas pochodu. Ludzie mają coś kogucie-
go we krwi, lubią się stroić. Przed Gwarną
przyjechał tu pewien obywatel, który
sam bałamutnie zmarnotrawił majątek, a

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK W POZNANIU

L. DNIA 31/I 16

Od prezesa.

Czcigodny Panie Prezesie!

Ponieważ w pismach krakowskich wyczytaliśmy
że ś.p. prof. Wicherkiewicz Towarzystwu Przyjaciół
Nauk w Poznaniu zapisać miał parcelę w Poznaniu
i 20 000 koron a dotąd nie otrzymaliśmy żadnego
powiadomienia, czy i o ile owe doniesienie jest
słuszne, przeto zapytuję się najuprzejmiej Czcigodnego
Pana Prezesa, czyby Tow. Przyj. Nauk nie mogło otrz
odpisu testamentu. Kreślę z podziękowaniem z g

Z głębokim szacunkiem

prof. Święcic

przeciętnie koło siebie z hetmanii
[illegible] kupił sobie [illegible]
[illegible], przeszedł z biedą
[illegible] na dobre [illegible] jak [illegible]
[illegible] i spotrzebował się [illegible]
z tym hetmanem i kuferkiem [illegible]
hotelu do hotelu [illegible]
[illegible]!

10. września poniedz. pochmurno, potem pogoda T + 15° R. B. 750

września wtorek pogoda T + 16° R. B. 749.

[illegible] jednakże cenę egzemplarza na 5000
Warszawie zmarł dr Józef Hornowski [illegible]
[illegible] patologii.

12. września środa pogoda T + 18° R. B. 748.

Dr [illegible] przesłał [illegible] uwagi
[illegible] w sprawie [illegible] — [illegible]
koszt [illegible]. Nie wystarczyłby jeden?
[illegible] się [illegible] gminy, państwo — [illegible]
[illegible] na koszt publiczny.

13. września czwartek pogoda T + 20° R. B. 746.

14. września piątek pogoda T + 21° R. B. 748.

między 4–5 pop. ulewa z grzmotami.
o 7 przechodzi [illegible] grając 15 muzyk [illegible]
[illegible] — z tego 3 dobre muzyki, inne nie [illegible]
[illegible] i [illegible] instrumenty. Repertuar z je-
[illegible] zakazanych [illegible] marszów bez
temperamentu. Może z czasem się wyrobią. —

Kraków, 21. marca 1916.

JWielmożna Pani!

Proszę uprzejmie, by JWPani była łaskawa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

JWielmożna Pani
[illegible]
[illegible]

15. września sobota pogoda T+22° R. B. 743.
Marka spadła znowu z 0.0023 na 0.0020 fr.
Dolar w Berlinie 90.000.000 M. [illegible]!
Płaca dzienna robotnika w Gdańsku 20.000.000.-!
W Hiszpanii jakieś pronunciamento
z powodu niepowodzeń w Maroku. Wojsko
nie chce iść do Maroka?
W teatrze miejskim pustki; bo grają
sztuki zalecane przez tych, którzy chodzą do
teatru tylko za darmo i dużo gadają o sztu-
ce, duszy, psychologii, konfliktach psychi-
cznych i t. p. chcą z teatru zrobić jakąś filozo-
ficzną świątynię, lokal do rozważań mądrych i trapienia
się wymyślonemi historyjami. Dręczeniem słu-
chacza, dla oka przytem "artystyczna dekoracya
według p. Pronaszki". Ogół publiczności łatwiej coś
dla rozerwania umysłu strapionego codzien-
nemi troskami, chce, aby coś działo
się na scenie, akcyi, coś dla oka, nie tylko
słuchania mądrości w pobożnej nudzie.
Dlatego pełno w "Bagateli", gdzie repertoar lek-
ki.-

16. września, niedziela, zachmurzone T+19° B. 743.5.
Popołudniu od 5.-6. deszcz ulewny.

17. września. poniedz. pogoda T.+20.°R. B. 750

Masło, po 170.000 M. kilo!

18. września wtorek pogoda T+20°R B 743
Popołudniu 24°R w cieniu.

Dr MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE

W Krakowie dnia 29 sierpnia 1908.

Wielmożni Państwo !

W imieniu klientki mojej firmy Szarski i Syn proszę Państwa uprzejmie o wykupienie najdalej do do dnia 1 września br. t.j. do wtorku weksla akceptem Państwa zaopatrzonego a na kwotę 1000 Koron opiewającego – w przeciwnym bowiem wypadku będę zmuszony bez dalszego zawiadomienia weksel ten zaskarżyć.

Z poważaniem

19 września środa półpogoda T+16°R B. 746. 57

Perpetuum mobile: butelki podrożały o 200 m. na 6 deka czyli butelka 1200. M. Ocet 6500 litr. i.t.d. Żadnej poprawy, ani żadnej nadziei! Strajki, pogróżki, wszystko będą wszczęte, będzie coraz więcej marek drukować, więc [illegible] dalej spadnie, oby nie tak jak niemiecka 300 miljonów za dolara na początku nawet 80000 niemieckich. Ale potem pocieszamy, że Niemcy się wygrzebią prędzej niż Polska, choć daleko głębiej upadli finansowo i wreszcie dźwigną się odstąpiwszy od płatnego patrjotyzmu biernego oporu w okupacji Ruhry.

20 września czwartek, w nocy był deszcz teraz ciemno pochmurno T+10° B. 746.

Wszyscy zajęci troskami życiowemi mało się interesują się sprawami publicznemi zostawiając je agitatorom i spekulantom. Na szczycie karmazyny. Taki Korfanty w normalnych czasach (pisałby skargi językowe „prowizorycznie" chłopom w Bytomiu – a dziś jest ministrem – Bryl siedziałby w kryminale s..., a kandyduje na ministra – w autach jeżdżą się żydzi, paskarze, dyrektorzy banków, różne oszusty lub złodzieje, których na szczęście nie dołapano jeszcze – posłów było do 16 milionów [illegible] a jest ich 400! Gdzie wystarczyłoby ich sto?

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.



Kraków dnia 30 marca 1912 roku.

Wielmożna Pani !

W odpowiedzi na list Szanownej Pani z dnia 12 lutego 1 roku najuprzejmiej donoszę, że w aktach spadkowych po śp. Kar Kochanowskiej nie ma żadnej wzmianki o Zbaraszczyźnie. Prze glądnąłem nadto spis majątków ziemskich położonych w Galic jednakże nie znalazłem majątku o powyż wymienionej nazwie. liwem więc jest, że skoro Zbaraszczyzna przeszła na sukceso księcia Zbarazkiego lub też została sprzedana osobom trze zmieniono jej nazwę; nie jest też wykluczonem, że została ro parcelowana i jako majątek ziemski przestała istnieć.-

Nie chcąc jednak za wczasu przesądzać sprawy, proszę u mie o podanie mi bliższych szczegółów, gdzie się ten majątek znajduje t.j. w jakim powiecie Galicji, w jakiej parafii, czy Ro dzina Szanownej Pani już po śmierci Ojca Pani śp. Macieja Ra bińskiego upominała się o zwrot Zbaraszczyzny, jakoteż u je go sukcesorów. O ile Szanowna Pani ma jakie dokumenta, listy d czące tej sprawy, to proszę o ich nadesłanie.-

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

21 września piątek niepewnie T+10° B.744. 52
Kierownik przyjeżdża do Krakowa „oficjalnie"
jako inwestor. Dużo zna Kraków, Boch-
nię i Tarnów, więc chce się tu pokazać,
zamiast przyjechać na wszystkie tych stron
których nie zna i w których bardzo źle się
dzieje: w Galicji wschodniej podpalają pol-
skie dwory i chłopów, na Polesiu grasują
bandy rozbójnicze — tam mógłby jechać,
ale nie tutaj!
22. września sobota niepewna pogoda T+14° B.745.
Marka znowu spadła na 0.0018!
W tych dniach skończono odnawianie Colle-
gii maioris z zewnątrz pod kierunkiem Bohuna.
Części ciosowe i kamienne [illegible] i t.p. od-
słoniono (przedtem były zatynkowane) resztę ce-
glaną otynkowano, oczywiście część ceglana
pierwotna od ul. Jagiell. pozostała surową, zresz-
tą tej części nie naprawiano teraz.
W domu pod Jaworowskimi na rynku podzie-
lonym między 2 współwłaścicieli, zrobiono nowe
wejście. Dawny portal wspólny służy nie tylko
drugiemu współwłaścicielowi, bliższemu Szarej
Kamienicy.
Parcela na rogu ul. św. Jana i Rynku od lat
1914 r. nie zabudowana po zburzeniu dawnego
domu, szpeci stale Rynek. Ale gdyby się robiło
[illegible] kroki prawne przeciw właścicielowi
Jędrzejkiewiczowi — to kupiliby Żydzi, bo nikt
inny nie ma [illegible] prawdy, ale między Żydami ob-
[illegible] w Rynku budować.

Telefon Gazowni № 72.
=Telefon Filii № 198.=
Telefon Sklepu № 345.



KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

L: 2903

Kraków, dnia 30. paźdz...

4/11 o 9

Wielmożny Pan
Dr. Klemens Bąkowski
Adwokat krajowy, Syndyk miejski
w Krakowie
ul. św. Jana 12 I p.

Przesyłamy Wielmożnemu Panu Syndykowi w załączeniu wezwanie tutejszego c.k. Sądu Powiatowego oddział XIV z d. 29/X o.r. czynności C XIV 559 na audyencyę w d. 4. listopada w sprawie skargi firmy „National Cash Regis... o wyłączenie z zajęcia kasy rejestrującej znajdującej się u p. Seweryna Czarki.

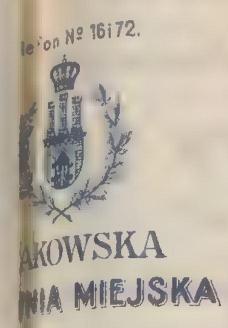
Z szacunkiem

1 załącznik

KRAKOWSKA GAZOWNIA MIEJSKA
M. Dąbrowski



23. września niedziela dość pogodnie
Temp. + 20° R. B. 744. R:
Cenę dziennika nateraz Rzeczpospolitej ustanowiono
na 160.000 M. kwartalnie!
24. września poniedz. pogodnie T + 18° R B 744.
Moneta tonie bezwzględnie — milion jest
codzienną rzeczą, najdrobniejszą monetą
to tysiączka. Sam rząd uznaje jawnie
większą dewaluację, bo w grzywnach karnych
karze ustawą trzy 10.000. M. za każdą
koronę wymierzoną w dawnych ustawach austr.,
Tak też powiada Drabiarzowe do 500.000. M.
itd.
25. września wtorek w nocy lał deszcz
Teraz ciemno T + 8° R. B 744. —
Bułki podrożały o 200 m. na sztukę
podobnie innego, elektr. gaz — za nimi
pójdzie wzrost cen natychmiast
wszystkiego. Jesteśmy tym nowym skokiem
drożyzny przerażeni. Wzmoże się druk
„pieniędzy" — nowy podatek majątkowy
spowoduje dalsze podrożenie wszystkiego,
to znowu podniesie pensye etc. i znowu
spowoduje nowy druk „pieniędzy", a bicie to
rośnie w stosunku geometrycznym postę-
pie kwadratów, równia pochyła, na której
zsunęły się Niemcy. Jeżeli Polska nie
zdecyduje się na amputację wydatków i
kuratelę jak Austrya, to skutki będą
nieobliczalne. —



L. 1223.

Kraków, dnia 22. grudnia 1913

Wielmożny Pan
Dr. Klemens Bąkowski
Adwokat krajowy, Syndyk miejs.
w Krakowie

Niniejszem upraszamy Pana Syndyka o wniesienie skargi do sądu przeciw Izaakowi Vulkanowi, który, zgodnie z dołączonym wyciągiem rachunkowym, pozostał nam winien K. 47.40 za najem gazomierza i gaz z lokalu przy ul. Meiselsa pod l. 11.-

Równocześnie nadmieniamy, że Vulkan mieszka obecnie w Podgórzu przy ulicy Lwowskiej pod l. 33.-

Z szacunkiem

KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA
n. z. [illegible]

1 załącznik



26. września środa pogoda T+ 15° R. B. 748. 54.

Marka spadła znowu o 1 punkt (0.0017.) fr.
~~Tak~~ W Wieliczce wezwał Starosta miasto aby wybudowało bramę tryumfalną dla Kiernika, Rada Gminy oponowała, lecz Starosta ponownie zarządził bramy bo tak chce wojewoda (Gałecki liże się każdemu ministrowi.) — i zbudowano bramę! Nie jestże to głupota i marnowanie pieniędzy! a tu jajo 2800. marek.

27 września 3.1 czwartek chwilami deszcz T+ 12° R B. 750.

Za 100. arkuszy papieru kanc. zapłaciłem 70.000. M.

28 września piątek pochmurne T+ 12° R B 752

29 września sobota deszcz — koło południa nieco się wypogadza T+ 10° R B. 749.

Min. Kucharski otrzymał obietnicę pożyczki zagr. na założenie Banku emisyjnego. Może przyjdziemy do jakiejś ludzkiej waluty i przestaniemy liczyć na miliony. —

30 września niedziela zachmurzone T+ 10° R. B. 753

Marka 0.0016! Dolar 500.000. M.!

Naturalnie skoro zapowiedziano dodatki do pensji coś 50%; zapewne 30% więc wypłacono bajeczne kwoty — czyli wydrukowano, za listopad zapewne to samo nastąpi, czyli wydatki wzrastają geometrycznie!!!

Telefon № 16172



KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

L: 3339

Kraków, dnia 14. Października

Wielmożny Pan
Dr. Klemens Bąkowski
Adwokat krajowy, Syndyk miejski
w Krakowie

Załatwiając pismo z d. 11. b. m. [illegible]
sełamy Panu Syndykowi w załączeniu
2 wyciągi rachunkowe, każdy dwukrotnie,
według których Aleksander Rittermann
został nam winien K. 220.- za koks i [illegible]
za urządzenia gazowe.

Z szacunkiem
KRAKOWSKA GAZOWNIA MIEJSKA
M. Dąbrowski

4 załączniki

Wysłano w komisji [illegible] wezwanie
15/X

Dla illustracji podaję moje pobory z Magistratu przyznane mi w wysokości urzędnika VIII (więc niskiej) rangi:

1. październik	1921	. . . 22200.	
kwiecień	"	82500	
lipiec	"	" "	dodatki +74150. wstecz
sierpień	"	74150	
październik	"	96900	
grudzień	"	146.358	
styczeń	1923	147.275	
Luty	"	305.667	
marzec	"	349557	
kwiecień	"	576558	
maj	"	773992	
czerwiec	"	857457	
Lipiec	"	940654	
sierpień	"	1.637.716	
wrzesień	"	2.212.763	
październik	"	4.468.651 (i dodatek 899.465)!	

Za rok będą miljardy. Quousque?

1. październik powiedziałem, w mojej księdze deszcz, teraz ciemno pomimo T+12°R B. 750

2. paźdz. wbrew niż wieczorem ulewa, potem ciemno, chmurami dżdżu T+ 13°R. B 743.

Buciki podrożały o 300.M. na sztuce! Podobnie inne artykuły, przed 22.000 kosztowały!

./.

Telefon Gazowni Nº 16/72.
Telefon Filii Nº 198.
Telefon Sklepu Nº 345.



KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

L. 430

15/X 1923



la br.
firmy
tnego
Joa-
razem
enia
nam
y

" K. 133.64 } i za urządzenie
" 1161.47 " 1027.83 } - razem
L. 1473.97 upraszamy WPana Syndyka o zgłoszenie naszej pretensyi do masy konkursowej.

Z poważaniem
KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA
MDąbrowski

Wyciągi

Winiarza.

(§) **ROCZNICA KOMISYI EDUKACYJNEJ** rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele OO. Pijarów, na którem byli obecni przedstawiciele władz wojskowych, rządowych i miejskich. Tłumny udział wzięli ponadto reprezentanci szkolnictwa z kuratorem Owińskim na czele. Po nabożeństwie odbyła się w teatrze Słowackiego uroczysta akademia. Popołudniu odbyły się w szkołach krakowskich bezpłatne wykłady, urządzone staraniem T. S. L.

(§) **BRAK CHLEBA I TŁUSZCZÓW.** Od kilku dni daje się dotkliwie odczuwać w Krakowie brak pieczywa. Wczoraj n. p. Kraków pozostał zupełnie bez chleba. Również masarnie tut. wypróżnione są z tłuszczów. Zauważyć należy, że na brak tłuszczu w Krakowie wpływa ogromnie cena masła na placach targowych.

3. paźdz. środa pogoda T+15° R. B. 743.
Dolar 550-600.000. M. Kilo węgla 26.000.

4 paźdz. czwartek z rana deszcz wypogodziło się T+15° R B 735.

Marka 0·0012! Dolar 700000 M!
Sytuacya bez wyjścia — tylko kuratela gospodarcza jak w Austryi mogłaby coś pomódz — ale dziady narodowe krzyczą: my się damy zakuwać! honor Polski! Nie sprzedamy się! Nie dopuścimy cudzego kapitału! Głupia duma i zarozumiałość — bankrutowi nikt na słowo honoru nie da pożyczki. Tylko narzucony kurator mógłby coś poradzić nakazując oddalenie 100-150,000 urzędników, kasa[?] wydatków rozmaitych, oszczędności, zakaz każdego wydatku bez zezwolenia kuratora, i w wojsku do[?] [illegible] oszczędności. Póki się będzie wydawać więcej [illegible] więcej, niż się ma dochodu — nie będzie polepszenia.

Masło dziś 32.000 kilo — żyto milion za centnar, kilo oliwy jadalnej 380.000 M. Koszula milion, ubranie 8 milionów, kilo jabłek 20.000, gruszek 30.000–40000 M, śliwek 20.000 M i t.d.

/.

Holenderski katolik do niem. kardynała

Zdemaskowanie niemieckich fałszów.

Kraków, 15 [illegible]

Niemiecki kardynał Schulte w Kolonii wyda[illegible] pismo „Nachrichten aus dem katholi[illegible] [illegible]”, które w ostatnich trzech n[illegible] zamieściło sensacyjne artykuły **na temat niewinności niemieckiej** w wywołaniu wojny i na temat rzekomego obecnego znęcania się Francyi nad bezbronnymi, niewinnymi Niemcami.

Na te wywody **odpowiedział obecnie holenderski katolik, ukrywający się pod pseudonimem „Justus”.** Odpowiedź ta charakteryzuje najlepiej obłudę i zbrodnie Niemców. Przytaczamy z niej najważniejsze ustępy:

„Nachrichten” uczy [illegible], że Niemcy nie chcieli wojny, że są oni uciskanym narodem, że okupacya Ruhry jest zbrodnią... Niem[illegible] powtarza się od r. 1914 [illegible] Niemcy [illegible] francuskie. Wbrew swej woli posyłali miliony młodych ludzi na śmierć. Niektórzy Niemcy w to [illegible] nie do wiary!

W kilka miesięcy po wybuchu wojny kardynał niemiecki **Hartmann** ogłosił list pasterski, w którym pisał wciąż:

„Z Bogiem szli nasi żołnierze do walki, którą nam narzucono, a w której walczymy o byt i wolność naszej ukochanej ojczyzny oraz o podstawy chrześcijaństwa i kultury”.

Ponieważ Eminencya jest informowany jednostronnie, przeto przypomnę niektóre fakta z czasów, gdy Niemcy [illegible]

Tutaj „Justus” przypomina **szczegóły krwawej kąpieli w Dinant, gdzie [illegible] 88 osób,** w tem starców, kobiety, **dzieci i niemowlęta.** Zamordowano 12 dzieci niżej 6 lat, z tego **6 przy piersiach matek...** Między zamordowane[illegible] od [illegible] do [illegible] 14. W Dinant [illegible] do [illegible] swych żon. [illegible] na rękach [illegible] dany i [illegible]. Żaden [illegible] w świecie nie ma się [illegible] należycie osądzić....

A to wszystko robili niemieccy żołnierze w imieniu „Kultury”!

Niemieccy żołnierze aresztowali kilku belgijskich Jezuitów w **Tervueren.** U jednego z nich znaleziono zapiski ze słowami: „Kiedy czytałem, że Hunowie z Attylą na czele niszczyli miasta, że Arabowie spalili bibliotekę w Aleksandryi, uśmiałem się. Teraz się już nie śmieję, albowiem na własne oczy **widziałem hordy, które zniszczyły kościoły i bibliotekę w Lowanium.** Za te słowa ksiądz Duppierreux **został na miejscu bez sądu zastrzelony...** A w [illegible] słowa [illegible] i zamordowali... [illegible] sumienie niemieckich katolików? Gdzież tam! **W imię Chrystusa żądali sankcyi swych zbrodni.** Co bowiem [illegible] w [illegible]skim parlamencie?

„Prawda, [illegible] żołnierze str[illegible]li we Francyi [illegible] Belgii wsz[illegible]h bandytów, mężczyzn, kobie[illegible] czyli ich dobytki. Ale dopatry[illegible] się w tem rozdźwięku z nauką Chrystusa, [illegible] że ten, kto tak twierdzi, nie ma zrozumienia ducha Chry[illegible]”...

„A co napisał Er[illegible] w dzienniku „Der Tag”? Gdyby znaleźć środek na wyniszczenie [illegible] pozostawienie jednego żołnierza [illegible] krwawiącego na polu walki”...

Kar[illegible]nał [illegible] taką definicyę kultury:

„Kultura jest duchową organizacyą świata, która nie wyklucza krwawej grozy. Stoi ona

---

16 października 1923 r.

ponad moralnością, rozumem i wiedzą”...

Cza[illegible] się zm[illegible]eniły. Inne pieśni się słyszy. Nie są to pieśni zwycięstwa, chorały [illegible], krew [illegible] barbarzyńców. Jest to **pieśń klęski, żałoba pokonanego,** który się nazywa ofiarą, ponieważ nie dokonał swego dzieła zemsty i zniszczenia....

Nie[illegible] są winne i pokutują teraz za zbrodnie k[illegible], na rozkaz których żołnierze z największym entuzyazmem popełniali największe gwałty. A kara [illegible] nie jest wielką w stosunku do potwor[illegible]ści tych zbrodni!

Em[illegible]ncya z tragiczną żałobą pisze o okupacyi R[illegible]. A przecież nikt z cudzoziemców nie ma odwagi porównać okupacyi R[illegible]hry ze smutnem [illegible] niemieckich B[illegible]ssing[illegible], Bülowów, Falken[illegible]ynów, którzy p[illegible] w zbrodni[illegible] katów, w historyi dobrze znanych. Co zr[illegible] i ci przeklęci Francuzi w Ru[illegible]rze? Czy **wieszali księży, kobiety, dzieci?** Czy [illegible]wali niem[illegible]ów, jak Niemcy w Dinant? Czy niszczyli kościoły, palili katedry, jak Niemcy w Reims lub Clermont? **Czy obrzucili błotem oblicze Boga,** jak to czynili Niemcy na [illegible] miejscach? Nie! To, co się pisze o gwałtach francuskich, to są [illegible]skie dowcipy z pism humorystycznych.

Zamiast pouczać katolików francuskich, lepiejby Eminencya uczynił, gdyby pouczył niemieckich współrodaków, ażeby zwrócili Francyi zniszczony majątek. Tysiące ludzi [illegible] straciło w [illegible] godzinach owoce swej [illegible] pracy, musiało opuszczać swój kraj. Niemcy muszą te [illegible] odbudować. **Obowiązek wynagrodzenia szkód istnieje u wszystkich cywilizowanych narodów.** Zwłaszcza katolicy obowiązku tego powinni przestrzegać. Naród niemiecki jest [illegible] obowiązany naprawić te zbrodnie, które popełniła jego armia. **Nie żądamy ani krwi, ani szubienic.** Żądamy od pokonanego na[illegible], aby pracował i zapłacił swoje długi. Niemcom w roli męczenników nie jest do twarzy.

H.

Dr. JÓZEF EMILEWICZ

4/X. Popołudniu kupcy podnieśli ceny 57.
o 100 %. Sklepy natłoczone, wszyscy
zwłaszcza żydzi wykupują wszystko, czy
potrzebne czy niepotrzebne, aby się pozbyć
marki. Wczoraj dolar 800.000 M

5 paźdz piątek, deszcz T + 13° R. B. 740.
Marka 000010. Pamska. Ceny idą znowu
w górę od wczoraj, ale wszyscy kupują za
każdą cenę byle co. Kupiłem więc i ja 100.
arkuszy papieru już po 1000 M. gdy przed
paru dniami płaciłem po 700. W najlepszej
mierze uważanie głowy z cyframi, kre-
dyty na miliardy, też to od tego procenty,
prowizje, koszta i etc. Matematyka prze-
skakuje, byle chłop co dawniej ledwo
do kopy doliczył, teraz dziś operuje
na setkach tysięcy i miljony.

6 paźdz sobota deszcz T + 8° R B. 742.–
Bułka podrożała na 2400 M.!!!!!!!!!!......
A pp. posłowie pobierają po 16.000.000. M.
miesięcznie i przebywają „na letnich wywcza-
sach", gdy fundamenty państwa pękają!
Rząd zapowiedział, że wkrótce puści bank-
noty na ½ i 1 miljon – to znaczy że bank-
noty niższe będą już zdawkowymi

Za 5 deka kredki zapłaciłem 8000. M
za 5 deka sera kraj. niby szwajc. 10.000 M
zabulkę de facto 3400. M. Przepaść.

4.

Telefon Gazowni Nº 16/72
Telefon Filii Nº 198.
Telefon Sklepu Nº 345.



KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

Kraków, dnia 18. marca 1913

L: 803.

Wielmożny Pan

Dr Klemens Bąkowski

Syndyk miasta

w Krakowie

Niniejszem prosimy Wielmożnego Pana Syndyka o wniesienie skargi sądowej przeciwko Stowarzyszeniu Stolarzy, zarej. z ogr. poręką, w Kalwaryi Zebrzydowskiej, które pozostało nam dłużne za gaz i najem gazomierza z dawnego swojego lokalu handlowego przy ul. Wiślnej 3, wedle załączonego wyciągu rachunkowego kwotę

K. 238.06

Wedle dołączonych listów Stow. Stolarzy z dnia 13/2 i 10/3 br. uznają wprawdzie naszą pretensyę i obiecują płacić ratami, lecz mimo licznych naszych urgensów na poczet powyższej należytości nic dotąd nie upłacili.

Z poważaniem
KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA
M. Dąbrowski

1 wyciąg
2 listy

Niepokojące wieści o strajku gener. dziś rozszerzają się [illegible], więc kupują na gwałt świece, naftę do oświetlenia, magazynują wodę w wannach konewkach garnkach, kupują co się da do jedzenia. O 2 godz. syreny kolejowe dały znak strajku maszynistów (który ~~[illegible]~~ odwołany został po 3 godzinach) ale wszyscy myśleli w pierwszej chwili, że strajk ogólny, że pociągi nie pojadą, więc zamieszanie, bieganie, telegramy, listy, posłańcy — nikt nie uwierzy ile szkody wyrządzają te lekkomyślne strajki ludziom niewinnym, już dość utrapionym trudnościami życia.

Deszcz leje bez przerwy, termometr spadł na 7° R.

7. paźdz. wczoraj południe T + 8° R B. 742. Po raz pierwszy w tej jesieni zapaliło się w piecu w sypialnym pokoju i palto dałem do przerabiania (za to) Kowalskiego na 2–4 miliardów... Dolar przekracza podobno 4·5 korony...

Marka: 00·007

Telefon Gazowni № 72.
~Telefon Filii № 198.~
Telefon Sklepu № 345.



KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

L. 111

Kraków, dnia 5. Kwietnia 190[illegible]

Medowicz,

Wielmożny Pan
Dr. Michał Koy, adiunkt krajowy
Radca i Syndyk m.
Krakowa

W związku z pismem naszem z d. [illegible] grudnia 1906 L. 3085 oraz powracając do pisma Wielmożnego Pana Syndyka z d. 2[illegible] b. r. mamy zaszczyt podać do wiadomości, [illegible] należytość nasza za gaz, zużyty przez p. [illegible]wicza dotychczas nie została wyrównana [illegible] tegoż, a nowonabywca realności p. Władysła[w] Terpiński oznajmił urzędnikowi naszemu, ż[e] upoważniał wcale Dra Schwarza do [illegible]nia przed sądem, że on wyrówna należytoś[ci] [illegible] wyrównania tejże odmawia. Ponieważ wskutek umowy nie są nam znane [illegible] uprasza[my] Wielmożnego Pana Syndyka o [illegible] dalszych kroków w tej sprawie.-

Z szacunkiem
KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA
M. Dąbrowski

8 paźdz. pauwodz. rachunowane T+8 B 745.
Mleko litr 15000 – mydło kilo 200.000.
Mąka pszenna kilo 50.000 itd.

Ktoś kiedyś czytając te notatki będzie się gniewać, że ciągle piszę o drożyźnie, ale niech mię usprawiedliwi – że to treść życia egzystencji wszystkich obecnych ludzi, o tem się tylko mówi, bo każdy jest w trosce, czy jutro pokryje wydatki? Jak długo to potrwa? Czy zdołamy przetrwać nie tylko państwo ale jako jednostki. Państwo drukuje bez końca, ale prywatny tego nie może, a co podniesie swój zarob[ek] o 50% to drożyzna skacze o 100% i trudno temu nadążyć przez urzędnikach – tylko lichwiarze, bankierzy, paskarze zarabiają na giełdzie i ci spekulując po 500% i 1000% więc im drożyzna nie dolega, owszem podnosi ją, bo płacą każdą cenę, ich żony [illegible] w górę kucharki na targu. Obsługująca mnie Józefa wyjechała, miała nieco pomocnicę za 55000 M. a w tem nadeszła jakaś dama i porwała [illegible] zmuszona i ją [illegible] [illegible] wysłała ją Józefa i kucharki inne, ale to mała pociecha.

Gdzie leży źródło naszej nędzy?

Nr. kol. kwit. 150 Nr kol księgi poboru 93

POKWITOWANIE.

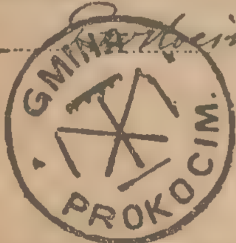
Franciszek i Walerya Ziegl

zapłacił tytułem ~~nadzwyczajnej daniny państwowej~~ podat. grunt. 1923 ... 1. ... Mk.

słowami ... jedna marka ...

Prokocim dnia 5/4 1923 za Zarząd gminny

(M. P.) Michał [illegible]



Rzeczywistość naszego życia i to smutna rzeczywistość zaćmiewa wszelkie najbardziej nawet fantastyczne wymysły literackie. A kto nie wierzy, niech spojrzy na kopię oryginalnego pokwitowania znajdującego się w naszem posiadaniu.

Przekona się wówczas, że w kwietniu roku pańskiego 1923 **był w Rzeczypospolitej taki szczęśliwiec,** który zapłacił aż całą markę polską i to nie złotą, lecz zwykłą papierową...

A działo się w czasie,**kiedy wartość marki papierowej i jej siła kupna były raczej wartością teoretyczną,** niemal pojęciem oderwanem, kiedy za markę niczego nie można było nabyć, kiedy wogóle trudno było w obiegu spotkać się z jednomarkowym banknotem.

Czyżby więc położenie gospodarcze i finansowe państwa polskiego było aż tak świetne, że jedną marką można zapłacić podatek gruntowy?...

W r. b. wpłynęło do kas państwowych zaledwie 25% rozpisanych podatków, maszyny drukarskie rzucają codziennie miliardy papierowych marek, bez pokrycia, druk 10-tysięcznego banknotu kosztuje 8.000 marek, kurs dolara osiągnął zawrotną wyżynę, dusimy się w potwornych splotach inflacyi i drożyzny!

I jedna marka podatku... Ale możliwe jest, że dany podatnik nie posiada wogóle gruntu lub też tak mało, iż faktycznie powinien płacić tylko markę: lecz w takim razie, po co wystawiać pokwitowanie, którego druk i papier kosztują przeszło 500 marek? Po co zajmować czas manipulacyą i mie[illegible]ach?

Tak czy owak, jest to absurd, a absurdem żyć się nie da.

Jedna marka podatku — ten symbol naszej nędzy ekonomicznej, naszej niezaradności i krótkowzroczności musi zniknąć z naszego życia.

Strajk w teatrze „Bagatela".

W teatrze „Bagatela" wybuchł wczoraj strajk personalu artystycznego, ponieważ dyrekcya **nie czuła się na siłach wypełnienia przedłożonych jej postulatów ekonomicznych.**

Artyści teatru otrzymali od dyrekcyi, w uwzględnieniu panującej drożyzny **70% dodatku za miesiąc wrzesień,** mimo że **wskaźnik drożyźniany wykazywał 40%.** Dodatek ten **artyści wybrali zaliczkami,** wczoraj zaś delegacya ich przedstawiła dyrekcyi następujące żądania: **130% dodatku wyrównawczego za miesiąc wrzesień** i za tenże miesiąc **od całej sumy 40% podwyżki statystycznej.** Trzeba wziąć pod uwagę, że znaczny wzrost drożyzny w październiku wywoła wzrost płac **o blizko 100%,** czyli że podwyższone według ich żądań wrześniowe płace artystów **musiałyby być znowu podniesione o wskaźnik październikowy.**

Połączone żądania artystów za wrzesień (dodatek wyrównawczy i podwyżka) **tworzą razem faktycznie 222 proc.** Jest to istotnie **żądanie olbrzymie.**

Weźmy pod uwagę **gażę 10 milionów mk.** Podniesiono o 130 proc., **da 23 miliony,** a ta podniesiona o 40 proc. **tworzy 32 miliony 200 tysięcy** miesięcznie. Do tego doliczyć należy t. zw. **feu** (od występu ponad 10 razy w miesiącu, od prób nadetatowych i t. p. w tym samym stopniu podwyższone).

Jest jednak sporo artystów mających **niższe płace: po 6, 7 i 8 milionów.** Obliczając w ten sam sposób gażę **6-milionową,** otrzymamy 19 milionów 300 tysięcy wiecej **feu,** tzn. **ponad 20 milionów miesięcznie**

Mimo bardzo ciężkich warunków materyalnych **o podobnej płacy nie marzy dzisiaj jeszcze dostojnik o 3 klasie płacy,** ale żąda jej **aktor początkujący.**

Płace artystów wybitniejszych **przekraczają przy tej kalkulacyi 50 milionów.** Uwzględniając zaś **dodatek październikowy,** który nastąpić musi, płace aktorskie wahałyby się **od 30 do 120 milionów miesięcznie.**

Takich płac **budżet polskiego teatru w Krakowie wytrzymać nie jest w stanie,** a ponieważ **budżet ten pokrywa publiczność,** to stwierdzić należy, że dzisiejsze publiczność także **nie jest w stanie zapłacić takich cen za bilety, jakie przy uwzględnieniu żądań artystów** postawić by trzeba było. Bo tylko uwzględniając podwyżki za wrzesień ceny fotelu ze 150 tysięcy trzebaby było podnieść **na 500 tysięcy marek** i następnie **znowu odpowiednio podwyższyć.**

Jesteśmy zawsze **całem sercem** po stronie tych, którzy w obecnej ciężkiej walce o byt domagają się podwyżek płac, bo inaczej **głód by im zajrzał w oczy.** Uważamy, że artyści teatralni, których płace spadły niżej drożyzny, **mają prawo domagać się ich uregulowania.** Ale mimo wszystko **nie możemy uznać słuszności żądań któreśmy streścili,** bo one wkraczają już w dziedzinę **nieosiągalności.**

9 paźdz. wtorek pochmurno, od południa się wypogadza T+10°R. B.743·5.

Kilo masła 350.000 — metr płótna 300–350.000 M. Ołówek 8000. nic dziwnego że dziś pojawiły się banknoty po ½ miljona. Kupiłem 2 kilo mydła po 90.000 M. — ale już skoczyło na 200.000 M!

10. paźdz. środa pochmurno T+11°R B744

Brak towarów, węgla, mięsa — wszystko idzie za granicę dla „zaspokojenia bilansu" nawet ziemniaków (płacimy je drożej po 10000 za kilo) nic im — szaleństwo z tym wywozem — najpierw trzeba pokryć własną potrzebę a dopiero wywozić, jeszcze więcej podnosząc drożyznę, a więc i wydatki państwa na podwyższenie poborów, pensyj etc., tak, że państwo ma większy wydatek przy podnoszeniu drożyzny, niż będzie z wywozu. Przecież dziś znowu podrożało, a za niem każdy podnosi ceny. Lecimy w przepaść finansową.

Wielki szturm do Banków bo Pol. Kasa Poż. tj. rząd wstrzymał reeskont weksli na razie na 10 dni. Nareszcie zaświtało w głowie rządu, że ciągłe drukowanie pieniędzy na to, aby pieniądz dać Bankom w ich obrotach (tj. w walucie)

Co pisze wroga nam prasa francuska o p. Joungu.

Z Paryża donoszą: Nieprzyjazny Polsce paryski dziennik „Radical", gdzie ma przyjaciół agent litewski Etchegoyen, umieścił złośliwą notatkę, w której z udanem oburzeniem stwierdza, iż polskim doradcą finansowym został **Anglik a nie Francuz;** zaś „Ere Nouvelle" z perfidną nieszczerością niepokoi się, **czy Polska przypadkiem nie dostaje się pod wpływy angielskie** i wysiłki Francyi na rzecz Polski nie pójdą na [illegible]

Hilton Young.

Wesołą cechą tych [illegible] jest [illegible] dzienniki [illegible] poświęcają [illegible] interesy angielskie. **Stanowiska takiego, rzecz oczywista, nie podziela reszta prasy francuskiej.** W kołach miarodajnych wykazują [illegible] angielskiego doradcy finansowego należyte zrozumienie i **nikt nas o nielojalność nie podejrzewa,** bo nikomu nie przychodzi do głowy kwestyonowanie prawa Polski do utrzymania poprawnych stosunków z Anglią.

Charakter pobytu p. Younga w Polsce jest wyłącznie konsultatywny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 października. (Wir) Komandor Hilton **Young** przyjął dziś przedstawicieli prasy zamiejscowej i stołecznej, celem udzielenia **wstępnych informacyi dotyczących jego misyi w Polsce.**

Komandor Hilton Young wygłosił przemówienie, w którem na wstępie wyraził zadowolenie z tego powodu, iż może odwiedzić Polskę, z którą tradycyami, historyą, literaturą i sztuką Young już miał sposobność się zapoznać. P. Young prosi, ażeby za pośrednictwem prasy reprezentowanej na zebraniu **wyrazić serdeczne podziękowanie za niesłychanie miłe powitanie, jakie mu zgotowano za przybyciem do Polski.** P. Young stwierdza dalej, że **charakter jego misyi jest wyłącznie konsultatywny i nie ma urzędowego znaczenia.**

Ze względu na pogłoski, jakie się pojawiły w prasie, co prawda nie polskiej, p. Young podkreśla z naciskiem, że **obecność jego i jego współpracowników niema nic wspólnego z jakimikolwiek rokowaniami o pożyczkę.** W czasie swego pobytu w Warszawie sprawą tą wcale nie będzie się zajmował.

Co do programu jego działalności, to będzie ona służyła przedewszystkiem zapoznanie się z położeniem na podstawie ścisłych cyfr, przyczem zasięgać będzie opinii zarówno ze strony polityków, jak i przedstawicieli sfer kupieckich i przemysłowych. Na podstawie takich informacyi na przyszłych konferencyach będzie układał porady swoje we wnioski i przy końcu swej pracy **złoży nieurzędowe samarytne sprawozdanie o sądach, do jakich doszedł w czasie swej działalności.** Na zakończenie p. Young **wypowiada przestrogę, iż droga prowadząca do dobrobytu finansowego nie może być, ani krótką, ani rychłą.** Dobrobyt taki da się osiągnąć przy pomocy ciężkiej pracy i pewnej dozy ofiarności. Już ze wstępnych jego badań okazało się, że **podstawa ekonomiczna państwa polskiego jest zdrowa, lecz że wielki wysiłek będzie potrzebny, ażeby budowę na niej opartą doprowadzić do dobrego końca.** Przyjaciele wielkiego polskiego narodu mają też pełne zaufanie do **zdrowego rozsądku tego narodu** i do wielkiego talentu politycznego jego przywódców, **którzy umożliwią podjęcie tego wysiłku.**

Na [illegible] pytania w szczególności naszego korespondenta [illegible] jest [illegible] przyszłego [illegible] na [illegible] jak [illegible] Komandor Young odpowiedział, że nie zapoznał się jeszcze z odnośnym materyałem, a na pytanie czy z jego porady wynikły ograniczenia dyskontowe P. K. K. P., odpowiedź brzmiała, że [illegible] w tym kierunku nie wywarł żadnego. [illegible] ny, że w Polsce jest 24 godzin i nie może mieć w [illegible] **mierze jakichkolwiek opinii.**

• • •

Komandor Hiltoon Young, jest człowiekiem w średnim wieku o rysach anglo - saskich, zręcznych manierach światowych, ujmującej powierzchowności, i [illegible] Przemówienie pełne uprzejmości **pod adresem narodu polskiego znalazło sympatyczne echo** wśród zebranych przedstawicieli prasy. Komandor Young, który podczas wojny służbę wojskową odbywał w marynarce, stracił w jednej z bitew morskich prawe ramię.

18/10 19 Arturowi Fili[illegible]

Niezwykła uroczystość na Uniw. Jagiell.

Pierwszy raz tytuł doktora obojga praw — został przyznany kobiecie.

(§) Wczoraj odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim niezwykła uroczystość, a mianowicie **poraz pierwszy został przez starodawny nasz Uniwersytet przyznany tytuł obojga praw kobiecie.**

Jak wiadomo austryackie ustawodawstwo szkolne początkowo wogóle kobiet nie dopuszczało na Uniwersytet, z trudem przed laty kilkudziesięciu dopuszczono kobiety na fakultety **medyczne i filozoficzne — Polska dopiero otworzyła fakultet prawny kobietom.**

Pierwszym zatem doktorem praw — kobietą w Polsce została p. **Zofia Majmeskuówna** rodem z Ociesenki pod Kickami.

Wobec orzeczenia plenarnego Sądu Najwyższego, dopuszczającego kobiety do praktyki adwokackiej, niezadługo zobaczymy na sali rozpraw w todze obrońców nasza płeć piękną.

Przy tej sposobności warto nadmienić, że pierwsze kobiety-lekarki spotkały się jak wiadomo z nieufnością cierpiącej ludzkości — dziś kobiety-lekarki poważnie z płcią brzydką na tem polu konkurują, cały szereg lekarek w Krakowie i na prowincyi cieszy się bardzo poważną praktyką, zwłaszcza w ginekologii i chorobach dziecięcych. Czy kobiety-adwokatki równie dzielnymi obrończyniami się okażą, niewątpliwie przyszłość okaże. Niezwykłym w każdym razie będzie widok kobiety, broniącej przed sądem doraźnym lub przed sądem przysięgłych o rabunek czy morderstwo.

• • •

Dr. Majmeskuówna liczy lat 28 i zapisała się na wydział prawa i administracyi w roku 1918, jako nadzwyczajna słuchaczka. Obecnie pracuje, jako praktykant-konceptowy w Inspektoracie skarbowym.

Po ślubowaniu ślubowań promotor rektor dr. Estreicher zwrócił się w serdecznych słowach do nowego doktora, życząc jej owocnej pracy w dalszym jej życiu.

Z. Majmeskuówna.

dyż zosta-
ię który-

nie leży w interesie Państwa...
Do Warszawy zjechał p. Young
Anglik zaproszony na doradcę finans.
skarbowego. Nie wątpię że udzieli dobrych
rad — ale Polacy podniosą krzyk i na
to nie godzi się nasza godność narodowa!..
to ograniczenie suwerenności!.. nasze bo-
gactwa naturalne... lasy... nie damy
ich obcym rozkraść! nie nie sprzedamy!...
wystarczy nasze słowo honoru!.. ale na to
nikt nie da pożyczki.

11 paźdz. czwartek deszcz T+9°R B 734.
Wiatr — Marka 0.005 1/f.
Wczoraj wieczorem donoszą zewsząd że
dziś podskoczyły ceny od 50–100 %
— tylko o 100%. Gromadzą się
kupki ludzi biednych i dyskutują
że rząd powinien coś „zrobić", aby
ludzie mieli co jeść — obawiam się
że prędzej ci ludzie coś „zrobią",
i zaczną się rozbijania „sklepów —
zewsząd zapowiadają strajki.
Straszne perspektywy.
Zebrał się sejm i zamiast o tem radzić,
dyskutuje o partyjnych zarzutach

12. paźd. piątek pochmurno T+9°R B
Bar 743. Masło 380.000 za kilo.

Te

KR
GAZOW

L:

ześnia

ejski

owie

odpowi

jciechow

wi się,

p. Oleś

iem

Gdy jesienny wiatr powiewa...



I.

Leci liście z drzewa,
Na Dietlowskie planty —
Oj! niejeden śpiewa
Żałosne kuranty!...
Nie było, nie było
W jesieni — przed zimą
Kupować na medio
Ani na ultimo.
Nie było, nie było
Lokować w „Jaworznie",
Raz człowiek zarobi,
Pięć razy się orznie!...

II.

W moim ogródeczku
Stara miotła sucha!...
Oj! trzeba ją ratować,
Kiedy wiater dmucha!...
Jak zakwitną znowu
Fijołeczki w lesie,
To się mój ogródek
Na werandę wniesie.

III.

Przejdzie jesień, przyjdzie zima,
Inteligent węgla nie ma!...
Jak tu z pensyi marnych cyfer
Sprawić sobie kaloryfer?!...
Jedzie, jedzie wóz pomału,
Poszukamy se opału...
Chodźże stara, bo czas wielki,
Pozbieramy se węgielki!...

Mig.



13 paźdz. sobota pogoda T+17°R B.736
Rzeźnicy i piekarze znowu zażądali podwyżki — a przyjmowie w sejmie kłócą się i kłócą...
✝ W Poznaniu zmarł ś.p. Heliodor Święcicki uchodzący za luminarza wielkopolskiego lekarz, rektor Univ. Pozn. R.i.P.
Popoł. nadzwyczajne wydanie Kuryerka donosi o eksplozji prochowni w Cytadeli Warsz. Około 20 zabitych kilkaset rannych, tysiące szyb w okolicy wyleciało.
14 paźdz. niedziela pochmurno, czasem no chwilami drobny deszcz T+9°R. B.738.
15 paźdz. ponad [illegible] deszcz leje — T. 4.7° [illegible] .742
Za 3 miarki ziemniaków zapłaciłam 280.000 m.
16 paź. słońce wypogodziło się T+7°. B.748
Od listonosza dowiedziałam się, że od wczoraj podniesiono porto dwukrotnie (z 3000 na 6000 za zwykły list) nigdzie w gazetach ani plakatami nie ogłoszono to polski porządek! Ludzie płacą kary za niedostatecznie wczoraj frankowane listy, bo nikt nie wiedział, że trzeba więcej!



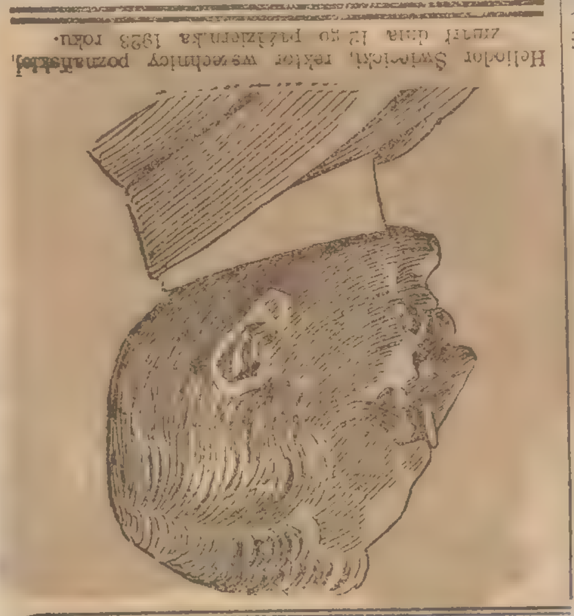
Telefon № 16172.
[K]RAKOWSKA
[GAZ]OWNIA MIEJSKA

[illegible]

Kraków, dnia 22, października 1913

Wielmożny Pan
Dr. [illegible]
Adwokat krajowy, Syndyk miejski
w Krakowie

... Pana syn-
dyka o ... sądu przeciw
P. Drowi ... który zalega
z dłużno... ...mi,
winien ... urządzenie ga-
zowe i ... gazomierza –
...nkiem



Heliodor Święcicki, rektor wszechnicy poznańskiej, zmarł dnia 12-go października 1923 roku.

1.50
7.32
9.82

W załączeniu:
2 wyciągi rachunk.

M. Dąbrowski

wezwano 23/x do 14 dni.
[illegible]
do 9/12 do 3 dni
[illegible]

Na Śląsku, jak przewidziano, ciągle roz-
ruchy robotników. Znakomity wojewoda
Schultis, wykształcony w Nancy (?) we
Lwowie, znający administracyę do dna, pilny
i zdolny urzędnik, usuwa się podobno od dymi-
syi bo się nie podoba Ślązakom. Dostali-
śmy źródło ciągłych niepokojów, agitacyi ko-
munistycznych, strajków i awantur.

W Niemczech zamieszanie, dolar 2
miliardy!

Turcy wrócili do Konstantynopola
(wbrew woli Anglii i Wilsona)
dzięki niezgodzie mocarstw europejskich.

17. paźdz. środa pogoda T + 7°R 3747

Zwykła kronika: podrożenie cen – kradzieże,
włamania – korespondencye o zabójstwach
i morderstwach po prowincyi – strajki – bez-
programowy sejm – głupi rząd – spekulacye
giełdowe.

Zieleń na plantach przetrwa długo z powodu
deszczowego lata i braku posuchy, więc trawy
jeszcze zupełnie zielone – drzewa w miarę
gatunków jedne jeszcze zielone, inne żółkną
i czerwienieją, liście z wolna opadają, ale
kolory gorące zażółcone z zielenią po-
mieszane.

18 paźdz. Czwartek pochmurno T + 7°R. 13. 983

Telefon Gazowni № 72.
Telefon Filii № 198.
Telefon Sklepu № 345.



KRAKOWSKA GAZOWNIA MIEJSKA

L: 3182

Kraków, dnia 11. września 190[illegible]

Wielmożny Pan
[illegible]

Przewiezienie zwłok ś. p. Andrzeja Zamojskiego.

(zet). Dziś [illegible] kościół OO. Dominikanów [illegible] zwłok ś. p. Andrzeja **Zamojskiego**, [illegible] w [illegible] 1874 r. [illegible], z którą niejako związała Go jego działalność. A działalność ta była niepowszednia.

Wnuk Andrzeja Kanclerza Koronnego, syn autora „Zbioru praw sądowych", syn Stanisława, prezesa senatu Królestwa Kongresowego i Zofii z Czartoryskich, córki ks. generała ziem podolskich, urodził się 2 kwietnia 1800 r. Studya zaczął na Uniwersytecie Krakowskim. Studyował w Paryżu i Genewie, a ostateczne skończył nauki w Edynburgu na wydziale matematycznym, uczęszczając równocześnie na wykłady ekonomii politycznej. Po powrocie do kraju wstąpił do ministerstwa spraw wewnętrznych i wkrótce został delegatem w Radzie Stanu.

Rok 1831 oderwał go od swoich zajęć. Wstąpił do Gwardyi narodowej i brał udział w bitwie pod Grochowem. Po dniach listopadowych wysłany był dwukrotnie przez Rząd Narodowy do Wiednia, aby skłonić Austryę do interwencyi na rzecz Polski. Wróciwszy, zastał Warszawę w rękach Moskali. Stawiony przed Paszkiewiczem, nie uląkł się go, mimo, że zagroził mu zastrzeleniem za oświadczenie, że przybywa z Wiednia, jako wysłannik Rządu Narodowgo. Wypowiedział wówczas owe historyczne słowa: **„Allez Vous en"!** (odejdźcie precz!).

Internowano Go w Klemensowie, gdzie poświęcił się pracy dla ludu i zaczął formować plan oczynszowania włościan. Podobnie zaczął przeprowadzać gruntowne reformy w swych majątkach, wydzierżawił kilka folwarków farmerom ze Szkocyi, aby dać przykład, że można obchodzić się bez pańszczyzny. Nie zrażony atakami przeciwników mówił: „Mam za zasadę wszędzie tak pracować, jakbym miał żyć wiecznie i zawsze starać się tak żyć, jakbym miał umrzeć jutro".

Otrzymawszy pozwolenie na powrót do Warszawy, zajął się pracą społeczno-narodową. Objął redakcyę „Roczników Gospodarstwa Krajowego", był jednym z założycieli Tow. Kredyt. Ziemskiego, stworzył Towarzystwo Rolnicze, stworzył Żeglugę na Wiśle. Równocześnie stojąc na czele białych.

Skazany za swoje poglądy polityczne na tułaczkę, osiedla się w Paryżu, skąd Rosya starała się Go ściągnąć do Warszawy, znając jego wpływ, czemu on zadość nie uczynił, znając przewrotność Moskali. Wyczerpany i zrujnowany majątkowo, spędził ostatnie lata w Krakowie, gdzie zmarł 29 października 1874 r. Rząd rosyjski odmówił wstępu Jego zwłokom do Warszawy, która Go dziś przyjmie do relikwiarza narodowego.

• • •

Żałobny obchód odbędzie się w Krakowie dziś, o godz. 10-tej zrana nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów, poczem orszak żałobny ruszy przez ulice przedmieścia na dworzec zachodni, skąd zwłoki przewiezione zostaną do Warszawy. W obrzędzie weźmie udział wojsko, młodzież szkolna, cechy, delegacye Rady miasta, posłowie i t. d.

KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA
[illegible signature]

19. paźdz. - piątek wypogadza się. T+9°R. B. 753.

życie się przytem wśród ciągłych trosk o najpotrzebniejsze artykuły życia i o pieniądze na ich pokrycie, bez żadnego widoku na polepszenie, owszem wszystko wskazuje na dalsze pogorszenie. Ciągłe podwyżki poczty, kolei, opłat, podatków wzmagają drożyznę, płacimy podwyżki pracowników przerzucając je na towar oczywiście z lichwiarskim procentem, gdy więc dowóz wzrośnie o 100% — konsumenci płacą 200% i tak bez końca. Same podatki ale nie pokryją i tak deficytu, jeżeli się wydatków państwa nie zmniejszy o połowę — bez bolesnej amputacji urzędów, urzędników ale nie będzie sanacji. Wszędzie dalej panuje rozrzutność, nieprodukcyjne wydatki, a w dodatku [illegible] okradanie wprost lub przynajmniej naciąganie skarbu na prywatną korzyść. Rozpacz.

† W tych dniach zmarł nagle Michał Tarasiewicz - był dyletantem deklamatorem scenicznym, potem objął handel po ojcu w Warszawie. R.i.p.

20 paźdz. sobota deszcz, T+8°R B. 63749.

Gazety podwyższyły cenę na 10.000. za egzemplarz — mięso 140.000 za kilo z dokładką — wszędzie upiorna — Dziś wreszcie wysyłanie rzeczy śp. Andrzeja Zamojskiego do Warszawy.

./.

października 1923 r.



Nowa marka niemiecka.

Ciągły spadek waluty niemieckiej zmusza pocztę niemiecką do wypuszczania marek o coraz to wyższej wartości. Powyżej widzimy markę za 5 milionów marek niemieckich.

Podgórze dnia 3. lutego 19..

Obieg banknotów.

tabelka przedstawia obieg banknotów wedle wykazów urzędowych, przez każdorazowego ministra skarbu.

	Wykaz z dnia	Obieg banknotów	Wzrost
...ego	31-go grudnia 1921 r.	229,527,560.446·—	za 5 miesięcy
	31-go maja 1922 r.	276,001,108.390·50	+ 20%
...go	30-go czerwca 1922 r.	300,101,132.836·—	za 7 miesięcy
	31-go grudnia 1922 r.	793,437,498.844·—	o 190%
...	31-go marca 1923 r.	1,841,205,619.955·50	za 6 mies. rządów p. G. (tj. od końca grudnia)
	30-go czerwca 1923 r.	3,566,649,071.959·50	o 350%
Za rządów p. p. Lindego i Kucharskiego	30-go września 1923 r.	**11,197,737,897.342·50**	**przez 3 mies. o 214%**

Cóż mówi ta tabelka? Stwierdza, że pp. **Linde i Kucharski najbardziej absorbowali maszynę drukarską. W 3 miesiącach** zwiększyli oni obieg banknotów o **214%** — na 6 miesięcy wypała więc przeciętnie **428%** — podczas gdy nawet p. Grabski zwiększył za 6 miesięcy tylko o 350%.

Zadłużenie Skarbu Państwa w P. K. K. P.

Minister	Dnia	Dług	Wzrósł (+) Zmalał (—)
Michalski	31 grudnia 1921 roku	221.000,000.000	Za pięć miesięcy zmalał dług państwa o cztery miliardy. Ponieważ w chwili objęcia urzędu wynosił 230 miliardów, a więc przez cały czas urzędowania od września 1921 do czerwca 1922 **dług spadł o 13 miliardów.**
	31 maja 1922 roku	217.000,000.000	
Jastrzębski . . .	30 czerwca 1922 roku	235.000,000.000	
	31 grudnia 1922 roku	675.000,600.000	Wzrósł przez siedm miesięcy o **211%**.
Grabski	31 marca 1923 roku	1,752.000,000.000	
	30 czerwca 1923 roku	2,996.500,000.000	Wzrósł przez sześć miesięcy o 343%.
Linde-Kucharski .	30 września 1923 roku	10,215.500,000.000	Wzrósł przez trzy miesiące o **241%**, czyli za sześć miesięcy o 482%.

Jak widzimy i pod względem zadłużenia skarbu w P. K. K. P. osiągnęli pp. Linde i **Kucharski** rekord!

Stan marki polskiej.

A teraz stan marki polskiej za poszczególnych ministrów.

P. MICHALSKI

objął rządy z końcem września przy kursie **5.900 mp. za dolara** (na czarnej giełdzie 9.600 mp.), a zostawił ją po **8½ miesiącach** przy kursie **3.900 mp. za dolara.** Zniżył on więc dolara (licząc nawet, jako cenę początkową kurs oficyalny) o **34%**. **W Zurychu** dźwignął Michalski markę polską chwilowo nawet do 22 centymów ze 100 marek, a przez całych 8½ miesięcy wahała się od 12—16 centymów. Osłabienie na 13, wzgl. 12 centymów nadeszło w maju po **atakach wszystkich niemal stronnictw na jego osobę,** po mowie p. **Głąbińskiego** przeciw przedłożonemu budżetowi (15 maja 1922) i po artykułach p. **Weinfelda** w „Rzeczypospolitej" określających **budżet, jako nierealny.**

Co ta stabiliazcya oznaczała dla budżetu każdego obywatela — nie trzeba tłumaczyć.

P. JASTRZĘBSKI

zastał markę przy kursie **3.900** mp. za dolara, a po 7 miesiącach zostawił ją przy **18.000 za dolara.** Dolar wzrósł więc o **361%.**

P. GRABSKI

zastał markę przy kursie 18.000 za dolara, a po 6 miesiącach, w czerwcu doprowadził ją do **100.000** za dolara. (Zwłaszcza ostatnie tygodnie ministrowania p. Grabskiego były fatalne. Z końcem maja, w dniu ustąpienia rządu Sikorskiego, wynosił dolar **52.500 mp.**). **Wzrost kursu dolara za 6 miesięcy p. Grabskiego wynosi więc 450%**

P. P. LINDE I KUCHARSKI

W chwili ustąpienia p. Grabskiego, dolar kosztował 100.000 mp. Po trzech miesiącach doszedł do **1,000.000 mp. Za 3 miesiące wzrost kursu wynosi 900%. (=1.800½ za 6 miesięcy!!). W Zurychu** płacono jeszcze w lipcu b. r. **45 centymów** za 10.000 mp., **dziś płacą za tu sumę tylko 6 centymów.**

• • •

Cyfry te mówią same za siebie. Niechże więc p. minister **Kucharski** nie oskarża swych poprzedników (choć przyznajemy, że był wśród nich pp. Grabski), niech w oficyalnych odezwach nie umywa rąk, zasłaniając się zbrodniczą, skądinąd działalnością czarnej giełdy i paskarstwa, ale niech wyciągnie konsekwencye ze stanu rzeczy, jaki stworzył i — **ustąpi!**

21 paźdz. niedziela, niepewnie
T + 15° R B 743.

P. Majerowski Dąbrowski za oddanie Kuryerka ludowego zakład poszedł i należy do obecnej większości – ale rozporządzenia to komu, pani prezes min. skarbu Kucharskiemu – nie myślcie, że dla dobra ojczyzny – dla tego bo Kucharski kupił swego czasu Głos, w Krak., a obecnie maszyny drukarskie i Gońca zaczyna odnie... konkurencyą Kuryerkowi.

22 paźdz. pochmurno, dość pogodnie
T + 13° R. B. 740.

Niemcy ogłasza się republiką niemiecką. Oczywiście po uporządkowaniu się stosunków u Niemców złączą się z niemi znowu w całość!

23 paźdz. wtorek, w nocy był deszcz, pogoda
T + 12° R B. 741

Znowu podrożały buty i tytoń.
Strajk kolejarzy, żądają 82% dodatku i pensyi rangi VI (ja mam jako syndyk pensyą rangi VIII.) Bo to 15/X podwyższono na 6000. od tutu, a już dziś zapowiadają podwojenie od 1/X oraz podwyższenie cen kolejowych. Znowu więc podrożeją się ceny towarów, jaorpeluim molite. –

Telefon Gazowni № 16172.
Telefon Filii № 198.
Telefon Sklepu № 345.



KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

L: 1

Kraków, dnia 25. kwietnia

Przewiezienie prochów
ś. p. Andrzeja Zamojskiego.

(cz) **W blaskach świec i morzu zieleni spoczęły** prochy ś. p. Andrzeja **Zamojskiego**, wydobyte z krypty kościoła OO. Dominikanów. Metalową trumnę kryjącą drogie kości ułożono na wysokiem katafalku.

Rozpoczęły się modły za duszę zasłużonego męża, którego imię otoczyła świetlana aureola.

Przy trumnie stanęło 8 **strażaków** — wzdłuż głównej zaś nawy kościoła stanął szpaler policyi. Miejsca w prezbiteryum zajęli: Wojewoda **Gałecki**, prez. **Federowicz** z wiceprez. **Rollem i Wielgusem**, starosta **Baal** — po prawej zaś stronie zajął miejsce dca DOK. Nr. V gen. **Czikel** wraz z korpusem oficerskim oraz hr. **Zamojska, ks. Lubomirski, hr. Potocka.**

Dalej zaś stanęły delegacye stowarzyszeń ze sztandarami oraz oddział weteranów z r. 1863 i duchowieństwo. Mszę św. odprawił ks. biskup **Nowak** w asyście kapituły.

W czasie podniesienia sztandary pochyliły się trzykrotnie.

Po skończeniu Mszy św. podniosłe kazanie wygłosił przeor klasztoru OO. Dominikanów. Kaznodzieja wskazał na zasługi oraz życie bohatera, który do ostatniej chwili stał na straży wiary i Ojczyzny,

Odprawiono egzekwie. Wyniesiono trumnę z kościoła i złożono na karawanie, przed którym rozwinął się długi pochód. Otwierał go oddział straży pożarnej z nacz. Obidowiczem na czele, dalej zaś postępowała orkiestra kolejarzy, oraz zastęp młodzieży gimnazyalnej. W niewielkiej odległości postępowała świetna orkiestra 20 pp., a za nią kompania honorowa 20 pp. oraz duchowieństwo.

Za karawanem postępowali krewni ś. p. Andrzeja Zamojskiego, tudzież przedstawiciele władz i delegacya weteranów.

A dalej tłumy publiczności.

Pochód zamykał drugi oddział kompanii honorowej.

Za bramą dworca Zach. przygotowano wagon, mający przewieźć prochy bohatera. Przed bramą ustawiła się kompania honorowa 20 pp., miejsce koło wagonu otoczyła straż pożarna.

Po odprawieniu modłów, w czasie których wojsko sprezentowało broń pożegnał drogie prochy Kazimierz Bartoszewicz.

Akademia ku czci Andrzeja Zamojskiego.

(t) Wczoraj odbyła się w auli Uniwersytetu, Akademia ku czci Andrzeja Zamoyskiego. Zagaił ją p. Maryan **Dubiecki**, współkolega walczącego w powstaniu [illegible], poczem wygłosił dłuższe przemówienie p. Bartoszewicz. Skreślił on obszernie zasługi Andrzeja Zamoyskiego, które polegały na obudzeniu ruchu narodowego i podniesienia siły gospodarczej Królestwa Polskiego. Dzięki swemu niepokalanemu charakterowi, odwadze cywilnej i zasługom nad odrodzeniem kraju, był Zamoyski jedynym z najpopularniejszych ludzi w Polsce, tak, że pod tym względem porównywano go z Kościuszką. Popularność ta upadła po powstaniu styczniowem, gdy przyszła reakcya idei niepodległościowej. Dziś, gdy ideały Zamoyskiego spełniły się, należy oddać hołd temu sercu, które tak o niepodległości śniło. Wrócił on do Warszawy i spoczywać będzie w kościele św. Krzyża o kilkanaście kroków od tego miejsca (Tow. rolniczego), gdzie przez kilkanaście lat niezmordowanie pracował.

Złożenie zwłok Andrzeja Zamojskiego do katakumb.

Z Warszawy donosi (Z). W niedzielę odbędzie się uroczyste przewiezienie zwłok **Andrzeja Zamoyskiego** z rampy kolejowej do kościoła św. Krzyża. Złożenie zwłok do katakumb nastąpi w poniedziałek po nabożeństwie, odprawionem przez kardynała **Kakowskiego**. Zwłoki eksportował [illegible] biskup [illegible] Gall.

Z szacunkiem

KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

M. Dąbrowski

1 załącznik

24. pażdz. środa pochmurnie 67
T+12°R B. 735.

Batki podrożały i chleb. Marka 0.0005.
Dolar 1.800.000. M. Strejk kolejowy i
groźba ogolnego...

Anegdota: Ks. Adamski krytykował
ministra Kucharskiego na jakiemś zebraniu.
Rozeszła się wieść, że Kucharski ustąpi a
jego miejsce przyjdzie X. Adamski, Kuchar-
ski zaś, jako znajomy się na wszystkiem zaj-
mie po X Adamskim probostwo.

W Niemczech rozruchy głodowe i komu-
nistyczne. Zdaje się mi, że nacyonaliści
jednak zwyciężą w Niemczech i władzę rady
zawmiotam. (Moim zdaniem)

25 paźdz. czwartek pochmurno T+13°R B. 742
Strajk kolejowy i pocztowy rozszerza się. Ogólna
depressya umysłowa w akcie bezradności. Rząd
dolar wyszedł po nad 2 miliony! Kupcy
podnoszą ceny licząc na dolary, za nimi inni.

Umarł ✝ Józef Pokrzes, inżynier budow-
niczy, autor kilku bardzo cennych rozpraw o
sprawach gruntowych miejskich (o gospodarce
gminnej). Znany z uczciwości powoływany bywał
do rady i do kontroli różnych budowli, należał
do Komitetu odnowienia Wawelu. R. i. P.

MEDAL ZŁOTY Z WYSTAWY LEKARSKO-HYGIENICZNEJ 1907.

CHYLEWSKI i WÓJCICKI SKA KOMANDYTO

BIURO TECH… …ACYI,

OGRZEW… …itd.

TELEFON Nr. 534.
POCZTOWA KASA OSZCZĘDN. 21.29…
ADRES TEL.: CHYLEWSKI, LWÓW.
BIURO CENTRALNE: LWÓW, PASA…
WARSTATY, MAGAZYNY, STACYA KOLEJOWA: LWÓW…

…ia

Wielmożny Pa…

RAKÓ…

…chunku Gaz…

…ili a kont…

…i, by nam …

…eszcze mia…

…gotówkę po…

…Pana Mecen…

…szacunkie…

znaczki).

…ZDZISŁAW NIEMEKSZA…

OGŁOSZENIE.

Wskutek szybko postępującej drożyzny Zakłady przemysłowe miejskie, a mianowicie Gazownia i Elektrownia odbierają za dostarczoną energię wartości znacznie niższe od tych, które kalkulacyą zostały ustalone.

Wobec tego Komisya gazowo-elektryczna na posiedzeniu dnia 19 października br. zmuszoną była zastosować taryfę **zmieniającą się co tydzień** dla gazu i prądu oraz za wynajęte gazomierze, przybory i elektromierze.

Podstawowa cena na **okres X.** wynosić będzie jak następuje:

Cena gazu za 1 m³ Mp. 35.000 **Cena prądu dla lokali Mp. 80.000 za 1 kwg.**

Dla mieszkań prywatnych udziela się na prąd 25% opustu, t. j. 1 kwg. kosztować będzie Mp. 60.000.

Dla motorów z popędem elektrycznym 60% opustu od ceny lokali, t. j. Mp. 32.000 za 1 kwg.

Czynsze miesięczne za gazomierze:

Gazomierze	3 i 5	płomienne równowartość ceny	1 m³ gazu
„	10 i 20	„ „ „	2 „ „
„	30 i 50	„ „ „	3 „ „
„	60 i 80	„ „ „	4 „ „
„	100	„ „ „	5 „ „
„	150	„ „ „	6 „ „ itd.

Czynsze miesięczne za elektromierze:

Elektromierz do	5 kwg.	równowartość ceny	1 kwg. dla lokali
„ „	20 „	„ „	2 „ „ „

Należytości te ściągane będą od 1 listopada i obowiązywać będą tylko do soboty dnia 10 listopoda. Poczem zostanie ogłoszona nowa taryfa przez wywieszenie jej w Gazowni, Elektrowni i sklepie tych Zakładów przy Placu Szczepańskim oraz w westybulu Magistratu. Ta nowa taryfa obowiązywać będzie znów tylko od poniedziałku dnia 12 listopada do soboty dnia 17 listopada, to znaczy, że wszystkie rachunki inkasowane i płacone w tym czasie, będą już musiały być po tej nowej wyższej cenie zapłacone. I w ten sposób postępować się będzie co tydzień. Co do Gazowni podaje się dalej co następuje:

Chcąc uchronić P. T. Konsumentów przed stratami spowodowanemi przypuszczalnie **podwyższającą się ceną gazu co tydzień,** wydaje Krakowska Gazownia miejska począwszy **od 1. listopada br. bony gazowe.** Bony opiewają tylko w metrach sześciennych gazu i sprzedawane będą najwyżej w ilości odpowiadającej zużyciu m³ gazu w poprzednim miesiącu. Przy zakupie bonów należy okazać rachunek z poprzedniego miesiąca.

Należytość za bon za 1 m³ obliczaną i ogłaszaną będzie w każdą sobotę na następny tydzień w Gazowni, w Elektrowni, w Sklepie przy Placu Szczepańskim i Magistracie.

Po cenie ogłoszonej można nabywać bony każdego tygodnia od poniedziałku do piątku włącznie (z wyjątkiem świąt) w Gazowni i w Sklepie przy Placu Szczepańskim. W sobotę ze względu na obrachunek bonów się nie sprzedaje.

Rachunki wystawiane będą tylko w metrach sześciennych gazu.

Bon taki przyjmie Krakowska Gazownia miejska, jako zapłatę za ilość, na bonie oznaczoną. Bon służy jedynie na wyrównanie rachunku za zużyty gaz, a kwoty zapłaconej nie zwraca się w żadnym razie gotówką.

Bon traci ważność w dwa miesiące po ogłoszeniu wstrzymania wydawania bonów.

Cena za bon na 1 m³ gazu wynosi narazie Mp. 35.000 i obowiązuje do piątku dnia 9. listopada br. włącznie, poczem ogłoszona będzie nowa cena na następny tydzień.

W interesie P. T. Odbiorców leży więc zaopatrzenie się w te bony aby przy dalszym podwyższeniu ceny nie płacić w następnych tygodniach więcej Mp.

Kto z P. T. Konsumentów na powyższe warunki się nie zgadza, zechce zawiadomić o tem Dyrekcyę Gazowni, względnie Elektrowni listem poleconym i równocześnie zaprzestać używania gazu. Gazomierze i Elektromierze te będą zabrane i ustawione zgłoszonym odbiorcom. Używanie gazu, względnie prądu po niniejszem ogłoszeniu będzie dowodem przyjęcia powyższych warunków.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej w Krakowie. **Dyrekcya Krakowskiej Gazowni miejskiej.**

26 paźdz. pogoda wypogadza się,
T+12°R B. 745.
Dolar 2.500.000. Mk — Marka 0.0003.!

Trafnie napisał Dante nad piekłem: Porzućcie wszelką nadzieję! — Podczas wojny ciągle otrzymała nas nadzieja, że po skończeniu [illegible] będzie lepiej a przynajmniej normalnie [illegible]. Tymczasem coraz gorzej, a teraz nie ma żadnej nadziei dla obecnego pokolenia. Może gdzieś za 20—30 lat uregulują się życie, ale my wszyscy czasu nie doczekamy „lepszych" czasów tj. normalnej egzystencji.

W sklepach kupowaliśmy buty dotąd ceny od 200.000 do 2,000.000 — potem ceny na ubrany np. palto 15—25 mil. zarazem 8 do 15 mil., metr płótna ½ m. i.t.d. — teraz już ceny podawane przemożne — ciekawy kto będzie je sklepie...

27 paźdz. sobota pogoda T+15°R. B. 745.
Marka 0.000½ fr. szw.! Strajk kolejowy powinny zaczynać się, nie przyjechały towary, inne miejscowe po stacjach, [illegible] wszystko chcemy [illegible] tak kryzysowymi czasie [illegible] pracownicy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przedsiębiorcy!

/.

Telefon Gazowni № 16|72.
Telefon Filii № 198
Telefon Sklepu № 345.



KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

L: 3523

Kraków, dnia 26. września

Wielmożny Pan
Dr. Klemens Bąkowski
Adwokat krajowy, syndyk miejski
w Krakowie

W związku z pismem naszem z d. 10. b. m. L. 3300 uprzejmie prosimy Pana Syndyka o wstrzymanie kroków sądowych przeciw firmie „Chylewski i Wójcicki, Spółka komandytowa we Lwowie“, gdyż firma ta zobowiązała się spłacić należytość naszą w czterech ratach miesięcznych począwszy od 1. października b. r. –

Z szacunkiem

KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA
M. Dąbrowski



28 paźdz. niedziela dzień pogodny
T +12° R B. 748.

Strajk się rozszerza. Ochotnicy jako Samopomoc pomagają na poczcie, roznoszą zamiast listonoszy. Jeżeli organy rządowe dadzą im należytą ochronę przez policyę i wojsko, a za przerwę czego nie wypłacą strajkującym. To przy dłuższym trwaniu braknie pary strajkującym – zapewne przystąpią przytem do rozruchów i nie obejdzie się bez ofiar. Albo zwycięży hołota rozzagitowana i dojdziemy do bałaganu albo zwycięży rząd i porządek. Ale jestem przekonany, że rząd za słaby i ustąpi – i znowu będzie kompromis na jakiś czas, póki nie rozegra się stanowczo raz kto panem, czy ulica, czy jakiś rząd legalny – a to rozegranie niemożliwe bez walki i krwi – smutne perspektywy dla państwa w tak ciężkiem położeniu finansowem i dla obywateli między młotem a kowadłem.

Dziś sygnalizują rekonstrukcyę gabinetu – tyle już się nauczyliśmy, że trudno więcej nadziei pokładać jak w rządzie partyjnym, a nie fachowym.

W południe pojechała na stacyę.

Telefon Gazowni № 72.
Telefon Filii № 198.
Telefon Sklepu № 345.



KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA

L: 1808

Kraków, dnia 16 lipca

Wielmożny Pan
Dr. Klemens Bąkowski
Adwokat Krajowy, Syndyk miejski
w Krakowie

ul. św. Jana l. 12. II

Niniejszem upraszamy Wielmożnego Pana Syndyka o zaskarżenie do sądu p. Ot... Frank, która, zgodnie z dołączonymi 2 odpis... rachunków, pozostała nam winną K. 36.02 ... wynajem gazomierza K. 1.50 i za gaz K. 35.42, zużyty w paźd... niku i w listopadzie 1908 w szynku przy ulicy Sławkowskiej l. 30.

Nadmieniamy przytem, że p. Frank ... czasie wyjechała nagle z Krakowa, a obecnie ... wróciła i jest kucharką w hotelu Drezdeńskim.

Z szacunkiem

KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA
M. Dąbrowski

2 załączniki

16/7 Ba

28/X W południe był masowy wiec 70.
socyal. na placu Szczepańskim. Po-
łudniu była pogoda więc ciekawi
przechodnie dopełnili tłoku: Drobner
miliarder który chce zostać posłem,
udaje komunistę i nawet takie prze-
mawiał, ale socyaliści, którzy boją
się aby ich komunizm nie przelicyto-
wali i nie wyrwali im z ręki tłumu krzy-
[illegible] — zrzucili go z mównicy i
obili — a policya oświadczona też zaaresz-
towała Drobnera z [illegible].

29 paźdz. pon. pogoda T + 14°R
B 745

Strejk zdaje się ogólny, bandy próż-
nujące włóczą się masami, poza-
mykano sklepy wszystkie żydowskie i
niektóre katolickie lub przynajmniej
zapieczętowano żaluzye na oknach wystawo-
we. Co za kolosalne straty! Właśnie
zebrano ziemniaki i nie zdążono ich
przywieźć — potem nagle nadszedł mróz
i pomarzną. Brak węgla, nafty.
Jutro pewnie na targ znowu chłopi nie
przyjdą z obawy rabunku i drożyzna
podskoczy. Ale to agitatorów nic
nie obchodzi. —

DR MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE

Piąta rocznica wyzwolenia Krakowa

(§) Pięć lat minęło wczoraj od chwili, kiedy w roku 1918 o świtaniu 2 kompanie wojska — rozbroiło formacye austryackie w Krakowie. Pamięć historycznej daty upadku trzech zaborców — uczcił z głębi serca Kraków w dniu wczorajszym.

W KOŚCIELE MARYACKIM.

Uroczystość oswobodzenia Krakowa rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele Maryackim, który zapełnił się po brzegi uczestnikami uroczystości.

W stalach zajęli miejsce wojewoda dr. **Gałecki**, starosta krakowski dr. **Bal**, prez. miasta **Federowicz** z wicepr. **Rollem i Wielgusem**, grono radców miejskich, dyr. policyi **Rękiewicz**, prez. Izby skarbowej dr. **Greger**, wicepr. sądu apel. **Turowicz**, prezes sądu okr. **Pelc**, insp. szkolny **Janik**, generałowie **Czikel, Dziewanowski, Ledóchowski, Zapałowicz, Gorecki, Tinz**, komendant obozu warownego **Becker**, komendant 20 pp. **Kruk-Schuster**, licznie zebrany korpus oficerski, weterani 1863 r. oraz przedstawiciele instytucyi, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. — Wśród osób biorących udział w uroczystości większość stanowili uczestnicy przewrotu w roku 1918. Brak dał się jednak zauważyć głównych w owym czasie czynników — mianowicie kpt. **Iwaszki** i por. **Stawarza**. Mszę św. celebrował ks. infułat Wądolny, ubrany w szaty pontyfikalne.

NA PRASTARYM RYNKU.

Po uroczystości kościelnej uczestnicy nabożeństwa poprzedzeni kompanią honorową 20 pp. udali się w pochodzie pod strażnicę wojskową w Rynku gł. Obszerną przestrzeń przed strażnicą zamknęli żołnierze, ustawiając się w czworobok. Do środka weszli przedstawiciele władz i delegaci stowarzyszeń, równolegle do strażnicy ustawiła się kompania honorowa 20 pp. z orkiestrą.

PRZEMÓWIENIE PREZ. MIASTA FEDEROWICZA.

Uroczystość przed strażnicą wojskową rozpoczęła się przemówieniem prez. miasta Federowicza. Między innemi mówił mowca: „Dzień 31 października to wielkie święto narodowe, to spełnienie nadziei, to nagroda naszych bohaterów narodowych za ich krew ofiarną, to jedna z najbardziej przełomowych chwil w życiu narodu polskiego. Niestety snute przez nas w dn. 31 października 1918 r. nadzieje się nie spełniły. Prowadzone z całą zaciętością walki partyjne, **a w następstwie moralny i ekonomiczny upadek państwa nie nastrajają nas w tej chwili do narodowych, wzniosłych i uroczystych nastrojów**, owszem **grożące niebezpieczeństwo zasępia nasze czoła**. To też dzisiejsza uroczystość powinna być dla nas otuchą, że gorsze już niż obecne przeżyliśmy czasy, że **większe jeszcze niż dzisiaj nieszczęścia nadziei i ducha narodu zabić nie potrafiły**". Okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończył mowę prezydenta.

Następnie zabrał głos b. poseł **Włodzimierz Tetmajer**, który w gorącym swem przemówieniu podkreślił między innymi partyjnictwo, ciemnotę i demagogię. Mówca kończąc powiedział: Niechże ten dzień będzie dniem odrodzenia — cierpienie nas odrodzi i oczyści; **niech Kraków będzie Częstochową, ratującą nas z potopu zła.**

Kiedy umilkły słowa mowcy od strony ul. Grodzkiej rozległy się dźwięki hymnu narodowego, równocześnie nadciągnęła warta honorowa, poprzedzana orkiestrą kolejarzy, pod kierownictwem insp. **Żukowskiego i grupkę osób niosącą sztandar Stow. „Gwiazdy"**. Byli to pp. **Strużyński, Brandys, Terakowski i Zając.** Oni to z p. Strużyńskim na czele ofiarowali im. Stow. „Gwiazda" pierwszej warcie polskiej w r. 1918 — sztandar, który jest dzisiaj wła-

Usiłowany samosąd

Z Warszawy donosi (Z). Charakterystyczny wypadek zdarzył się wczoraj przed sklepem wydziału zaopatrywania **przy ul. Dobrej**. Otóż stojące tam kobiety w ogonku opowiadały, że **nocą wynosi ktoś cukier ze sklepu.** Po naradzie **postanowiono pełnić dyżury nocne.**

Dzisiejszy numer „Ilustr. Kuryera Codziennego" zawiera 12 stronic druku.

—oSo—

OMYŁKA.

Myśliwy widząc sztukę umazaną błotem,
myśląc, że to zwierz gruby, zabił go pod płot-m,
Było to w jaworzyńskiej zagrodzie ubogiej.
Baba na prób wybiegła, lament wszczęła srogi,
rzucając myśliwemu pełne gniewu słowa:
„Strzelec! dyć to nie Benesz, to świnia domowa"!

—o—

Jah.

„NA WYPOMINKI..."

W dniu Zadusznym, w dniu Święta umarłych wieś cała spieszy do księdza, aby dać na „wypominki"... Długie, długie listy imion zmarłych krewnych, przyjaciół... czasem zaplącze się wśród nich imię jakiegoś księdza lub nauczyciela, który w sercach trwałą pozostawił pamięć... Bez nazwisk, bez tytułów — same tylko imiona chrzestne...

— Jasiek, a nie zabacz o duszach Wojciecha i Katarzyny — upomina wnuka dorosłego stara, bezzębna babka.

— A włóż to taki? — pyta parobczak.

— A toć pradziady twoje, a moje ojcowie... Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...

Kapłan czyta z ambony nieskończenie długie litanie:

— Za duszę Jana... za duszę Agnieszki... za duszę Walentego... za duszę Małgorzaty... — a zgromadzony w kościele lud po każdem imieniu chórem odpowiada:

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie i światłość wiekuista niechaj im świeci...

I narodowi całemu przystoi w tym dniu, który żywi poświęcają umarłym — dać „na wypominki" za dusze tych, co zginęli w walce o wolność narodu... Racławice... Samosierra... Grochów... Miechów... Małogoszcza... tundry syberyjskie... Rokitna... „cud" nad Wisłą... Długi, nieskończenie długi szereg...

„Na wypominki" dajmy...

Za duszę „nieznanego żołnierza" polskiego...

Mig.

—o—

30. paźdz. wtorek pogoda T+12°R B. 750

Tajó 14000. M. 1 deka drożdży 5000. M

Strajk kolejowy i pocztowy maleje. Ministrem spraw zagr. został Dmowski — nie wiem, czy skłoniła chmura(?) do wyprowadzenia go na arenę zewnętrzną — w każdym razie osobistość wybitna.

31 paźdz. środa pogoda T+11°R B. 750.

Strajk kolejowy i pocztowy maleje, przenosi się z miejsca na miejsce pod wpływem agitatorów niedbających o interesa państwa.

Dziś 5ta rocznica odpadnięcia Krakowa od Austrji. O 11. g. zmiana warty na odwachu z muzyką i przemówieniami.

Kucharski wniósł w Sejmie budżet dodatni tj. pokrywający wydatki drogą oszczędności w wydatkach (nawet na wojsko skutkiem czego Szeptycki min. woj. podał się do dymisji) czy też przez wyśrubowanie podatków. Pytanie czy z jednej i drugiej strony my się [illegible] — ale w każdym razie były te dodatki puste(?) — ale Sejm [illegible] z [illegible] [illegible] pewnie będzie chciał resztę z[illegible] w wydatkach oszczędnych wpisze cyfry i podwyższe wydatki! Na // zapowiada stworzenie Banku emisyjnego realną walutę a to jest najważniejsze po oszczędnościach, gdyż brak miernika — wszyscy skarżą się wzajemnie o zwrot szkody z dewaluacji, są z[illegible] temi skargami.

Jak się przedstawia budżet na rok 1924?

(Telefonem od naszego korespondenta).

W myśl wczorajszego numeru podaliśmy już wiadomość o projekcie budżetu na r. 1924. Ustawa ta przedstawia się szczegółowo, jak następuje:

Warszawa, 30 października (Wir). Projekt ustawy skarbowej i budżetu na czas od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1924 roku, **ustala sumę wydatków zwyczajnych na kwotę 957.406.416 złotych**, liczonych według kursu z dnia 1 czerwca po 10.000 marek, **sumę wydatków nadzwyczajnych na kwotę 131,183,200 złotych**, włącznie suma wydatków państwa na rok 1924 **ustala się zatem na kwotę 1,088,589.616 złotych**. Jako **pokrycie wydatków**, służą preliminowane w budżecie dochody zwyczajne na sumę 913.413.001 złotych oraz dochody nadzwyczajne w kwocie 198.956.311 złotych, w łącznej sumie 1.122.369.312 złotych.

Sam preliminarz budżetowy rozpada się na trzy grupy równorzędne. A mianowicie **na preliminarz budżetu administracyjnego** budżetu **przedsiębiorstw** i budżetu **monopolów**. Preliminarz administracyjny **dzieli się na 18 części**, a to na preliminarz Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i senatu, kontroli państwa, prezydyum rady ministrów i 14 resortów ministeryalnych. Preliminarz przedsiębiorstw obejmuje drukarnię państwową, wytwórnie wojskowe, państwowy zakład graficzny, przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze i przemysłowe, koleje żelazne, majątki i lasy państwowe, wytwórnie aparatów telegraficznych i telefonicznych, radio, **telegraf** i zdrojowiska państwowe. Ponadto prowadzono jako przedsiębiorstwo wydawnictwo „Monitor Polski" z uwagi na osiągnięte z tego wydawnictwa zyski w r. 1923. — Preliminarz monopolów zawiera wyniki finansowe monopolów sacharyny, soli, tytoniu i loteryi państwowej. Preliminarz przedsiębiorstw i monopolów wykazuje tylko zestawienie czystych zysków oraz wydatki.

Zestawienie sumaryczne dochodćw i wydatków państwa zarówno zwyczajnych jak i nadzwyczajnych zawiera następująca tabela dołączona do projektu budżetu, którą w skrócie tu podajemy:

Dochody:

A) Administracya	Dochody zwyczajne i nadzwyczajne Razem 1 złoty = 10.000 mp.	W porównaniu z preliminarzem na r. 1923 więcej o	mniej o
1) Prezydent Rzeczypospolitej	10.240	2.240	
2) Sejm i senat	2.299	299	
3) Kontrola państwa			
4) Prezydyum Rady ministrów	459.864		1,029.136
5) Ministerstwo spraw zagran.	7.039.200	797.200	
6) Ministerstwo spraw wojsk.	10.000.000		13,565.000
7) Ministerstwo spraw wewn.	5.313.258		15,068.742
8) Ministerstwo skarbu	784.493.872	91,819.872	
9) Ministerstwo sprawiedliwości	4,371.747	1,764.747	
10) Ministerstwo przem. i handlu	5.431.989		1,422.011
11) Ministerstwo kolei	29.946	12.946	
12) Ministerstwo rolnictwa	12,934.926	10,155.926	
13) Ministerstwo oświaty	4,492.535	2,430.535	
14) Ministerstwo poczt i telegr.	72,085.005	22,437.005	
15) Ministerstwo zdrowia publ.	2.017.048	242.048	
16) Ministerstwo robót publ.	22,212.083	19,078.063	
17) Ministerstwo pracy	1,144.769		1,668.221
18) Ministerstwo reform rolnych	6,412.661	3,124.661	
Razem:	988,451.432	151,865.542	32,753.110
B) Przedsiębiorstwa	108,135.880	19,146.088	16,473.208
C) Monopole	65,782.000	4,881.000	4,445.000
Razem.	1,112,369.312	175,892.630	53,671.318
Ogółem więcej o	122,221.312		

Wydatki:

A) Administracya	Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne Razem 1 złoty = 10.000 mp.	W porównaniu z preliminarzem na r. 1923 więcej o	mniej o
1) Prezydent Rzeczypospolitej	182.940		33.060
2) Sejm i senat	2,802.331		295.669
3) Kontrola państwa	1,154.518		380.482
4) Prezydyum Rady ministrów	1,989.461		2,843.531
5) Ministerstwo zagr.	14,910.809		5,829.191
6) Ministerstwo wojsk.	440,948.119		268,688.881
7) Ministerstwo wewn.	105,477.026		7,529.974
8) Ministerstwo skarbu	165,222.711		63,025.289
9) Ministerstwo sprawiedliwości	40,325.239		23.761
10) Ministerstwo przem. i handlu	4,895.681		497.316
11) Ministerstwo kolei	2,267.287	356.287	
12) Ministerstwo rolnictwa	13,379.797	1,921.797	
13) Ministerstwo oświaty	105,801.318		49,704.682
14) Ministerstwo poczt i tel.	45,042.106		11,953.894
15) Ministerstwo zdrowia	6,480.000		9,089.000
16) Ministerstwo robót	40,847.902		39,327.098
17) Ministerstwo pracy	8,731.832		11,650.168
18) Ministerstwo reform rolnych	15,412.678		1,798.322
Razem	1,115,871.766	2,278.084	472,[illegible].318
B) Przedsiębiorstwa	72,717.850	224.850	138.885
C) Monopole			2,778.000
Razem	1,188,589.616	2,502.934	614,313.318

Ogółem mniej o 611 milionów 810.384.

1. listopad 1923. Czwartek, WW Świętych
T+10°R B 752 pogoda piękna.
Rząd bierze się dość energicznie do strajku, jężyk (czy tylko długo w tej energii wytrwa?) zmobilizował maszynistów a dziś wczoraj ogłoszono plakatami sądy doraźne na dezerterów (tj. uchylających się od służby powołanych maszynistów na ten) czas

2 listopad piątek nie bywała piękna pogoda T+ 8°R B. 748.
Piękna jesień jest dobrodziejstwem, bo oszczędza się na opale tak drogim.
Gazety podniosły cenę na 15,000. za numer!

3 listopad sobota mgła T+8° R B.748.
Strajk miejscami słabnie, miejscami wzrasta. Socjaliści znowu buntują do powszechnego strajku na poniedziałek, podobno zaczął. zamiast pomódz państwu aby się jakoś skrzepiło finansowo, podżegają do strajku (Marek zwłaszcza) a tem samem do strat i dewaluacji marki.
Opera nie może się utrzymać — jak to wszyscy przewidywali — artystom więc mało, mani, gazeciarze i różni kulturnicy chodzący gratis na operę, aby miasto deficyt pokryło! Miasto jest dziś niepotrzebnie, płaci na teatr. Wydzierżawić oba budynki i miałoby miasto spokój. ——

DR. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

W Krakowie dnia 23 czerwca 1908.

Wielmożny Panie Kolego !

Kraków, 2 listopada.

Wprowadzenie wojsk. sądów doraźnych w Krakowie.

(§) Wczoraj w późnych godzinach wieczornych rozplakatowano na rogach ulic afisze z pod pisem dowódcy okręgu korpusu Nr. V gen. Czikla następującej treści:

W myśl rozkazu p. Ministra spraw wojskowych z dnia 31 października 1923 r. na podstawie rozporządzenia Rady ministrów **zarządzam względem osób podlegających sądownictwu karnemu wojskowemu na terytoryum O. K. Nr. V. wprowadzenie postępowania doraźnego** za następujące czyny karygodne:

a) wojskowe: dezercya, podżeganie do dezercyi; przestępstwa przeciw obowiązkom subordynacyi wojskowej.

b) **w byłym zaborze austryackim:** zbrodnie gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności, przez złośliwe działanie wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych i złośliwe uszkodzenie telegrafów rządowych.

2) **w b. zaborze rosyjskim:** zbrodnie uszkodzenia środków komunikacyi,

3) **w b. zaborze pruskim:** zbrodnię uszkodzenia i niszczenia kolei.

Końcowy ustęp afisza opiewa: Ostrzegam przed popełnieniem powyższych przestępstw. Każdy kto po ogłoszeniu dopuści się jednego z wymienionych przestępstw, **będzie oddany pod sąd doraźny i ukarany śmiercią przez rozstrzelanie.**

Powołanie pracowników kolej. z roczn. 1883—1901 do służby wojskowej w Krakowie.

Oporni oddani zostaną pod sąd doraźny.

(§) Równocześnie rozlepiono następujące ogłoszenie: Rozporządzeniem Pana Ministra spraw wojsk. **zarządzone zostało powołanie do służby wojskowej etatowych pracowników kolejowych szeregowych rezerwy z roczników 1883—1901.**

Wzywam wymienionych tu pracowników ko**lejowych do bezzwłocznego stawienia się przed komisyami perlustracyjnemi i zgłoszenia się do służby wojskowej.**

Oporni pracownicy kolejowi **będą traktowani jako dezerterzy i oddani będą pod sąd doraźny.**

Podpisany Dowódca O. K. N. V. gen. Czikel.

żek. Dla ewentualnego użytku przy rozprawie załączam sub 2/ oryginalne rewersy zwrotne. Pełnomocnictwo ze substytucyą WPana Kolegi w aktach.

Oczekując łaskawego sprawozdania o wyniku rozprawy i podania kosztów interwencyi WPana łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Wielmożny Pan Dr. Edward Seuchter
adwokat krajowy w Starym Sączu.

4 listopad niedziela pogoda

T + 8° R 63.742.

Życie tanie prawo. Sejm zamiast dać
ustawy stosunku monet dawnych do no-
wych, skutków deprecyacji monety, po-
prawek do ustawy lokatorskiej — a każdy
uznają deprecyację, przyznają znaczne
kwoty za dawne korony, za złotówki w zapłacie
i ludzie godzą się już z tem w życiu codzien-
nem zabrać ugody co do zakresu pretensyj
np. jeden żyd oferował najg klientce
35.000.000 M. za dług hypot. 12.500 koron.
Chłopi dawne spłaty z gruntu po 200 lub
500 koron opuszczające płacą milionami,
ponadto lokatorzy sami o tym pod-
nowszą, bo prawie ustawa jest już nie-
dostateczna nakazując płacić 2 krotną
kwotę z 1914 r. więc kilkadziesiąt i parę-
set marek miesięcznie, za które nic
już nie kupi — bo wyłącznie rzeczy
wyszły na tysiące np. paczka zapałek
2000–2500 M — cygaro 25000 M. pa-
pieros 10.000 M. bułka 6000 M i t.d.
Na tak bezwzględnie żeby płacić
miliardy marek za umorzenie zo-
bowiązań tylko [illegible] no-
botorzy i ich postawa np. Klemensowicz

./.

Kraków dnia 23/9.1908.-

Wielmożny Panie Prezesie!

W sprawie p. Dra. Melińskiego donoszę uprzejmie, że otrzymawszy list WPana Prezesa z dnia 12.b.m. zwróciłem się do klienta mego z prośbą o zjawienie się w mem biurze,- czego jednakowoż p. Dr. M. dotąd z niewiadomych mi powodów nie uczynił.- Przypuszczam, że go niema w Krakowie.-

Obecnie poraz wtóry piszę do p. Dra. M.- a po otrzymaniu od niego odpowiedzi, nie omieszkam jej WPanu Prezesowi zakomunikować.-

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

unilżony i powolny

Dr Sternberg

Wielm. Pan
Dr. Michał Koy
adwokat krajowy
w
Krakowie.-

5 listop. pochmur. pochmurno T+8°R B.744 74.

Znowu agitatory socyalistyczni proklamowali na dziś strajk. Rozlepiano plakaty urzędowe zakazujące pochodów i zgromadzeń pod gołem niebem. Tłumy próżniaków i chuliganów snują się ponuro po ulicach, zwłaszcza w rynku — ale policya uzbrojona i wojsko przemaszerowuje kompaniami więc łazęgi mają respekt (będą krzyczeć potem że to była prowokacya! — tak jest zawsze gdy władza [illegible]) Tu i ówdzie jakieś zbiegowisko, sklepy pozamykano z obawy przed hołotą. Mam nadzieję, że widok policyi i wojska zapobiegnie ekscesom większym. Mięsa i tłuszczu brak zupełny. Ruch kolejowy ograniczony, dowóz mały, poczta podobno funkcjonuje z pomocą ochotników (S.S.S. = Stowarzyszenie Samopomocy społ.) Towarzysze [illegible] rozirytowani tem strasznie, napadają na ochotników. Tramwaj nie chodzi — bez tego miasto obejdzie się miesiąc i dłużej, dlatego mogłoby miasto od razu wymówić miejsca strajkującym i pozbyć się ~~raz~~ tego fermentu, po pewnym czasie przyjąć tylko pewnych ludzi. Ale na to nie odważy się durna rada miasta. Atmosfera ponura. Gdyby rząd wytrwał przy zarządzeniach antistrajkowych i wyprowadził ich, toby znowu był spokój na dłuższy czas, jak z zecerami, którzy po przegraniu strajku ~~[illegible]~~ ograniczyli swe pretensye i boją się nowego strajku jak ognia, bo się poparzyli; przejedli wszystkie oszczędności i długi zaciągli. —

ADWOKAT
Dr. BRONISŁAW POTOCKI
w SAMBORZE.

Sambor dnia 21./7. 190[illegible]

Wielmożny Panie Kolego!

W załączeniu przesyłam doręczony mi na dniu 18. lipca b. r. wyrok w sprawie Towarzystwa bibli[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Krakowie prze[illegible] Dra Ruczka [illegible] 117 Koron z p. n. i

zostaję z wysokiem poważaniem

za Dra Potockiego

[illegible]

W Elektrowni pokradli szczególniej śruby, sworzy pewne, skutkiem czego nie można było puścić prądu - ciemność w mieście, ludzie chodzili ze świecami, bo nie było światła. Dość spokojnie - ale szajka mówca z balkonu Kasy Chorych zapowiadał tłumom, że jeżeli nie przyjdzie z Warszawy pomyślna odpowiedź to „jutro będziemy panami ulicy". Policja pierwsza była tego agitatora zabrać do Magistratu - ale wojewoda Gałecki bliżej wszystkiego, wszystko „zastrzeżenie" w sprawach do potrzeby prawa - gdy obaj agitowali żydów drukarzy do wyjścia stąd! Wojewoda zatem tylko zajść przyjechał na proszony obiad, przyjechał tu z na Koszt państwa autem (zamiast pojechał koleją) a nie narazić skóry nigdzie!

6 Listopad w torek, pogoda 17+5° B 742

Gazet nie ma, telefon nie funkcjonuje, nic pewniejszego dowiedzieć się nie można. Strajk trwa a o godz 11. słychać było od czasu do czasu strzały na rynku, na ul. Stawkowskiej i Ks. Tamowa, wieś dał ...... i ...... z bramy, muszącego podejrzane indywidua - ...... - o 11. gęste strzały zdaje się z karabinu maszynowego, od strony północnej mojego mieszkania mnie zdaje się na Baranowej lub Długiej ulicy.

DR. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

W Krakowie, dnia 27 czerwca 1908.

Wielmożny Panie Kolego !

Załączając sub 1/ [illegible] sądu powiatowego w [illegible] z dnia 15 czerwca l.C I 187/8/1 wydanego w sprawie [illegible] przeciw [illegible] Dr. [illegible] w [illegible] o 121 Kor. [illegible] ter. audyencyi do [illegible] godz. 9 rano proszę [illegible] o łaskawe zastępstwo pozwanego Towarzystwa w [illegible] terminie. Skarga wniesioną jest o zwrot [illegible] w r. [illegible] / dowód sub 2/ rewersu/ tudzież o zapłacenie zaległych za czas korzystania z książek wkładek w rocznej kwocie 4 /§.12 statutu sub 3/ - Pełnomocnictwo do substytucyi Pana Kolegi w aktach.

Oczekując łaskawego sprawozdania o wyniku audyencyi i podania kosztów zastępstwa Pana Kolegi, które natychmiast zwrócę łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Wielmożny Pan Dr. [illegible]

[illegible]

O godz 11 1/4 gęsta salwa od strony poczty, zdaje się, że z automobilu pancernego, bo stukot głuchy. Nad miastem krążą samoloty, zdaje się wypatrując zbiegowiska.

Pomost. O 12 godz. gęste salwy od po[illegible] budynku blisko, zdaje się na Rynku i w ulicy Sławk. — ludzie uciekający biegną ulicą św. Jana. Salwy dalej — zdaje się że wojsko nie zachowuje — a szczęśliwy [illegible] wszędzie wiadomość, że wojsko odmówiło posłuszeństwa. Tłum przepuszcza ciężarową gwardię na konie. Salwy dalej. Strzały ostre — to powinny trupy zasłać miasto. Raz i razem — znowu — zdaje się z auta pancernego, głuchy stukot. Znowu. — Strażnica [illegible] wiadomość, że sanitariusze mają także wóz pancerny który zdobyli. ~~Zestrzelili aeroplan [illegible] na [illegible]~~ — w oknach [illegible] karabiny maszynowe. Szwadron ułanów postrzelali i rozbroili na ulicy Dunajewskiego, — Źle by było, gdyby rząd tę raz uległ. Znowu salwy na rynku. Godz. 12 1/4. Rewolucya po prostu skoro jej tego nie opanowano. Tłumu nie rozpędzano. —

DR. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

W Krakowie, dnia 12 września 1908.

[illegible]możny Panie Kolego !

[illegible]mieniem Towarzystwa Biblioteki Uczniów [illegible] [illegible]skiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Kr[illegible] [illegible] to WPanu Koledze wiadomo - przeciwko Dr.[illegible] [illegible]ńskiemu pozew o zapłacenie kwoty 87 Kor.[illegible] [illegible]ya do ustnej rozprawy wyznaczona została [illegible] [illegible]erwca br. w Brzesku. W skutek listu jednak [illegible] z dnia 26 czerwca br. i zapewnienia, iż sprawa [illegible] załatwioną została - nie wziąłem udziału na [illegible] terminie i sprawie upaść dałem.

[illegible]onieważ jednak do dziś dnia, jak mnie Towarzystwo zawiadomiło - Dr.[illegible]ński do Towarzystwa się nie zgłosi[illegible] [illegible] sprawy niezałatwił - przeto proszę uprzejmie WPana Ko[illegible]legę o doniesienie mi, czy istotnie klient WPan Kolegi [illegible] zamiar należytość Towarzystwa bez sporu wyrównać.

[illegible]ączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

[illegible]ielmożn[illegible] Pan Dr. Edward
Sternbach - Kraków ul. Stolarska Nr.[illegible].

O godz 12½ przejechał samochód szpitalny ulicą św. Jana szofer wywiesił białą chusteczkę — Ulica opustoszała strzały ustały. O godz 1. cisza, i żywy ruch na ulicy w jedną i drugą stronę.

Straszna rzecz, że to łatwo zrozumieć, bo agitatorzy i [illegible] kryją się zawsze w tłum i podżegają umyślnie naprzód, kiedy rozruchy wybuchają się i wpływają [illegible] przypadkowych przechodniów, kobiety, dzieci. Wojsko [illegible] dawno, że [illegible] się zbrojnych, i pozwolono im na to, pozwolono pewnie podburzać, wydziedziczał [illegible] odezwy do generalnego strajku, [illegible] [illegible] i zamknął [illegible] rewolucyjny w środku [illegible] prowodyrów i podżegaczy, [illegible] do wybuchu rewolucji, i dopiero wtedy strzelano w obronie własnej, [illegible] a obronie porządku.

Godz 1½. Gazet nie ma — w Dzienniku i w Gazecie [illegible] [illegible] lub ze [illegible]. ([illegible])

Ulicą ([illegible]) Szpitalną [illegible] Czerwonego Krzyża z [illegible] [illegible].

Zrobiło przykro i cisza, bo [illegible] [illegible] [illegible] (dziś może być taki) [illegible] [illegible].

y.

Dr MICHAŁ KOY

Obrazki z zaburzeń wiorkowych.





rakowie, dnia 25 września 19 8.

Panie Kolego !

rześnia br. zwróciłem się do Wam
o łaskawe zawiadomienie mnie, j
przez p. Dra. Fryderyka ...ńskiego
lczniów Wydziału Lekarskiego Uni-
go w Krakowie w kwocie 37 Kor. ...
dotychczas żadnej odpowiedzi na
to urgowany przez Towarzystwo
najuprzejmiej o łaskawe zawiadom
ski dobrowolnie należytość Towa-
ntów.

zacunkiem i poważaniem

Dr. Edward Sternbach
adwokat krajowy
Kraków ul. Stolarska Nr. 15.

6/11. 1923.

Po 2 godz. wyszedłem na miasto. Rynek ma zwykły wygląd – [illegible] z linii A–B, nie umie nie powiedzieć, jak ze [illegible] 2 [illegible] rannych [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] pod [illegible] — wojewoda prowadzi pertraktacje z prowodyrami (Kompanja uciekła.) Ułanów ~~20~~ 16 [illegible] ~~i [illegible]~~ ~~[illegible]~~ (cały ten pułk) — Komisja na asfalcie ul. Dunajewskiego padała (nonsens kawalerję wysyłać na asfalt — w ogóle [illegible] więcej roli [illegible], [illegible] nie porządku, bo [illegible] [illegible] [illegible] konie [illegible] [illegible].) Szeregi wystrzelali dużo koni i ludzi. [illegible] [illegible] aut [illegible] [illegible] [illegible] ale na [illegible] (zdając się [illegible] [illegible] nabojami). [illegible] [illegible] władza skapitulowała i zeszła na pertraktacje potem będzie amnestja dla [illegible] urlopów i wydalenie ze służby [illegible] i wojsko paru kosztów ofiarnych. Jak kto powie a — to powinien wyrzec i b, albo było nie zaczynać kampanii i pertraktować, albo zacząwszy [Kampanję] prowadzić ją bezwzględnie.

J.

DR MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

W Krakowie dnia 10 lutego 1909.

Ranni ułani w szpitalu.

Po gorączce pierwszych dni po krwawym 6 listopadzie, wychodzą na jaw coraz nowe szczegóły, coraz jaskrawsze, a niekiedy w swem okrucieństwie okropne.

I tak, co do rotmistrza Łukasiewicza, dowódcy 3 szw. 8 p. ułan., rannego ciężko w nogę na Rynku, którego [illegible] **beznadziejny, teraz poprawił się i rokuje nadzieje wyleczenia ciężkiej rany,** dowiadujemy się następujących rzeczy:

Gdy na Rynku padły pierwsze strzały ze strony **tłumu,** [illegible] **dostrzegł** [illegible] padł drugi **strzał, który powalił rotmistrza.** Na pomoc obu rannym [illegible] ranił go strzał **z tego samego miejsca.** Wtedy ppor. lekarz **Sartorius** poszedł do rannych, [illegible] **tego** [illegible] Sukiennic ranił w nogę.

[illegible]

Między rannymi ułanami w szpitalu załogi znajduje się żołnierz **ranny, ale nie od kuli.** Ma on **całą rękę pogryzioną tak,** że poprostu **mięso jest wyrwane zębami.** Ułan ten **nie chciał oddać broni** i wyrywając mu ją, **tak go pogryźli napastnicy.**

* * *

Ułanowi **Kolasińskiemu amputowano w szpitalu** nogę. [illegible] **utrzymywał** i brata **niedołężnego inwalidę.** Ostatni członek rodziny, który mógł zarobkować i utrzymać tamtych oboje, **stał się do pracy niezdolny.**

* * *

Ułan **Paprota,** który otrzymał **przestrzał przez kręgosłup** jest umierający. Innemu dokonano **trepanacyi czaszki.**

* * *

W czasie walk wtorkowych w domu przy ul. Basztowej l. 17 w dziedzińcu stał żołnierz-ułan **trzymający konie ułańskie, które chwytał biegające bez jeźdźców po ulicy.** Żołnierzowi temu, Rusinowi, zabito pod nim konia. **Zachował broń swoją** i prosił otaczających go w dziedzińcu ludzi: Panowie, proszę was, zaraportujcie w pułku, że **ja się nie poddałem.**

mam zaszczy[t]
zyjąc zapro[po]nowanych przez WPana Kolegę warunków ugody z p.Dr.Lange[]rem.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Wielmożny Pan
Dr Ludwik Glaser
adwokat krajowy
w Tarnowie ul.Wałowa Nr.8.

6/II 1923

Wrzask będzie zapewne jednaki,
czy padło trzech czy stu a nawet
200 ludzi, ale moralny skutek zupełnie
inny. Oczekiwany wybuch rewolucyjny
jest odstraszeniem — więcej będzie to
opinii, której zawsze będą socjały
odchodzić i podkręcać dalej, każda mowa
będzie brzmieć chwałą krwi „nie s-
wiennie" wylanej — pamięci partyzan-
tów i żołnierzy, Żabickich i samych nikt
nie przypomni, ale będą przypominać
rewolucjonistów. Różne Rosenzweigi,
Markle, Grossmany wypłyną na wierzch
— szlak na czerezwyczajkę bolszewicką.
Agitatorzy, co spowodowali wylew krwi z
[illegible] bezpośrednio nie angażują się,
tylko obserwują zawsze, po których wysyłają
ciemną, rozagitowaną masę.
— Wszyscy obawiają się więzienia, bo z
ciemności łatwiej napadać i rabować,
a po p. [illegible] nie można się
na [illegible] się energii zdolnej
do skarcenia zła — [illegible]s-
twa.

Służący mój, a właściwie mąż obsługującej
mię, woźny bankowy, zaniósł dziś po Kazimierza
weksle i listy — spotkał tam zupełny i stan

DR. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

W Krakowie dnia 27 czerwca 1908.



O tablicę pamiątkową dla śp. rotmistrza Bochenka i poległych żołnierzy.

Jak donieśliśmy, ministerstwo spraw wojskowych wystąpiło z inicyatywą wzniesienia pomnika dla oficerów i żołnierzy, poległych w Krakowie w dniu 6 bm. Najodpowiedniejszą formą uczczenia pamięci poległych byłoby wmurowanie tablicy na hotelu krakowskim w pobliżu miejsca (X), gdzie z ręki skrytobójczej padł ś. p. Bochenek, a wielu ułanów zostało poranionych. Miejsce to znajduje się na (nie asfaltowanym!!) gościńcu u zbiegu ulic Garbarskiej i Lobz...

...inter-
...zasz-
...utrzy-
...zwró-
...być
...Kole-
...gerowi
...ologi,
...owemu
..., był tenże istotnie
... książek przez
Dr ... sprawozdania Towarzystwa od
roku 1868 wykazują ... jako dłużnika Towarzystwa,
a inwentarz brak tych książek.

Polecając Panu ... ze dalsze zastępstwo w tej sprawie łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Wielmożny Pan Dr. Alojzy
...alawski
adwokat w Tarnowie.

6/11 1923 80

[illegible] – bo wszyscy żydzi są za-
[illegible] [illegible] [illegible] absolutni, Caliano
[illegible] [illegible] [illegible] przeciwnymi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Że zwrotem wyludnionej [illegible]. O 6 [illegible] godz.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] o zabawach [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] nie ma.
[illegible] bo [illegible] [illegible]

7 listop. środa [illegible] T+7° R. b. 744.
Gazeta [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] z straty
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] wiadomość, że [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Jeden z [illegible] przyniósł wiadomość, że
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] (a [illegible]
[illegible] Olszewskiego) – i gen. [illegible] ([illegible]
[illegible]). Ja [illegible] [illegible] Żeligowskiego.
[illegible] [illegible] to [illegible], [illegible] [illegible]. –

*) pokazało się potem że to osioł i kozioł!

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

W Krakowie dnia 27 czerwca 1908.

„Towarzysze" gospodarują w zakładach drzewnych, kradną i rabują przytem. Obrabowali Francuska nawet Dunajewskiego, Szyryera i Targowskiego budowniczego w Hotelu Krakowskim, brali okupu po 400.000 K od mieszkańców Syndykatu Roln. i t. d. Wojsko i policya z głupiego zarządzenia wojewody zostawiło miasto na łasce bandy! Wojsko nie powinno było się cofnąć przed uspokojeniem miasta, a to prosto po tem. Czyliżby komendant zgłupiał, wojskowi nie znali przepisów na wypadek rozruchów wyjadanych — i wojewoda też nie znał, bo byłby się nie mieszał do akcyi wojskowej.

Towarzysze gospodarują tylko w okolicy Kasy Chorych — we wschodniej i południowej części miasta nie pokazują się wcale teraz.

...ych względnie o zapłacenie równowartości ...

prawdziwego szacunku i poważania

Wielmożny Pan Dr. Bronisław
Potocki
adwokat krajowy w Samborze.

7/II 923

Godz. 12. Sklepy przeważnie pozamykane, ruch zwykły. Na rogach plakaty z [illegible] wzywające, aby bez potrzeby nie wychodzić na ulicę i nie zwiększać tłumu. Podobno przez [illegible] się [illegible] z zawiadomieniem o kapitulacyi rządu. Podobno ministro także z Dyr. Kolei Prażeckiego Moraczewskiego, który tu nie grał żadnej roli, ale uchodził za antisemitę, więc wyjdzie pozostali [illegible], ale w warunkach kapitulacyi rząd [illegible] dawny ministro Prażecki. W Województwie rządzi — Moraczewski [illegible] postawić zo[illegible] [illegible]! Żadny rząd. —

Podobno i w Tarnowie była rewolta, ale tam władzę rząd już zmienił zupełnie.

W południe [illegible] urządzili pochód na Rynek i znów Mielnicki musiał wytłumaczyć nowy [illegible] Klemensiewicza. Wołali [illegible] za cenami maksymalnemi na zboże, ale gdy [illegible] pod [illegible] organizacyę [illegible] zbożem i [illegible] o wolny handel zbożem. Nic [illegible] porównanie na razie, ale dalej robi „[illegible]”, bo to [illegible] „[illegible]” w epoce obecnej. —

Nowy wniosek prokuratury
o wydanie sądowi posłów socyalistycznych.

Kraków, 27 listopada.

Jak donieśliśmy onegdaj, sprawa ewentualnego wydania posłów socyalistycznych w związku z wypadkami krakowskimi w dniu 6 b. m. odłożoną została do środy, w którym to dniu ma odbyć się posiedzenie komisyi nietykalności poselskiej. Na posiedzeniu tem ma być rozpatrywane nowe pismo prokuratury krakowskiej, żądające wydania posłów socyalistycznych.

Dodatkowe pismo Prokuratora w sprawie wydania posłów Bobrowskiego, Marka i Stańczyka, brzmi:

Strajk powszechny, proklamowany od dnia 5 listopada przez C. K. W. P. P. S. w odpowiedzi na ogłoszoną przez władze mobilizacyę rezerwistów z pośród kolejarzy oraz na powzięte na mocy art. 59 i 60 postępowania karnego wojskowego zarządzenie władzy wojskowej co do wprowadzenia sądów doraźnych odnośnie do przestępstw, przewidzianych w § 69 K. K. W., był strajkiem nawskróś politycznym, przyczem zarówno w dzienniku „Naprzód", organie krakowskim P. P. S., jak też w przemówieniach na zgromadzeniach strajkujących robotników tak przed dniem 5 listopada, jak i w dniach krytycznych wzywano do wytrwania w tym strajku i do podporządkowania się mężom zaufania P. P. S.

Jako mężowie zaufania wymienionej partyi, między innymi występowali zarówno na wiecach, jako też i przed władzami lokalnemi powyżsi posłowie.

Tak, dr. Marek jeszcze w dniu 1-szym czy też 2-gim listopada na zgromadzeniu w Sokole podnosił, że zarządzenia o mobilizacyi są gwałtem antykonstytucyjnym i wskutek tego robotnicy kolejowi nie potrzebują się do nich stosować, odnośnie zaś do Rządu obecnego, używając słów obelżywych, zaznaczył, że klasa pracująca [illegible] Poseł Stańczyk na temże zgromadzeniu wyrażając się obelżywie o [illegible] by nakazu zgłoszenia do wojska robotnicy nie słuchali.

W dniu 5 listopada zarządzeniem Wojewody zgromadzenia pod gołem niebem zostały zakazane. Nie zważając na to tłumy gromadziły się na ulicach, a śród nich uzbrojeni w karabiny osobnicy z czerwonemi przepaskami na rękawach z wydrukowanym napisem „Straż porządkowa P. P. S." i pieczęcią tej partyi. Śród zebranych szerzono hasło oporu policyi, gdyby ta przystąpiła do rozproszenia tłumu i rzeczywiście kilku policyantów już w tym dniu zostało poranionych kamieniami, rzucanymi do nich przez zebranych.

Następny [illegible] wypadków, jak to już stwierdzono śledztwem, daje wyraźnie wskazówki, że zbrojny opór organom władzy państwowej w dniu 6 listopada przed użyciem broni przez te organa, został z góry uplanowany i zorganizowany.

Już przed godz. 10-tą tegoż dnia, jeszcze przed strzelaniną, na plantach w okolicy Domu robotniczego stwierdzono obecność uzbrojonych w karabiny oddziałów, składających się z osób cywilnych, rozmieszczonych w szyku bojowym. Po ulicach i po plantach krążyli rowerzyści, w których świadkowie obeznani z wojskowością, stwierdzili prawidłowo zorganizowaną służbę łączności. Robotników, którzy w tym dniu przed strzelaniną przychodzili do Domu Robotniczego na zapowiedziane zebranie, kierowano na drugie piętro domu, do sali teatralnej i rozdawano tam karabiny. Karabiny te były różnych systemów, a było ich, jak zeznaje jeden z obwinionych, bardzo dużo, koło 500, jak określił inny. Niektóre kobiety stawiły się, przynosząc ze sobą piasek, bo, jak zeznała jedna z obwinionych, przedtem na wiecach pouczono je, że w razie, gdyby policya zechciała rozpraszać tłum, to kobiety i dzieci powinny iść na przedzie, a gdyby nie zważając na to policya nie powstrzymała się przed rozpędzeniem tłumu, to należy policyantom rzucać piaskiem w oczy.

Z uzbrojonych w karabiny robotników tworzono natychmiast niewielkie oddziały bojowe (7—10 osób), na czele których stanęli osobnicy z wyżej wspomnianemi opaskami papierowemi koloru czerwonego z napisem „Straż porządkowa P. P. S.", a jeden z przywódców, którego osobistość nie została do dnia 19 listopada na śledztwie stwierdzona, miał takąż opaskę, ale płócienną i był głównym przełożonym.

Oddziały te z Domu Robotniczego, po krótkiem pouczeniu władania bronią, wysyłano na miasto na określone miejsca. Jeden z takich oddziałów, jak to zeznał na śledztwie należący do tego oddziału jeden z obwinionych, był wysłany z rozkazem byłego posła na Sejm Ustawodawczy p. Klemensiewicza na ul. Garbarską, do kamienicy Nr. 16, w celu rozbrojenia oddziału policyi, w składzie około 12 osób, który się zatarasował w tej kamienicy. Inne zaś rozmieszczone na plantach oddziały uzbrojonych osób cywilnych, o których mowa wyżej, strzelały później do ułanów.

Gdy w toku dalszych zajść poległo 2-ch robotników, na balkon Domu Robotniczego wyszedł poseł dr. Marek, który przemówił do zebranego już w liczbie około 12 tysięcy tłumu i oświadczył, iż udaje się na czele delegacyi robotniczej do Wojewody, aby za zamordowanych 2 robotników otrzymać pełną satysfakcyę na 2 policyantach z tem, że o ileby ta satysfakcya ze strony Wojewody nie została zapewniona, nie weźmie odpowiedzialności za następstwa, poczem istotnie udał się z delegacyą do Wojewody.

Poseł dr. Bobrowski, jak wynika z przytoczonego już we wniosku prokuratorskim doniesieniu ppułkownika Wusatowskiego, rozporządzał w dniu 6 listopada bo- [illegible] to zeznał również [illegible] skim św. Pieńkowski, przemawiał na podwórzu Domu Robotniczego, natłoczonem uzbrojonymi robotnikami, wzywając do wytrwania i pozostania w domu robotniczym przez noc do dyspozycyi posłów.

Wieczorem wyszedł Głos Narodu z krótkim opisem zajść. Należy w nim sprostować to według zeznania naocznego świadka prof. Wyrobka, że ułani jechali wolno pustą ulicą a tłum był tylko po bokach ulicy; (nie z dobytymi szablami, z karabinkami na plecach —) i nagle zaczęto z okien i z Krakow[skich] plantacyj do nich strzelać jak do celu. Był to po prostu skrytobójczy napad.

Dr Olbrycht kierownik prosektoryum mówił mi, że na 15 trupów znajdujących się 14 cywilnych, w tym jeden żyd.

Według Dr [illegible] jest w szpitalu 74 rannych w tem 3 cywilnych.

Pogotowie opatrzyło kilkadziesiąt razy lekko kilkadziesiąt rannych.

Wojsko nie postąpiło, lecz drobne 2 oddziałki ~~[illegible]~~ zostawiane w tłumie tak były ściśnięte, jak śledzie w beczce i tłum zabrał im broń, bo nie mogli się poprostu ruszać, a nikt nie miał się [illegible] a bezbronni nie mogli już nic zrobić.

Natomiast wszyscy stwierdzają, że policya spisała się po bohatersku i wszędzie. Nie dopuścili nigdy tłumu do siebie lecz trzymali go w odległości strzałami — na rogu Kredytowej 3 raniono, tych ko-[illegible] mimo strzelaniny odnieśli.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.



Kraków dnia 30 Października 1911 roku

W ... ów Wydziału Lekarskiego

Uniwersyt... proszę uprzejmie o zw...

do dni 8 ... w r.1908. Cybulski

Fizyjolog... -Tołłoczko Chemia nieorg...

niczna, 2 ... Atlas anatomiczny, Słuck...

ka ,Josep... chlechtskr,- względnie o

zapłaceni... w kwocie 25 kor.58 hal

tuczniej o... s wypożyczenie tych ksią...

żek wkł... razem 37 kor.58 hal.

Po ... kreślonego terminu będą

zmuszony ... syi w drodze sądowej.

... poważaniem.

Wielmożny ...

Dr.Maksym...

w Krakowie

Dalej, gdy jeden z oddziałów P. P. pod dowództwem podkomisarza Paszkowskiego został osaczony przez bojówkę P. P. S. w domu narożnym przy ul. Karmelickiej i Dunajewskiego i stanowczo odmówił żądaniu złożenia broni, zjawił się poseł dr. Bobrowski i ponownie zażądał złożenia broni.

Po zajęciu przez tłum auta pancernego „Dziadek", poseł p. Stańczyk, jak to stwierdza naoczny świadek porucznik dr. Major, powiedział:

— Otrzymaliśmy od rządu zamiast chleba sady doraźne i krew. Kolejarze a z nimi cała k[illegible] wystąpiła przeciw temu. Część wojska p[illegible] nas, część rozbroiliśmy i możemy powiedzie[illegible] szem roku jest Kraków. Do utrzymania [illegible] publicznego jest [illegible] policya, z[illegible] na z członków straży porządkowej P. P. S. Wojnę musimy przeprowdzić aż do zwycięstwa. W Domu Robotniczym są komendanci, którzy wydaja rozkazy i broń. Ponieważ jest niemożliwe wydawac rozporządzenia bezpośrednio każdemu z osobna, przeto należy się stosować do [illegible] naszej policyi. Kto niema broni niech nie przebywa na ulicy, gdyż w ten sposób [illegible] [illegible] bronni [illegible] Rozkazów [illegible] Prezydyum Rady Ministrów [illegible] rozpocznie się [illegible] doprowadzić do zwycięstwa. [illegible]

[illegible] robotników, na którem poseł dr. Marek, [illegible] wobec prowokacyjnej, jego zdaniem, strzelaniny policyi w dniu 6 bm. oraz zwycięstwo robotników nad policyą. [illegible] się [illegible] zobowiązania nie dopełnił, klasa robotnicza zerwie się znowu do walki. Na razie robotnicy krakowscy oddadzą zdobytą na policyi i wojsku broń i wrócą do pracy.

W tymsamym dniu dr. Marek w rozmowie z generałem Żeligowskim, jak to stwierdził naoczny świadek Pilecki, na zapytanie, gdzie jest auto pancerne, oznajmił:

— Nasz wódz donosi, że auto zostało już oddane wojsku.

Z powyższych dnych wynika wniosek, że opór zbrojny w dniu 6 listopada nie był zjawiskiem [illegible] na terenie [illegible] mężów zaufania C. K. W. P. P. S. tym strajkiem, połączonym z akcyą zbrojnego oporu przeciw legalnym zarządzeniom władz państwowych.

Zgodnie więc z § 5 ust. kar, austr. przewidującym współwinę każdego, kto „rozkazem, doradzaniem, pochwałą, pouczaniem, czyn zbrodniczy przygotował, rozmyślnie go spowodował, albo w jakikolwiek sposób do pewnego wykonania tegoż się przyczynił", wymienieni [illegible] podejrzani są o popełnienie przestępstwa przewidzianego w przytoczonych we wniosku Prokuratury krakowskiej paragrafach tej ustawy.

Dnia 22 listopada 1923 r.

(—) Kondratowicz. prokurator

Polszczanie zgłosili się do komendy, że zdobędą Kasę Chorych gwałtem i areszt. [illegible] [illegible], byle im dano granaty zgodnie – ale komenda nie pozwoliła.

Inni przynoszą wiadomość, że Warszawa w [illegible] bitwy nadesłała sprzeczne rozkazy dla województwa i wojska. Polscy nie dostała żadnej instrukcji ani planu, lecz poprzednio odrzucały występowały według własnego przepisu i zdaniem i to pomyślnie.

Wreszcie przynoszą wiadomość, że dostojny wojewoda rano o 5. uciekł automobilem udając się do Wiednia"!

8 listopad Czwartek pochmurno

T +7° R 63.738.

Wyszedł Kuryerek – opis rewolucyi wymaga również wiele sprostowań. W reszcie kraju ma być spokój.

Zastrzelony skrytobójczo z okna major ułanów Bochenek, przeszedł całą wojnę w wojsku austr. potem bił się w polskiem z bolszewikami, dostał „Virtuti militari" – i jadąc na czele szwadronu dla objęcia porządku, nie dawszy żadnej [illegible] – legł w ojczystym mieście!

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY L. 7.

W Krakowie dnia 16 marca 1910 r.

Wielmożny Panie!

W imieniu Zarządu Biblioteki Uczniów Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie proszę uprzejmie o zwrot do dni trzech wypożyczonej w tej Bibliotece w r.1894 Anatom.Pathologii Zieglera względn: o zapłacenie w tymże czasie równowartości tej książki tj.kwoty 16 Kor.i o wyrównanie zaległych za lat trzy wkładek w kwocie 12 Kor. - w przeciwnym bowiem wypadku będę zmuszony dochodzić powyższych pretensyi w drodze sądowej.

Z poważaniem

Koy

Wielmożny Pan
Dr.Zygmunt Wąsowicz
lekarz w Zakopanem.

Spadłego z konia obrabowali towarzysze z pularesu i zegarka. (nieprzytomnego!)

Coraz nowe wychodzą szczegóły, bo jeden to drugi tam trzeci wyda coś z oddział.

Pani Zapałowa mieszkająca nad kawiarnią Górskiego widziała sama między 7 a 8 godz. jak z Kasy Chorych wyszedł oddział kilkudziesięciu towarzyszy z karabinami — a więc mieli je przygotowane w Kasie Chorych (teraz twierdzą towarzysze że mieli tylko karabiny zabrane żołnierzom rozbrajanym, a to nieprawda, bo pierwej widziała cały p. Z. uzbrojonych nawet przywołała męża do okna, aby mu to pokazać!)

Nonsensowne rozlokowanie oddziałów wojsk w tłumie — polecenie szarży ułanom na śliskim bruku w ulicy obsadzonej w oknach bandytami (i to po masakrze 1 szwadronu posłano 2gi w pół godziny i przy tym drugim zginął Bochenek) — było przyczyną śmierci niewinnych, rozzuchwaleniem tłumu [illegible] głupio a wreszcie strzelanie ślepymi nabojami pokazało buntownikom, że nie mają się czego bać.

Tow. Biblioteki prawa

DR MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

Kraków dnia 21 Lutego 1907.

Wielmożny Panie Kolego !

Załączając pod 1/ cytacyę c.k.Sądu pow.w Przemyślu z [illegible] p.m.wyznaczającą w sprawie Towarzystwa Biblioteki Słuchaczów prawa Uniw.Jagiel.w Krakowie przeciw p.Dr.Her[illegible]i Liebermannowi w Przemyślu i zapłatę zaległych wkładek i zwrot książek względnie zapłatę ich równowartości - audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 Luteg[illegible] r.b. o godz.10 rano proszę uprzejmie o łaskawe zastępstwo powodowego Towarzystwa. Dla ewentualnego użytku przy rozprawie załączam odpisy rewersów zwrotnych. Pełnomocnictwo substytucyjne w aktach.
Oczekując łaskawego sprawozdania o wyniku rozprawy i podania kosztów zastępstwa, które natychmiast zwrócę

łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Wielmożny Pan
Dr.Gustaw Trybalski
adwokat krajowy
Przemyśl.

Po tych salwach, jakie słyszałem można było sądzić że setki padną, a tu ledwo kilkunastu rozbąpurbowo i bawiarz, mniej i nie wapłiwoych!

Dziś o 11 rano znowu przez rynek przeszło pracowników kolejarzy, którzy nie chcą iść do służby, póki im nie zapłacą za czas strajku!

Marek zaopowiadał mi wręcz pani Mochrowa po zlikwidowaniu strajku, „że czekają do jutra na zupełne przyjęcie warunków, inaczej zaczną na nowo z bronią, którą trzymają w gotowości"! Słyszał to od złotnika Banka kresj. który się znalazł w tłumie. Jawne podburzanie, groźba rządowi pani która – i to uchodzi bezkarnie. –

Jeden z porucznikow ułanów umierał, jak Zagórzański sługinem rany zawołał jeszcze: Niech żyje Polska! Czy które bydle socjalistyczne zrozumie wielkość duszy tego żołnierza?

Jeden z bandytów padłych był tylko w Tachnikach z prześlakorzym bez gaci. Takich obdartusów z karabinami widziano na każdej ulicy kato kasy Chwyck. Zmobilizowali mężty społeczne – a wojsko broniło porządku nabojami!!

./.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE

Kraków dnia 25 lutego 1907.

[illegible] Panie [illegible]!

Dziekuje [illegible] Panu Koledze za zastępstwo Towarzystwa [illegible] donoszę [illegible] list z dn. [illegible] lutego 1907, iż Towarzystwo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rzeczoznawcy [illegible] [illegible].
W obec tego proszę uprzejmie [illegible] o [illegible] [illegible] o [illegible] Towarzystwa.

[illegible] poważaniem i [illegible].

[illegible]
Dr. J. [illegible]
adwokat kra[illegible]
[illegible].

Coraz nowe przynoszą szczegóły o jawnem przygotowaniu buntu i serce pęka, że tylu dzielnych żołnierzy padło przez indolencyę władzy kierującej, która nie umiała zawczasu poaresztować buntowników, a po wybuchu buntu nie stłumiła siłą. W Kasie Chorych, gdyby ją byli szturmem wzięli, co nie było trudnem, znaleźliby arsenał, dowody winy i sprawców.

Jestem tak zrozpaczony, że nie mogę ani pisać, ani czytać, ani jeść, ani spać. Wszyscy tak samo zmartwieni.

<u>9 listopad piątek</u>, w nocy lał deszcz, rano śnieg rzadki, potem drobny deszcz. Uroczysty pogrzeb poległych niewinnie żołnierzy. Co z całej tej parady! Gdy widziałem setki bagnetów w pochodzie żałobnym, myślałem czemu ich nie użyli przeciw buntownikom i mordercom? Zapał władzy przyszedł za późno, po musztardzie. Komendant naprzód powinien był przywrócić porządek, a potem agitacyi pokój, a nie zostawić miasto bez policyi, — i wojsko przez 1½ dnia w ciemnościach dlatego, że nie znająca sytuacyi Warszawa telefonowała, aby wstrzymać akcyę wojskową.

<u>10. listop.</u> pogoda T + 7° R. B. 746.
Drożyzna oczywiście skoczyła w górę.

Wojsko jest zawstydzone — oficerowie chowają się

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE

Kraków dnia 6 marca 1907.

Wielmożny Panie Kolego !

W odpowiedzi na cenny list z dnia 23 lutego 1907 mar
zaszczyt donieść WPanu Koledze, iż w skutek zgody zas
[illegible]nego przez[illegible] Towarzystwa Biblioteki Słuchaczó
Prawa na propozycyą Dra.Hermanna Liebermanna sprawa
[illegible] załatwioną została. Dr.Hermann Liebermann ode
jedną książkę oraz 15 Koron na zaspokojenie reszty p
tensyi Towarzystwa. Zawiadamiając WPana Kolegę o pomy
szym zakończeniu sprawy proszę uprzejmie o podanie k
tów interwencyi w tej sprawie.

Z prawdziwem poważaniem

Wielmożny Pan
Dr.J.Tauber
adwokat krajowy
w Przemyślu.

biedni oni, bo wszczą zwróćcie, gdyż jak się pokazuje, według przepisów nie powinni byli natychmiast wezwania wojewody do kapitulacji, lecz sami powinni wydawać stosowne dyspozycje.

Szczęśliwy strzelający z okna Kasy Oszczędn. z policji senatora Englisza, oddłużając szkoda, dali mu palto.

Z II piętra nie pozwolili strzelać leżącym katolikom wówczas tam funkcjonującym.

Usunięto Czibla (dowódcę niefortunnego) z jego urzędu Kulinski.

Usunięto dalej prokuratora i nadprokuratora bo nie kontrolowali energicznie rebeliantów zachęcających do oporu władzy. Wszystko to za późno. Minęła dobra okazja do zdobycia gmachu rezydencji Kasy Oszczędn., zabrania ich arsenału i zbuntowanych tam rezydujących. Dziś już późno, bo byli w dyle, wyatrzy, aby usunąć corpora delicti.

Rząd powinien usunąć zarząd Kasy jako sprzyjający się rewolucji i zamknąć ją — a zamianowiać nowy bezpartyjny zarząd. — Prasa prorządowa, zdawa się, dobrzy papier, ale nie uważa by przybrało postać grozy, bo teraz udaje się „oni nie posłuchali narodu" — wtedy, gdy już widzieli że rzeczy poszły za daleko.

/.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE

Kraków dnia [illegible] 1907.

Wielmożny Panie !

W imieniu Towarzystwa Biblioteki uczniów Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie proszę uprzejmie o zwrot wypożyczonych przez Pana w tymże Towarzystwie w roku 1895 6 książek względnie równowartości tychże w kwocie 43 Kor.80 hal.i o zapłacenie zaległych za czas wypożyczenia książek wkładek w kwocie 20 Kor. do dni trzech - w przeciwnym bowiem wypadku będą zmuszony dochodzić pretensyi Towarzystwa w drodze sądowej.

Z poważaniem

Wielmożny Pan
Tadeusz Tat[illegible]
Kandydat adwokacki
w [illegible].

Plackami w Omarlich został oficer z
pasem, przystanął, kazał mu siedzieć,
potem podać Taplę, co pies wykonał, a
przechodzący starszy pan rzekł do oficera:
„Gdyby było tyle rozumu i zrozumienia, co tre-
sury psa – to nie byłoby hańby w Lwowskiej”...
Oficer poczerwieniał i odszedł w milczeniu.
Wojewoda, który we środę o 5 rano z 2
kuframi odjechał autem nikomu nic
nie powiedziawszy – pojechał podobno do
Krakowie, a stamtąd do Warszawy. Nie od-
wołano dotąd dnia tego z urzędu, bo tego
demagogiczne socjaliści, wyje oraz chce
uniknąć wrażenia, że napędzi wojewodę
na żądanie buntowników, lecz chce go
odwołać z powodu głupoty i tchórzostwa.
Biegał po polach trzymając ręce przy gło-
wie i wołając z przerażeniem: „Oni chcą
mojej głowy!” Żłobek i Bobiński traktowali
go podczas tych pertraktacji jak woźnego, a tu dureń nie kazał ich skuć
in flagranti i oddać do kryminału.
W czasach niedolegi nie można kunk-
tować, lecz w jedną lub drugą stronę się
obrócić i już się konsekwentnie do
zwycięstwa lub na zgubę. Gdyby się nie
wmieszał gdyby Orskiel zdołał kazać dla
wystrzelać trochę buntowników a resztę
zamknąć – byłby wojewoda tryumfował
i porządek spokojny.

*) Opowiadał mi to prezydent Federowicz który
był tam wówczas z Ostrowskim i Adamowiczem

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

Kraków dnia 6 marca 1907.

Wielmożny Panie!

W imieniu Towarzystwa Biblioteki słuchaczów Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie proszę uprzejmie o zwrot wypożyczonych przez Pana w tymże Towarzystwie w roku 1902 5 książek względnie zapłacenie ich równowartości w kwocie 25 Koron i zapłacenie zaległych za czas zatrzymania książek wkładek w łącznej kwocie [illegible] Koron a to do dni trzech, gdyż w przeciwnym wypadku będę zmuszony dochodzić powyższych pretensyi Towarzystwa w drodze sądowej.

Z poważaniem

Wielmożny Pan
Julian Smolik
auskultant sądowy
w Nowym Sączu.

Senator Adelman opowiadał, że w pod-
ziemiu w Wlondy Czy tu wszedł z bis-
kupem i prof. Godlewskim po informacje
a oknem zamaskowanego posła Marka-
graf. zaraz podbiegł ku oknu i przez
otwarte drzwi słyszeli jak Marek
powiedział do dowódcy: jeżeli pan
mi każe oddać zaraz wszystko, to będ-
dzie pan wisiał za godzinę! Major
sam musiał oddać w budynku ... s-
pomagania ... a pod nim ... z-
dynkiem ... ... wszystka
i zamówił ... Marka
za ... i ... ... zarazł
... ... w stoi-
... ...

—"—

11. listop. niedziela południe
I+ 4° R 68. 751.5
Znalazło się palto senatora Englis-
cha skradzione mu w kasie Miejs-
kiej kasjera i jeden z trupów oddanych
do prosektorium prof. ... był
w to palto ubrany.

12 list. poned. wypogodz. się I+ 5° R. B. 750.
Przygnębienie ogólne i smutek. Na zamykanie zło-
...ki złożył... ... Klubu ... 1.260.000 ...
./.

„Miliardy na tysiącach".



(stm.) Niedawno u nas rozbijano się za jednomarkówkami, w mniemaniu, że będzie się na nich drukować jednomilionówki. Ta wersya musiała już urość, wobec tego, że mamy już milionówki całkiem nowe, na czystym papierze. Pogłoska ta powstała stąd, że Niemcy w swojej w początkowem stadyum swej astronomicznej już inflacyi wydrukowali **miliardówki** na tysiącmarkówkach. Stać się tak jednak mogło tylko dlatego, że tego typu tysiącmarkówek nie zdążono jeszcze puścić w obieg, więc wystarczyło je przestemplować. Nikt jednak stemplować nie będzie banknotów, które już są w obiegu i które wobec tego każdy mógłby „prywatnie" przestemplować na miliony.

WESOŁY KĄCIK

Brak gotówki.



— Katastrofalny brak gotówki, dyrektorze; dziś pod zastaw mojej fabryki nie mogłem dostać kilkunastu milionów na życie!...

— Tak, tak, istna katastrofa! Ja także chodzę bez feniga przy duszy...

ławi
żena
nowe
h pr
O -
y l'
owsk
... na ... oz S
15j ... zwania płatnicze Urzędu po
8 Maja 1920 ... 270 z pokwitow
1920, iż należytość intabulacyj
33000 k. czyli 22100 marek już
ulic na ubezpieczenie budynk
ościami, w ślad których budynki
a na sumę 856.600 k. premie og
pazdziernika 1920 są zapłacone

Z poważaniem

C.K. UPRZYW. GALICYJSKI
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
Lidynski

13 listop. Wtorek pogoda T + 10°R B 747 g.0.

Kupcy złożyli 70.000.000 M. dołań na rannych żołnierzy.

Mówiła mi pisarka, która była we po-rzekie ofiar i bandytów, że tłumy robot-ników sprowadzonych z za Krakowa rzuci-ły się na groby cmentarza i wygrzebały trupy z rozstrzelanych powstańców. Kanibale z pewnością wyszłoby pogrzebu i cmentarza.

14. listop. środa pogoda T + 5°R B 741.

galicji, którzy wyrzucili rozruchy, i mieli przeciwność w czynnie robić awantury, składając się na rząd! Czy rząd wyprawi z balkami? Słyszeli że „we wtorek zażądamy panami u[?], jeżeli nasze żądania nie będą przyjęte, jeżeli nie ustąpi ich ... pomimo tych mówi Strelcow na tyrać swe aspiracje się do „prawdziwego szczęścia z bronią u nogi” etc. I te bezczelne ... chcą odwracać własną uwagę na [illegible] mego. Niedawno wystąpienie dwóch nazbliż[?] ..., a nie ma odwagi wziąć ich do grona z ich ryb: Marka i Bobrowskiego, którzy byli ... podżegaczami.

Drzewnicy podnieśli cenę na 20.000! ... formę, sprzedał podobno Dobrzyński ... (zbogaconemu przedsiębiorcy ... z obozu Piasta, bo dał pieniądze na wybory.)



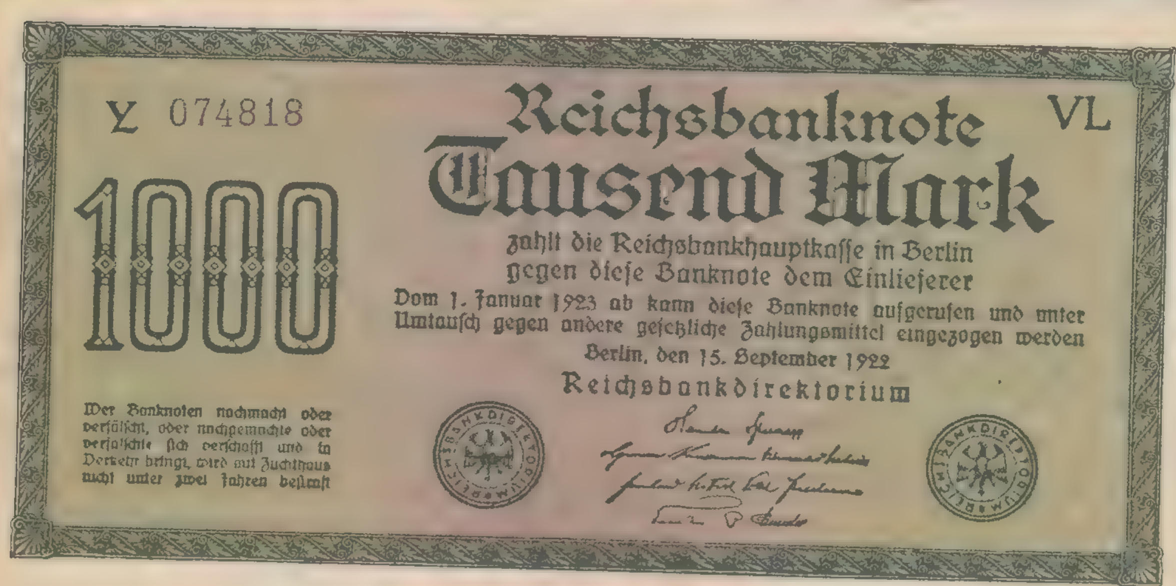
1 czerwca 1930

K o y

jowy

w Krakowie

ul. Św.Anny



dokumentów

deklaracji

w sprawie

dn. 12/2 19

niem

SKI

IPOTECZNY

Niemcy szydzili z Polaków w czasie plebiscytu że marka pol. stoi nisko – a teraz ich marki rozdają na miliony gratis jako curiosa!

15/XI. 1923.

15 listopad czwartek deszcz od wczoraj wie- 91.
czora, T + 7° R. B 735.

Naraszcie zażądał Sąd od Łojmin wydania
pustaków Marka i Bobrzewskiego — ale motywa
w Kuryerku podane bardzo krótkie — jest
wiele momentu, które by wskazywały jeszcze
mocniej żądanie sądu. Albo relacya Kuryerka
jest niedokładna, albo akcya sądowa jest
słaba — aż, aby coś zrobić dla opinii.
Konstytucya pozwoliła by i uzasadniona co do nie-
istniejących przywilejów posłów, uczyć(?) ...
czyli ochrony nietykalności...

16. listop. piątek deszcz ustał w nocy, teraz
pogoda T + 3° R B 739

17. listop sobota pogoda T + 4° R B. 748.
Podrożały tramwaje i bardzo prawie zupełny!
Cukru rozwiezienie ma i mało wyjść skutkiem
zastoju kolejowego przez strajki.
Maryni ... wypłaci podwyżki pensyj
ale i drożyzny. Robią, rewizye zabraniać —
... po ...!

18. listopad pochmurno T + 5° R. B. 744. niedziela

19. list. poniedz. Deszcz ... cieplo ...
T + 3° R. B. 732!

Mówił mi prokurator ..., że brak
mu stanowczych środków ... podku-
rzających Marka, Bobrzewskiego, etc. ...
czyli ogółowie nie ... prawdy, ...
... trudno ... .

† Władysław Prokesch

Krakowski świat dziennikarski i literacki, dotknięty został wczoraj bolesnym ciosem: zgonem jednego ze swych nestorów, wspóredaktora i fejletonisty „Nowej Reformy", ś. p. Władysława **Prokescha**.

Ś. p. Wład. Prokesch już przed kilkunastu laty zapadł na poważną chorobę żołądka, z której, jak się zdawało, zdołał się wyleczyć. Niestety okazało się, że następstwa jej pozostały i nagle z czwartku na piątek w nocy zeszłego tygodnia przybrały groźny charakter. Dzięki troskliwiej opiece żony i dzieci, pierwsze niebezpieczeństwo minęło.

Z porady lekarskiej przeniesiono jednak pacyenta do kliniki chirurgicznej Uniw. Jag. Wczoraj, we wtorek, objawiła się jednak u ś. p. Wład. Prokescha silna niedomoga serca i ubytek sił. Opatrzony też został św. Sakramentami. We wtorek rano, zmarł nieodżałowanej pamięci najstarszy liczbą lat spędzonych na ciężkiej służbie dziennikarskiej nasz kolega po piórze.

• • •

Ś. p. Władysław Prokesch urodził się w Krakowie 19 marca 1863 r. Tutaj skończył wydział prawny w Uniwersytecie Jagiellońskim, a w r. 1886 wstąpił do Redakcyi „Nowej Reformy". „Nowa Reforma" zostawała wówczas pod redakcyą Tad. Romanowicza. Odtąd stale zasilał ten dziennik swojem piórem imając się wszelkiej pracy dziennikarskiej.

Niezależnie od prac z działu krytyki literackiej i artystycznej, zasilał ś. p. Prokesch swojem piórem liczne czasopisma literackie.

Z większych prac ś. p. Prokescha ukazały się: „Piotr Chmielowski" (1892), „Jarosław Vrchlicki" (1893), „Leopold Loeffler" (1892), „Marya Konopnicka w świetle krytyki literackiej" (1902) i wiele rozpraw pomniejszych.

Dnia 18 grudnia 1911 r. obchodził ś. p. Władysław Prokesch jubileusz 25-letniej pracy swojej w „Nowej Reformie" i działalności literackiej. Niezliczona liczba telegramów i listów gratulacyjnych, nadesłanych na ten jubileusz, — świadczyła o wielkiej sympatyi i wziętości, jakie ś. p. Prokesch zaskarbił sobie sumiennem i wytrawnem swojem piórem, a nadto udziałem w życiu literackiem i artystycznem Polski.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

• • •

Ś. p. Władysław Prokesch osierocił żonę Władysławę z Kaczyńskich i siedmioro dzieci, trzech synów, z których najstarszy kończy wydział lekarski w Krakowie, a najmłodsza córka liczy lat 12.

POGRZEB

odbędzie się w piątek o godz. 11 przedpoł. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Tad. Breziewicz
Warszawa
kolon. urzęd. Żoliborz
Nr. 20 A.

Warszawa 22.XI.23

Dr Klemens Bąkowski
adwokat
Kraków
ul. św. Anny 12.
p. II.

POCZTA POLSKA 2000

Wielmożny Pan
Dr Klemens Bąkowski
Syndyk Miasta Krakowa
Kraków
ul. św. Anny 12.

ALFONS KARPIŃSKI: GŁÓWKA.

ANCZYC

20. listopad wtorek pogoda T+2°R B.738
Zmarł † Władysław Prokesch, od 1886 współpracownik literacki N. Reformy. R. i. p.
21 listop. środa pogoda T+2°R B. 740.
W nocy był przymrozek. Butki podrożały na 6500. za sztukę, chleb 68.000 za kilo.
22. list. czwartek, śnieg mokry, pluta T+½°R. B. 742. –
Nici motek 180.000. mk. Dolar 2500.000 do 3.000.000.
23. listop. piątek pochmurno T.+1.°R. B. 733.
24 listop. sobota pochmurno T+1.R. B 748.
Butki podrożały znowu na 7000. za sztukę
Teatr nareszcie zdołydzie na coś – więcej wartkającego, grają Sen nocy letniej.
We dworze zmarł † Zygmunt Sawczyński, radca b. wydziału kraj. pracował na polu historji R. i. p.
25 listop. niedziela pogoda T–2°R. B.750.
Przymrozek wysuszył błoto.
Mróz się wzmaga: popoł. –3° wieczorem –5°R
26 listop. poniedz. pogoda
T–5°R. B 748.5

Zgon Ś. p. Rotmistrza Franciszka Łukasiewicza

Śmierć nieubłagana zabrała nową ofiarę krwawych zajść 6 listopada. — Rotmistrz Franciszek Łukasiewicz, jeden z najodważniejszych oficerów W. P. lubiany i ceniony przez swoich przełożonych, ukochany przez swych kolegów, uwielbiany przez swoich podwładnych zasnął w Panu w dniu 27 listopada o godzinie 13-tej.

Rotmistrz Franciszek Łukasiewicz urodził się 14 stycznia 1896 r. na Węgrzech. Był potomkiem starej ormiańskiej rodziny.

W r. 1915 po ukończeniu studyów wstąpił do 1-go pułku ułanów obrony krajowej we Lwowie i uczestniczył we wszystkich walkach tego pułku w wojnie światowej.

W roku 1918 po przewrocie był on jednym z pierwszych oficerów, który wstąpił do 8-go pułku ułanów ks. Józefa Poniatowskiego. Niema jednej bitwy tego pułku, w której rotmistrz Łukasiewicz nie brałby udziału. Nie oszczędzając własnego życia porywał częstokroć żołnierzy do szarży, rozszerzając tym sposobem sławę i honor oręża polskiego.

Nieśmiertelną chwałą okrył się na froncie ukraińskim i na froncie bolszewickimw bitwach nad Styrem pod Stanisławszczykiem i Komarowem. Kule nieprzyjacielskie mijały bohatera, którego pierś ozdobiona była orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Trafiła Go kula z bratobójczej ręki 6 listopada na Rynku krakowskim, tuż obok wszystkim Polakom znanego miejsca, gdzie Tadeusz Kościuszko przysięgał wierność Norodowi polskiemu.

Lecz nie tylko na froncie, ale też i w życiu sportowym brał wybitny udział. Nazwisko rotmistrza Łukasiewicza było znane na wszystkich torach wyścigowych.

Rotmistrz Łukasiewicz był nie tylko przełożonym swego szwadronu, ale i również prawdziwym ojcem swych ułanów, dla których swe młode życie poświęcił, gdyż otrzymał śmiertelną ranę, chcąc ratować rannego ułana.

Po ciężkich, [illegible] nadludzkich cierpieniach, (miał On strzaskaną nogę) wyzionął ducha, zostawiając wdowę i syna.

[illegible] żółty [illegible] ułanów ks. Józefa Poniatowskiego będzie powiewał, zawsze zostanie pamięć ś. p. rotmistrza Łukasiewicza droga pułkowi.

Niech ziemia lekką Mu będzie.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO [illegible]

Nowa ofiara rozruchów krakowskich.



Ś. p. Franciszek Łukasiewicz-Łuk, rotmistrz 8 pułku ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego, zmarł [illegible] po [illegible] cierpieniach skutkiem rany, odniesionej z [illegible] w czasie krwawego wtorku 6-go listopada br.

27. listopad wtorek - deszcz -
T+10°R B. 735.

† Zmarł jeszcze jeden oficer Łukasiewicz postrzelony skrytobójczo 6/XI. A zbrodniarze wyjdą bezkarnie. Sejm miał się zezwolić sądowi na ściganie zbrodniczych posłów!

28 listop. środa wypogadza się T–1° B 745.

Dolar dochodzi do 4 miljonów marek!

29. listop czwartek pochmurno T+2°R. B 741.

Każda rzecz z każdym dniem drożeje dochody zaś nie idą z tem w parze. Życie się zaprawdę przykre wśród tych ciągłych niedomagań.

30 listop. piątek rano śnieży, potem się wypogadza T+2°R. B. 740

Bilety podrożały na 11000 za jazdę - gazety na 40.000. za egz. Kawa kilo koło 3 miljony marki pol. nie notują już na giełdzie w Zurychu - prywatne banki biorą tam 0.0002. ct Rozpaczliwa sytuacya

Z kroniki żałobnej. 2?/XI 1923

S. p. Wilhelm Mitarski.

W dniu wczorajszym zmarł w Krakowie Wilhelm **Mitarski**, przeżywszy lat 42. Ze śmiercią jego ubywa jeden z indywidualnych plastyków o wysokiej kulturze, a zarazem wielce ceniony dla swych wytrawnych i rzeczowych sądów, krytyk sztuk plastycznych.

Jako utalentowany uczeń Akademii Sztuk Piękn. w Krakowie, studyował w pracowni prof. L. Wyczółkowskiego, pejzaż zaś, pod znakomitym kierownictwem J. Stanisławskiego. Następnie pobyt za granicą, głównie w Paryżu — dopełnił pogłębienia i skrystalizowania się jego wytwornego talentu.

Treścią plastycznej twórczości Mitarskiego, była barwa pojęta impresyonistycznie, rozwiązywanie szlachetnych założeniem problemów kolorystycznych i świetlnych, głównie w studyach martwej natury i pejzażu.

Zakres swej twórczości plastycznej zaznacza i pogłębia grafiką, ze szczególnem upodobaniem oddając się i eksperymentując w autolitografii.

Wystawiał coprawda niewiele, lecz zawsze prace to świadczyły o twórczem eksperymentowaniu i szukaniu indywidualnego wyrazu.

Równolegle z plastyczną pracą jego idą studya teoretyczne nad plastyką. To też wiele jego ocen krytycznych, artykułów recenzyjnych, a nawet monograficznych prac z zakresu sztuk pięknych pomieszczały pisma artystyczne i literackie, tygodniki i dzienniki. W ostatnim okresie swego życia zamieszczał krytyki sztuk plastycznych w krakowskim „[illegible]".

Sąd i opinia Jego, jako krytyka, cenione były szczególnie dla swej rzeczowości, wytrawności w ocenie i objektywności. Szlachetność i wytworność plastyka występowała w równej mierze i w jego teoretycznych poczynaniach.

Nie mniejszej wagi o równej wytworności słowa, są Jego nadto liczne przekłady utworów literackich, jakich dokonał z języka francuskiego i angielskiego na język polski, jwykazując nimi swe wszechstronne zdolności artystyczne i literackie.

Cześć Jego szlachetnej pamięci.

...Stanisława Abrahamowicz-Meyerowa.

WESOŁY KĄCIK



1 Gość: Czytałeś — znowuż katastrofa powietrzna.
2 Gość: — Cóż chcesz, aeroplan — to nie dolar, żeby ciągle szedł w górę...



— Marysiu, dlaczego ten fotel jest taki zapylony?!
— Bo nikt na nim nigdy nie siada, proszę pani.

---oso---

Pogrzeb rotm. śp. Franc. Łukasiewicza.

(cz) Szary — zimny — posępny ranek — ciemne, ołowiane chmury [illegible] niebo. Od czasu do czasu wicher smaga deszczem i śniegiem — — — jakby niebo chciało wypłakać ostatnie łzy na trumnę bohatera... Na wysokim katafalku w kościele św. Piotra spoczywają zwłoki śp. rotm. Franciszka Łukasiewicza, [illegible] z tych bohaterów co padli od kul bratnich.

Wokół trumny jarzy się morze świec — — — — tworząc nad katafalkiem świetlaną aureolę — — — obok katafalku warta honorowa. Przed ołtarzem kapelan ks. Niezgoda odprawia modły. — — — —

W prezbiteryum roi się od mundurów ułańskich. Na ramieniu każdego z nich opaska żałobna.

Po skończonej mszy św., na ambonę wyszedł ks. kap. Jaroński, który w kazaniu swem złożył hołd bohaterom obowiązku żołnierskiego, poległym na ulicach Krakowa. Wśród szlochów zebranych, koledzy-oficerzy tragicznie zmarłego wzięli na barki trumnę ze zwłokami i ponieśli ku drzwiom kościoła. W oczach ich widać łzy — — łzy serdeczne.

Trumnę złożono na lawecie armaty, przybranej w zieleń jedlin i kwiaty i wieńce. Ruszył żałobny orszak przy dźwięku pogrzebowego marszu Bethovena. — — Coś zadrgało w sercu każdego na widok tej samotnej trumny, wiezionej na armacie, coś silnie targnęło piersią.

Przodem postępowały szwadrony 8 pułku ułanów z muzyką, duchowieństwo, a dalej honorowy batalion 20 p. p. z orkiestrą. A dalej, jak okiem sięgnąć, kroczy długi szereg delegacyi oficerskich i żołnierskich wszystkich rodzajów broni z przeszło 80 wieńcami.

Mimowoli przypominają się słowa Ujejskiego: „...dalej pany i kapłany..." Za trumną rodzina Zmarłego i delegacye żołnierskie.

Dalej koń zmarłego, prowadzony przez ordynansa. Kondukt zamyka baterya armat i oddział konnej policyi.

U wrót cmentarnych znowu koledzy-oficerowie wzięli trumnę na ramiona i ponieśli nad otwartą mogiłę. Równocześnie orkiestra odegrała marsz 8 p. ułanów.

Dno grobu zasłane wieńcami z jedliny i kwiecia, ostatniego kwiecia jesiennego. Pochyliły się głowy zebranych... Odprawiono modły żałobne — po których przemówił imieniem ministerstwa wojny i Prezydenta Rzeczypospolitej gen. **Dziewanowski**, a imieniem pułku ułanów, rotmistrz Henryk **Jakubowski**.

Posypały się grudki ziemi na trumnę. Baterya armat oddała salwę honorową.

Mogiłę nakryto wieńcami.

Wtym momencie wyjrzało zza ciemnych chmur słońce, żegnając bohatera.

* * *

W pogrzebie ś. p. rotmistrza Franciszka Łukasiewicza wzięli udział imieniem władz: w zastępstwie kierownika ministerstwa spraw wojskowych zastępca Dey O. K. gen. **Dziewanowski**, który złożył na trumnie wieniec od Prezydenta Rzeczypospolitej, wojewoda **Kowalikowski** ze starostą krakowskim dr. **Balem**, naczelnikiem Krupińskim, radcą dr. **Chrząszczewskim** i starostą **Stańkowskim**, prezydent m. **Federowicz**, generalicya, delegacya oficerów, szefowie władz miejscowych i b. liczna publiczność, wśród której zauważyliśmy panią Andrzejową Potocką, pp. Franciszków Potockich, Władysława Roztworowskiego, Adama Potockiego.











1 grudnia Sobota ciemno ponuro
T + 2 B 749.

Sejm zdobył się na wydanie sądowi posłów Bobrowskiego i Skarżyńskiego – Marszałka nie wydano! [illegible] wyjdzie kasy. Za to Sejm uchwalił ~~sobie~~ wysokie dyety ~~po 14.000.000 M~~ tak, że ta głupia banda poselska będzie kosztowni państwo po 80 miliardów miesięcznie! A głupia ludzkość nie może się otrząsnąć z tych parlamentarzów niepotrzebnie licznych a kosztownych.

Dziś wypłacono mi w Gminie pensyę miesięczną z różnymi dodatkami = 17.359.316. M (wzruszenie za przywiezienie 10.306.) a Bank podniósł mi miesięczne wynagrodzenie na 2.000.000 M ~~[illegible]~~ ogromna – a ledwo wystarcza na najskromniejsze opędzenie wydatków i to dlatego, że jako kawaler nie mam mieszkania na utrzymaniu.

2 grudnia, niedziela, pochmurno T + 0 B. 746.

Podwyższono niesłychanie ceny gazu, elektr. tramwaju – porto zwykłego listu 25.000. M.

3 grudnia ponied. pochmurno chwilami słońce T + 4° R. B 738. —

Złoty pol. teoretyczny z 6500 M. poprzednio dziś wyszedł na 672.000. M! Robią się kontrakty na zł p. aby uniknąć skutków

W związku z wypadkami dnia 6 listopada

aresztowano dotychczas 82 osoby.

(§) Jak się dowiadujemy, władze sądowe, prowadzące śledztwo w sprawie zajść dn. 6 listopada, zarządały od organów policyjnych przesłania materyału dowodowego, odnoszącego się do sytuacyi strajku kolejowego i pocztowego. Niemniej domaga się sąd od władz policyjnych szczegółowego materyału, celem wyjaśnienia i ustalenia w śledztwie sądowem, jaką rolę odgrywali posłowie **Bobrowski i Stańczyk** w akcyi strajkowej i jaki był ich udział faktyczny w zajściach wtorkowych. Po nadejściu tego materyału nastąpią dalsze decyzye władz śledczych w tej sprawie.

W dniu wczorajszym doprowadzono do więzień tut. sądu okr. karnego dalsze osoby, które aresztowane zostały w związku z wypadkami w dn. 6 listopada.

I tak w więzieniu osadzeni zostali: **Kromka** Wojciech (lat 38), rolnik, **Bogatko** Maryan (lat 17), murarz, **Szczuciński** Tadeusz(lat 19), urzędnik skarbowy, oraz **Rejman** Jan (lat 22), urzędnik bankowy. Dotychczas pod zarzutem udziału w zajściach z 6 listopada aresztowano ogółem **82 osoby.**

Za co aresztowany został ofic. pocztowy Kornicki?

(§) Aresztowany onegdaj p. Karol **Kornicki,** oficyał pocztowy, osadzony został w areszcie śledczym **pod zarzutem zbrodni z par. 86,** który to paragraf mieści w sobie **przestępstwa popełniane przez obelgi i podburzanie przeciwko władzy,** czego dopuścić się miał p. Kornicki na wiecach pocztowców podczas strajku kolejowego, przemawiając przeciwko rządowi i jego przedstawicielom.

Aresztowanie p. Kornickiego nie stoi **w bezpośrednim** związku z krwawymi zajściami 6 listopada, bo jako wybitny członek N. P. R. nie brał w tych zajściach udziału.

Prok. dr. Brason wraca na swoje stanowisko.

(§) Jak się dowiadujemy prokurator dr. **Brason** ostatnio urlopowany na czas nieograniczony otrzymał polecenie od władz wyższych — **bezzwłocznego objęcia stanowiska prokuratora przy tut. sądzie okręgowym.**

Prokurator dr. **Brason** stosownie do tego polecenia w dniach najbliższych obejmie szefostwo tut. prokuratury.

Z kroniki żałobnej.

S. p. Kazimierz Wyczyński.

Nieubłagana śmierć zabrała nam znowu z grona utalentowanych plastyków wybitnego architekta, jakim był ś. p. Kazimierz Wyczyński, doc. wydz. architektury w Akad. Sztuk P. w Krakowie — w wieku lat 47, w pełni sił i energii. Odszedł nagle w chwili, gdy rozwinął największe natężenie swego talentu i pracy zawodowej.

Po ukończeniu studyów architektonicznych w kraju, udał się śp. Zmarły za granicę, skąd powróciwszy, rozpoczął gorliwą i owocną twórczość architektoniczną w Krakowie. Współdziałał bowiem w restauracyi Zamku na Wawelu, Szarej kamienicy, pałacu Jabłonowskich, Spiskiego, pod Baranami i w. in. oraz w latach wojny pracował nad konserwacyą zabytków polskiej architektury, służąc swą wiedzą fachową i niepoślednim talentem. Szybko stanął w rzędzie wybitnych, zdobywając pierwszą nagrodę jako współautor projektu na gmach uniwersytetu we Lwowie, Pol. Kraj. Kasy Pożyczkowej w Krakowie przy pl. Matejki, którego budowa jest już na ukończeniu, ostatnio zaś budynku Sejmu śląskiego w Katowicach, o czem swego czasu obszernie pisaliśmy. W b. r. powołano ś. p. Zmarłego na zaszczytne stanowisko docenta na wydziale architektury w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Ś. p. Zmarły należał do ludzi pełnych energii i czynu, ceniony powszechnie jako wybitny budowniczy i ruchliwy uczestnik artystycznego i kulturalnego życia Krakowa. To też żal za Nim dotyka nie tylko najbliższą rodzinę i grono znajomych, ale całe społeczeństwo, z którego ubył zacny i wybitny obywatel.

Cześć Jego owocnej pamięci. M. D.

dewaluacji. Kto np. zobowiązał się płacić czynsz 3 Złp płaci teraz według kursu Złp czyli franka szw. Kto zaciągnął w sierpniu dług na 100 Złp (wówczas po kursie 50800 M.) ma teraz oddać po kursie 672.000 M.

† Zmarł Kazimierz Wyczyński budowniczy. (Według jego planu jest fasada budynku Gal. Kasy pożyczk. przy placu Maryackim).

4 grudnia wtorek pochmurnie T.+3° R. B. 742. Opera rozlatuje się, artyści grają na własny rachunek „na odrzuty", melomani chodzący za darmo na operę (dziennikarze - muzycy - ich znajomi etc) krzyczą na miasto aby ratowało ją - z kieszeni podatników, którzy nie są w stanie chodzić na operę dla wysokości cen ale mają mieć obowiązek płacenia, aby „melomani" oraz paskarze i żydzi mogli chodzić na operę! Skoro dochody, (jak z góry się wiedziało) nie pokrywają wydatków, to trzeba zamknąć operę aż do lepszych czasów. Wczoraj Rada przedłużając teatry chciała jeszcze pertraktować, ale dziś sprawa dostała się w moje ręce wystosowałem ultimatum aby raz ~~[illegible]~~ pozbyć się przynajmniej jednej groźby narażania dochodów gminnych dla rzekomej „kultury", a właściwie dla muzykantów i paskarzy.

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

Kraków dnia 7 września 1907.

W dzisiejszych ciężkich czasach nie można żądać zbyt wiele, należy teatr i operę zsocyalizować, niech grają na własny rachunek i dzielą się zyskami. Gmina da im budynek, tańszą cenę światła — ewentualnie po roku pewną z góry oznaczoną subwencyę + ale nie pozwolić prowadzić teatru z tem założeniem, że miasto ma płacić deficyt nieograniczony. Skąd wymagania wysokich gaż. Gdy będą się dzielić dochodem wszystkim to będą musieli poprzestać na skromniejszych gażach. Wystawa nie potrzebuje być okazała, bo Kraków nie jest stolicą — miasta też wielkie jak Kraków we Francyi i Włoszech kontentują się skromnemi widowiskami i nie mają pretensyi do wielkomiejskiej wystawy i do najlepszych aktorów.

Przed kilkoma dniami doręczony mi został list egzekucyjny na należytość przeniesioną od ostatniego Kontraktu z p. Morawskim na kwotę 6300 Koron płatny najdalej do dnia 1 października br. Ustawowo dopuszczalny jest [illegible] [illegible], w czasie tego, iż pierwsza należytość na hipotece zaintabulowana dotychczas zapłacona nie została, a egzekucya przeprowadzona przeciw p. Morawskiego nie odniosła żadnego skutku.

Donoszę zarazem, iż p. Biesiadecka wypowiedziała mieszkanie z dniem 1 października, ale mieszkanie to wynająłem już p. Prof. Dr. Zdziechowskiemu za 3.100 Koron rocznie czyli o 100 Koron rocznie drożej. Naprawek żadnych czynić nie będzie potrzeba.

Z wysokiem poważaniem

Wielmożny Pan
Mikołaj Nowakoski
Proskurów - gub. Podolska

Z opery zostali dłużni Gminie koło 11 miliardów. mp

Kraków d, 4/III 191[illegible].

Do

Szanownego Krakowskiego Towarzystwa Operowego.

Ponieważ Szan. Towarzystwo wbrew kontraktowi przestało prowadzić teatr na własny rachunek i faktycznie wycofało się z kontraktu- przeto Gmina M. Krakowa konstatuje zerwanie kontraktu przez Krak. Tow. Oper. i wzywa je. aby:

1/ oddało Gminie budynek teatralny wraz z całym inwentarzem

2/ zapłaciło Gminie wszelkie przypadające należytości- a to do dni osmiu.

W celu oddania budynku i inwentarza zechce Szan, Tow. Operowe porozumieć się co do dnia i godziny z referentem teatralnym P, Dr, Kannenbergiem,

Teatr im J. Słowackiego otrzyma zawiadomienie, że ustał jego obowiązek dostarczania inwentarza temu Szan.Tow. Operowemu,

O tem zawiadamia się Szan,Tow, na ręce prezesa i sekretarza,

Z poważaniem

[illegible]

[illegible]

Ultimatum odmówiło słuchu – żąda-
dowania się dać pokoju, opieki i odszkod.
miastu budynek z inwentarzem – o-
czywiście milionowe zaległości za
gaz, elektrykę, dzierżawę miejskich ubi-
kacji etc. przepadnie miastu. Otóż
gospodarka myśląca na popular-
ność gminy: kultura – oświata –
obowiązki moralne dla starców,
na których koszta miasto stawia du-
dów, bawią się rządy i posłowie –
a płacący obywatele rujnowani po-
woli a systematycznie z każdym dniem
drożyzną, opłatami, podatkami. Ka-
mienicznicy najbiedniejsi, bo czynsze
śmieszne. Wprawdzie część lokato-
rów kamienic dobrowolnie pod-
wyższa czynsze, ale oczywiście nie w
pełni ekwiwalentu, jak równe ceny – a
reszta hołoty powołuje się na ustawę
o mieszkaniach i płaci parę set marek – któ-
rych gospodarze przecież nie przyjmują,
a lokatorzy często składają do depozytu sądu,
oczywiście zaś z dep. nie podnosi, bo szko-
da fatygi i pisaniny.

5. grudnia środa, pochmurno ciemno, T+3°R. B. 739.
Jaja 50.000 M. Bułka 14.000!
6. grudnia czwartek pochmurno T+1°R B. 740.
Kilo mięsa z dokładką tj. z kośćmi 400.000. M
7. grudnia piątek pochmurno T+3½ R. B. 742.
Bułki podrożały na 15.600. M.! Dolar 4,000.000 M
i to z górą! Lecimy z przyspieszoną szybkością na łeb.
8. grudnia, sobota, święto, pochmurnie T+2°R. B. 748.
Gazety podrożą ceny na 50.000. za egzemplarz
9 grudnia niedziela pochmurno T+1°R. B. 746.
10 grudnia poniedz. pochmurno, mgła, błoto
T+0° B. 750.
Śledź 68,000. M. –
11 grudnia wtorek pochmurno T+3°R B 756.
Schweizerischer „Bankverein" w Bazylei zaskarżył Gminę o dług, którego nawet wymówić nie sumie, tyle zer, mianowicie o:
1.456.031.650.000. Mp! (w sile równa
2.371.053 franków szwajcar. Na skargę opłacił Bank stempel 2½ miliarda. Gdyby Gmina w sporze się wdała, musiałaby na odpowiedź na skargę, opłacić za stempel
2½ miliarda mp! Łatwie zołeć głowę
jakie postawić wnioski w tej sprawie.
Gdyby szło o przewlokę procesem, to stem-
ple same zrujnowałyby Gminę. Chyba
wygrać ... prawo ubogich. Katastrofa
finansowa zagraża miastu. Dać się za-
sądzić? to naturalnie od wyroku zrujnuje
miasto do reszty...

DR. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.



Rok XIV. Kraków, piątek 14 grudnia 1923.

Karuzel drożyźniany.

1) W Ameryce traci się skazańców przy pomocy elektrycznego krzesła, u nas „elektryczne" egzekucye odbywają się przy pomocy rachunków elektrowni miejskiej. Wystarczy zobaczyć taki rachunek, aby odrazu paść trupem!...

2) Jak to zrobić, żeby nasi P. T. paskarze mieli obuwie tak obszerne, iżby się w nich zmieściła odpowiednia stopa podatkowa.

3) Nasi rzeźnicy i masarze, podwyższają trzy razy na tydzień ceny, chcąc się w ten sposób dobyć klientom do „żywego mięsa".

z wysokiem poważaniem

Wielmożny Pan

Mikołaj Nowakowski - Proskurów -

12 grudnia środa pochmurno
T + 2°R. B. 756
Buty podrożały o 2000. M. tj. na 17.000. —
Dolar 4.600.000. M:

13 grud czwartek pochmurno błotno,
T + 2° R. B. 754.
Mięso 680.000. kilo, jaja 85.000.
Znaczna część społeczeństwa i to lepsza żyje kapustą i ziemniakami, czyli bez żadnej omasty.

14 grud. piątek T. + 1° R. B. 753. mgła
Dolar porósł już 5.200.000. M.... rzeźnicy zażądali czasowo po 800.000 za kilo mięsa wołowego.

W nocy o 10 przyszła wiadomość o dymisji całego gabinetu z powodu rozłamu w klubie ludowców na tle Reformy rolnej.

Obawiam się, że przyjdzie radykalniejszy gabinet a „Czas" który pomagał do obalenia gabinetu w interesie „ziemian" — będzie żałował upadłego gabinetu gdy nowy pójdzie jeszcze radykalniej...

15 grud sobota T+0° B.750 Pochmurno.
Buty zdrożały na 20.000. mięso też na 800.000 kilo. Jest postęp!

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.



Poświęcenie kościoła w Prądniku Czerw.

W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła parafialnego. Poświęcenia dokonał ks. bisk. p. książę Sapieha. Rycina nasza przedstawia widok nowej świątyni na przedmieściu Krakowa.

pron
dłu
jes
,a
t p
być
i to
n -
0 Ko

płatą należytości przeszłej od ostatniego kontraktu z p.Morawskim na kw[illegible] Koron, [illegible] egzekucya u p.Morawskiego nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Ustawowo dopuszczalną jest w tym razie egzekucya przez zajęcie czynszów.

16/12 1923.

Ponieważ p.Biesiadecka wypowiedziała mieszkanie z dnie[m] 1 października br. - przeto mieszkanie to już wynaj[ąłem] p.Prof.Dr.Zdziechowskiemu za 3.100 Koron rocznie a wię[c] o 100 Koron drożej, niśli p.Biesiadeckiej. Napraw żadnyc[h] nie będzie potrzeba uskuteczniać.

Oczekując rychłej odpowiedzi kreślę się

z wysokiem poważaniem

Wielmożny Pan
Mikołaj Nowakowski - Proskurów -

16 grudnia niedziela dziś pogodnie T + 2° R
wczoraj B. 747.
Podwyższono ceny gazu i elektryczności prawie o 100%.
Pasternak nie będzie w tej roli po kości-ołach krak. z powodu zestroszonych wyrobników pijackich.
17. grud. poniedz. – w nocy naprzód były przy-mrozek, potem śnieg – dziś + 2° błoto
B. 736, wiatr
18 grud. wtorek deszcz błoto, wiatr
T + 4° R B 737
Bułki podrożały na 22.000.
19 grud. środa pochmurno wiatr
T + 2° R B 732.
Dolar 6.500.000 M. Król grecki wyjechał z Aten proszony o to przez wojsko republikanie … Smacz popiół.
20 grudnia czwartek śnieg pobielił T - 1° R B 739.
Znowu bułki podrożały (na 26.000) i mleko (½ kila 750.000 M!) węgiel 3 mil. za centnar metr.
Nasze ministerstwo utworzył znowu Grabski – same nieznane indywidua. Grabski i Kiernik to dwa upiory ciągle polatujące w Polsce na jej nieszczęście. –

—0—

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE.

Złoto. Kraków, 18 grudnia. W dniu [illegible] płaciła P. K. K. P. za 1 gram złota czystego 3,815.124.

Za monety złote: Dolar 5,741.000, rubel 2,9[illegible]3.000, marka niem. 1,367.000 korona austr. 1,1[illegible]3.000, Unia łacińska 1,107.000, gulden holend. 2,[illegible]07.[illegible]00, funt szterl. 27,935.000, dukat 13,121.000, korona skand. 1,538.000.

Srebro. 1 gram srebra czystego 109.079.

Monety srebrne: Rubel 1,962.000, marka niem. 545.000, korona austr. 455.000, Unia łacińska 1,060 tys., gulden hol. 1,030.000, floren austr. 1,211.000, szyling 570.000, dolar 2,623.000, korona skand. 654 tys.

Ziemiopłody. Lwów, 17 grudnia. W tys. mkp.: pszenica 13800 do 15000, żyto 8800—9300, jęczmień brow. 8800—9200, owies 8000—8400, kasza hreczana 28000—30000, mąka pszenna „0“ 30000, „1“ 25000, „4“ 20000, żytnia „0“ 20000, „1“ 18000, otręby pszenne 6000, żytnie 5000. Tranzakcye tylko kaszą hreczaną. Silna podaż zboża twardego przy zupełnym braku popytu. Tendencya zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie rezerwowane.

Poznań, 17 grudnia. W tys. mkp.: żyto 10000—10400, pszenica 17000—18000, jęczmień zwyczajny 9000, browarniany 10000—10400, owies 10000—10600, mąka żytnia 16000—17000, pszenna 34000—35000, ospa żytnia 8000, pszenna 9000, ziemniaki fabr. 2600. Usposobienie mocne, sytuacya w dalszym ciągu bez zmiany.

Warszawa, 17 grudnia. W tys. mkp. Franco stacya załad.: żyto kongresowe 8500—9000, owies kongr. 8700—8600, siemię lniane 90 proc. 28500, mąka żytnia 70 proc. 16500; franco Warszawa: żyto kongr. [illegible]650—8500, otręby żytnie 5200. Tendencya chwiejna, [illegible]



Kraków dnia 9 Lipca 1907.

Panie !

a WPaną przesełam w załączeniu
[illegible] administracyi Kamienicy i kancel
tudzież z dochodów za czas od 15 kwietnia do 15 li
br. Wykazany deficyt pokryty będzie w części przez
Nitosławską, która z tytułu czynszu za II kwartał b
dłużną jest 300 Koron.
W kwartale trzecim będą nadto wymagały pokrycia op
stałych wydatków na stróża, administratora i należy
za oświetlenie wynoszących 122 Koron - wydatki pop
mieszkania p. Wentzla tudzież p. Nitosławskiej w kwoc
około 300 Koron.

Z wysokiem poważaniem

KTO BĘDZIE PALIŁ PAPIEROSY [illegible]
cie z dniem dzisiejszym.

Moskale wydali zbiór rycin Stan. Augusta (około 30000 sztuk) i części rękopisów Biblioteki Załuskich

21 grudnia piątek pogoda T – 3° R B. 739
Znowu wszystkie ceny dziś podniesiono: butów – mięsa – tramwajów i.t.d.!

22 grudnia sobota pogoda T – 7° R B. 738.
Marka 3.300.000. kilo

23 grudnia niedziela pogoda T – 9° R B. 736.
Kuryerek podniósł cenę numeru na 100.000. m. Inne gazety zrobiły to samo oczywiście. Papiernicy zrobią majątki, ale literatury (prasowej i gazeciarskiej) ginie powoli.

24 grud. poniedz. pogoda, słońce T – 8° R. B. 734.
Wilia. W sklepach wszędzie widzieć pełno kupujących mimo drożyzny.

25 grudnia B. Narodzenie i Wtorek – w nocy spadł śnieg T – 5° R B. 733.
Popołudniu zadymka śnieżna – [illegible] na, że śnieg tłumi kroki i turkot – nie [illegible] zaprzęgów – wrażenie [illegible] się tu średnie [illegible].

26 grudnia Św. Szczepana środa – T – 5° R. B. 742.
[illegible] słońce

O zwrot sztandarów do katedry na Wawelu.

Kraków, 23 grudnia.

(J. H.) Jak się drogą prywatną dowiadujemy, władze bolszewickie w **Moskwie i Petrogradzie uchwaliły** po długich walkach, protestach i zwlekaniach **zwrot pewnych, cennych bardzo zabytków historycznych, odnoszących** się do katedry na Wawelu, co niewątpliwie patryotyczni Krakowianie przyjmą z radością do wiadomości.

Jak dalej słychać, **zwrot ten obejmuje** między [illegible] **chorągiew wojskową konfederacyi Krakowskiej z r. 1657.** Ta konferencya utworzyła się wówczas przeciw Szwedom, o czem pisze Dr. Bąkowski w historyi Krakowa. Chorągiew ozdobiona jest popiersiem Jana Kazimierza, a zrobiona jest z kosztownego jedwabiu.

Dalej ma do Katedry krakowskiej wrócić **polska chorągiew epitafialna** (nagrobkowa), która wisiała w katedrze na grobie św. Stanisława przed krucyfiksem. Nosi ona napis: S. B. P. C., to znaczy: **„Stan. Barzi, Palatinus Cracoviensis"** wraz z herbami Korczak, Szreniawa i Bo[illegible] [illegible] **Jak wiadomo, marszałek koronny Stanisław Barzi,** był spadkobiercą słynnego Piotra Kmity, który umarł bezdzietnie **na początku** [illegible]

[illegible] chorągwie zabrała z katedry Izabela ks. Czartoryska do Puław, a później przewieziono je do dworu we **Włostowicach,** skąd je później **Paskiewicz** wywiózł do Rosyi.

Do dalszych katedralnych chorągwi, przyznanych do zwrotu należy: **chorągiew m. Gdańska** na białem polu, z 16 wieku pochodzące, na[illegible] **wspaniała trofealna chorągiew** turecka z pod **Wiednia, którą ofiarował Sobieski katedrze na Wawelu** w r. 1683, a którą w r. 1848 skonfiskowano we Włostowicach i do Rosyi wywieziono. Do tej chorągwi ufundował biskup **Małachowski** w katedrze tablicę z napisem, do dziś dnia przy wejściu południowem do katedry [illegible].

Sporne są natomiast chorągwie: Zygmunta Augusta z herbami Polski i Litwy, dalej trofealny szwedzki kawaleryjski czerwony sztandar, zdobyty podobno przez Czarneckiego na Szwedach i katedrze ofiarowany. Poza tem polska delegacya szuka w Rosyi **za sztandarami pod Grunwaldem zdobytymi, a było tych krzyżackich sztandarów 51.** Złożył je **Jagiełło** w katedrze. Wspomina o nich **Długosz.** Kiedy znikły z katedry, nie wiadomo. Kanonik ks. Michał **Sołtyk** w broszurze w r. 1785 wydanej o Katedrze wspomina już tylko **o trzech,** które wtedy wisiały w świątyni, jednej wiedeńskiej, dwóch szwedzkich... O sztandarach krzyżackich ks. Sołtyk nie wspomina...

Przyznane do zwrotu dla Katedry chorągwie są niezwykle cennymi i rzadkiemi zabytkami. [illegible] sztandar **konfederacyi Krakowskiej** z r. 1657 [illegible] **pomina piękny moment** z historyi [illegible] ta **z czasów tragicznych** zalewu [illegible] Epitafialne (nagrobkowe) chorągwie są [illegible] bardzo rzadkie. Katedra krakowska [illegible] posiadała przynajmniej jedną, t. j. chorągiew **Barzego** Stanisława, wojewody i starosty krakowskiego, siostrzeńca i jedynego spadkobiercy Piotra Kmity. Chorągiew turecka z pod Wiednia, święta narodowa pamiątka, posiada napisy Abu-Bekra i Omara. Wisiała nad grobem św. Stanisława i głosiła pamiątkę zwycięstwa polskiego pod Wiedniem.

Nasza delegacya pracuje dalej w Rosyi. Należy się spodziewać, że wyszuka ona w Rosyi **dalsze jeszcze pamiątki, które zabrano z Katedry.** Niewątpliwie wrócą one do Krakowa wszystkie, a przynajmniej te, które już wydarto z paszczy bolszewickiej i będą rozmieszczone tam, gdzie dawniej Katedrę zdobiły. Warszawa powinna zrozumieć, że **krakowskie pamiątki należą do Krakowa.**

---

powodu srogości i okrucieństwa), w niektórych okolicach kamienowano też i grzebano żywcem. W wyrokach tych zwracano uwagę szczególnie na kompetencyę poszczególnych władz. I tak gmina Moyen Moutier we Francyi, skazała w r. 1572 świnię na powieszenie, lecz nie czując do tego ze względów terytoryalnych uprawnioną, oddała zwierzę proboszczowi z Saint Dizenz do ukarania.

Prawa pruskie z zeszłego stulecia postanowiły, że przy sposobności ukarania zbrodniarza nie tylko konfiskowano jego majątek, ale też „celem odwrócenia przyszłych niebezpieczeństw", więziono, internowano i wypędzano jego rodzinę. Do kategoryi zdrady kraju należało nie tylko wydawanie tajemnic fabrycznych, ale też namawianie do emigracyi... W tymże samem państwie wyszedł w r. 1709 nakaz, aby osoby, zmarłe na cholerę, które nie chciały przyjmować lekarstw, były po śmierci wieszane na szubienicy. Co za znakomita propaganda na rzecz aptekarzy...

Ostatni wypadek procesu przeciw herezyi, nie jest taki odległy, jakby się zdawało. Zdarzył się w r. 1751 w Tyrolu i dotyczył tamtejszego notaryusza i lekarza...

Oba dni uczyłem się przepisywaniem na
pisaniu Kroniki Krakowa od czasu
odzyskania niepodległości, którą ma
wydać Tow. miłośników hist. Krakowa
a od 1/1 1924 mam być w tem Towarzystwie
stałym referentem do zbierania kroniki bieżącej,
aby co roku wydać ją za rok ubiegły.
Przyjmując się tym stypendium [illegible] mam
fundamentalnie do opracowania, które spo-
dziewam się wkrótce go przepracować.
Zrobiłbym to za 2 tygodnie, gdybym miał
czas wolny – ale zabrać z godzinach kra-
dzionych od zajęć biurowych potrwa to dość
długo.

Dowiedziałem się że dziś zmarł nagle
† Włodzimierz Tetmajer, malarz, li-
terat i polityk. R. i. P.

27 grudnia Czwartek, śnieg, [illegible]
T-8°R B. 742

28 grud. piątek pogoda T-17°R B 744.
[illegible] i [illegible]

29 grud. sobota pogoda T-6°R B 746
[illegible] 7.400.000 [illegible]
z [illegible]! [illegible]
[illegible] – to [illegible]!

Jak Niemcy „opłakują“ śmierć swej marki.

(t) W pewnem piśmie humorystycznem niemieckiem pojawiła się następująca klepsydra:

„Dolaryuszl Multiplikaryusz! Walutaryusz! Panie przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią.

† Dolarowi wszechmocnemu podobało się w jego niezgłębionych postanowieniach naszą ukochaną siostrę Maryę Reichsmark powołać do siebie na wieki. Po pięciu latach długich cierpieniach, znoszonych z podziwu godną cierpliwością, uległa ona

Dollarius! Multiplikarius! Valutarius!

Herr vergieb ihnen,
denn sie wissen nicht, was sie tun!



Dollar dem Allmächtigen hat es in seinem unerforschlichen Ratschlusse gefallen unsre innigstgeliebte Schwester

Maria Reichsmark

zu sich in die Ewigkeit zu nehmen.

Nach fünf Jahre langem mit erstaunenswerter Geduld ertragenem Leiden erlag sie schließlich den Tücken eines hartnäckigen Hausse und Baissefiebers, oftmals vergeblich gestärkt durch Wirth'sche, Cuno'sche, und Stresemann'sche Stabilisierungsversuche.

An ihrem Grabe trauern unter andern sämtliche Industrieritter und Börsenschieber Deutschlands.

Möge ihr der Papierkorb leicht sein!

Die nachfolgenden Hinterbliebenen
Anna Rentenmark
Franziska Bodenmark
Gertrud Roggenmark
und unser treues [illegible].

ostatecznie złośliwej i upartej gorączce zwyżkowej i zniżkowej, częstokroć poprostu krzepiona próbami stabilizacyjnemi Wirtha, Cuna i Stresemanna.

Nad jej grobem stoją w żałobie między innymi wszyscy rycerze przemysłu i paskarze giełdowi Niemiec.

Niechaj jej kosz papierowy lekkim będzie!

Pozostali:

Anna **Rentenmark**
Franciszka **Bodenmark**
Gertruda **Roggenmark**

* * *

W ten sposób kpią Niemcy ze swej katastrofy walutowej.

Reichsmark jest to dawna marka papierowa.

Rentenmark — obecna marka złota.

Bodenmark (marka hipoteczna) i **Roggenmark** (marka zbożowa) to niezrealizowane projekty walutowe

---

...n, Brünn, ...ägerndorf, Lemberg, Proßnitz, ...-Neustadt. ...ielitz, ...witau.

...aterstraße 15; ...nnerstraße 99; ...asse 56; ...straße 2; ...traße 17; ...lferstraße 182; ...ngerstraße 114; ...ünnerstraße 7;

Wien, 10. April
I., Schottengasse 6.

Herrn Dr. Michael Koy
Advokat.
Krakau.
St. Arnastr. 7/II

... des Schweiz. Bankverein in Genf...
...s Herrn Georges Stempowski, Genf...
...ldeklariert, Franko.
K 200·60

Sie uns gefälligst bestätigen wollen.

Hochachtend
Wiener Bank-Verein.
Für den Director:

(C. 12 o. R.) XI. 14. K. & S.

<u>30 grudnia.</u> niedziela pogoda T–7°R. B. 745.

Ponieważ nieudolny Sejm przez 3 lata nie uregulował sprawy ochrony lokatorów czyli czynszu, i doszło do absurdu, że za całoroczny czynsz właściciel domu nie może kupić paczki tytoniu lub zapałki — więc naturalnie wczorajsza konferencja lokatorów, kamieniczników i urzędu mieszkaniowego rozpoczęła ustalać pewien klucz do obliczenia czynszu. Jeżeli Sąd i Urząd mieszkaniowy będą się trzymać tego klucza — to mniej więcej czynsz choć nie odpowiada przedwojennemu, ale pokryje choć część wydatków na utrzymanie domu. W ten sposób tworzy się zaczątek ustawy której Sejm nie zdołał porodzić dzięki demagogicznej opozycji socjalistów, którzy bronili interesów lokatorów nie pozwalając na żadne podwyżki! P. Marek obryzgany krwią żołnierzy zamordowanych przez podburzone i uzbrojone przez niego tłumy 5/XI) był przewodniczącym komisji prawniczej sejmowej która przez 3 lata nie zdobyła się na żadną uchwałę dla regulacji jasnej sprawy, że nikt przecież z domu utrzymać się nie może!

/.



POLSKI BANK KRAJOWY

FILJA W KRAKOWIE.

Adres na telegramy:
BANK KRAJOWY, KRAKÓW.

TELEFONU Nr. 223, 2543 i 105

L. 83487 W Krakowie, dnia 28. grudnia 192

Wielmożny
Dr. Klemens Bąkowski
adwokat w Krakowie

Na i. polecenie z 28. b.m. wypłaciliśmy do rąk naszego prokurzysty p. Stabrowy za 1:90 K. kor. Mpol. 1.121,000.- w ciężar rachunku otwartego księgi N° 9 [illegible]ane – z walutą 28. b.m.

Za należytość stemplową protestu Mpol. 300.- zdebitowaliśmy powyższy rachunek również z walutą 28. b.m.

Z poważaniem

31 grudnia pochmur. pogoda
T − 7° R B 744·5
Kończymy znowu rok jeden smutny i ze złowrogiemi nadziejami na pogorszenie.
Nisza ściągła wczoraj.
Ja kończę rok o tyle dobrze, że Compagnie Générale de Mines w dużym udziale nadesłałami czek na − 150.000.000.
Mk jako honorarjum za z ank.(?) pałkę(?) jej interesów w II półroczu 1923 r.
Takiego hojnego klienta nigdy nie miałem i nie spodziewałem się. Pokryje mi razem niezbędne potrzeby. D. T. L. A. S.!
A cóż tak nadzwyczajnego dokonałem? Kupiłem sobie 10 paczek tytoniu[illegible] Tuwiego (najtańszego jaki istnieje) za 1.750.000.
(po 175.000 marek paczka 25 gramowa) − i umarli za 3.60 dolara (i 2.500.000. Ta −)
dopiero Bank obliczy na marki, circa 23 milionów!
Śnieg pada, sanna.

DR. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

Kraków dnia 22 Lipca 1907.

Pogrzeb ś. p. Włodzimierza Tetmajera.

Wczoraj przed południem, w mroźny, śnieżny dzień grudniowy, przyjęła ziemia krakowska do swego łona na spoczynek wieczny śmiertelne szczątki ś. p. **Włodzimierza Tetmajera**, malarza, pisarza, działacza społecznego, polityka, a przedewszystkiem gorącego Polaka, jakiego się często nie spotyka. Od wczesnego ranka, mimo śnieżycy i mrozu, liczne szeregi sanek, powozów i samochodów spieszyły od Krakowa przez Łobzów, wioząc uczestników żałobnej uroczystości pogrzebowej do Bronowic Wielkich, gdzie w parafialnym kościółku na katafalku spoczywała ze zwłokami nieboszczyka, skromna trumna, zdobna w wieńce liczne ze świerków, sosny i kwiatów. Około godziny dziewiątej rano, kościółek wiejski wraz z przedsionkiem wypełnił się szczelnie żałobną publicznością, paltami i futrami z Krakowa, mundurami wojskowymi, sukmanami włościan miejscowych i okolicznych i chustkami wiejskich kobiet. Przed katafalkiem klęczała wdowa, p. Anna Tetmajerowa, złamana bólem i rozpaczą po skonie męża otoczona stadkiem płaczących sierót. — Na chórze ustawiła się orkiestra 20 p. p. z Krakowa, która w czasie nabożeństwa odegrała szereg żałobnych pieśni. Do Bronowic pospieszyła celem oddania ostatniej przysługi zmarłemu artyście przedewszystkiem brać malarska z Krakowa, starsza i młodsza, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi, przybyli również wojewoda Kowalikowski, starosta Bal, prof. uniw. i b. minister dr. Kumaniecki, posłowie Maryan Dąbrowski i Maślanka, b. posłowie hrabia Rey i Skołyszewski, rektor Akad. Szt. pięknych prof. Szyszko-Bohusz z profesorami i uczniami, prezes Wincenty Wodzinowski z rodziną, generał Dziewanowski z gronem oficerów, gen. Czikiel, delegacya 8 p. ułanów z wieńcem, z rotmistrzem H. Jakubowskim, delegacya „S t r z e l c a" krakowskiego z wieńcem, marszałek ziemi krakowskiej p. Skrzyński, wiceprezydent miasta dr. Wielgus, okoliczne obywatelstwo, włościanie z Bronowic, Zielonek i Woli Justowskiej. Przybyli też przedstawiciele krakowskiej prasy, dalej sekretarz komitetu wyzwolenia Krakowa profesor Pachoński, komendant policyi okręgowej p. Pilch i komendant policyi na Kraków p. Maruniak, wreszcie szeregi miejscowej młodzieży.

Żałobną mszę św. odprawił ks. prałat **Wądolny** w asystencyi ks. Kasprzyka i ks. Piwowarczyka, a po odśpiewaniu **Castrum doloris**, miejscowi włościanie wzięli trumnę na ramiona i złożyli ją na sanie w zieleń ubrane, w trzy pary koni zaprzągnięte.

I po raz ostatni ruszył w drogę tam, skąd niemasz odwrotu, ś. p. Włodzimierz Tetmajer, a za jego zwłokami szedł wielki orszak smutnych uczestników, którzy tłumnie przybyli do Bronowic, by rzucić grudkę ziemi na trumnę szlachetnego obywatela i znakomitego artysty. Orszak szedł drogą na cmentarz wiejski w Bronowicach Wielkich, gdzie przy pomniku syna śp. Kazimierza, ułana-bohatera, wykopano prosty grób na wieczny spoczynek dla ojca. Mogiła Kościuszki i sylweta Wawelu wychyliły się w słońcu z poza opon chmur, aby po raz ostatni pożegnać znakomitego syna ziemi krakowskiej, składanego do grobu.

Nad otwartą mogiłą przemówił najpierw przyjaciel i druh serdeczny Zmarłego imieniem artystów polskich, p. Wincenty **Wodzinowski**, a imieniem Związku Strzeleckiego, prof. Bolesław **Pochmarski**, wyrażając gorący żal po stracie tej zasłużonej, romantycznej postaci, po stracie wielkiej miary artysty, obywatela, patryoty.

Posypały się obielone śniegiem grudki ziemi i wkrótce urosła nowa mogiła. Niechaj ś. p. Włodzimierzowi Tetmajerowi będzie lekką ta wolna ziemia, której przyszłością żył, do której się modlił obrazami, której nieśmiertelne piękno pokoleniom przekazał. Niech odpoczywa w spokoju!

* * *

Marszałek **Piłsudski** przesłał na trumnę ś. p. Włodzimierza Tetmajera wieniec z zieleni z czerwono-białą szarfą. Piękny wieniec złożyli też ułani 8 p i Związek Strzelecki w Krakowie, reprezentowany na pogrzebie przez kapitana Biankego, dr. Kapłackiego i panią Steinową wraz z gronem legionistów. Na ręce wojewody Kowalikowskiego nadeszły depesze z wyrazami współczucia dla Rodziny ś. p. Tetmajera od ministra oświaty Mikłaszewskiego i kanclerza kapituły orderu „Polonia Restituta" prof. Kochanowskiego.

* * *

Grono obywateli z Krowodrzy, złożyli w naszej Redakcyi zamiast wieńca na trumnę ś. p. Włodzimierza Tetmajera, 10 milionów marek na biedne dzieci w Bronowicach Małych.

* * *

Wyrazy współczucia rządu dla p. Włodzimierzowej Tetmajerowej.

Z Warszawy donoszą: Pan prezydent Rady ministrów przesłał na ręce pani **Włodzimierzowej Tetmajerowej** telegram następującej treści:

„W imieniu rządu Rzeczypospolitej przesyłam wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci **wielkiego syna Ojczyzny**".

Podpisano **Władysław Grabski.**

Z wysokiem poważaniem

Dr. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE.

Kraków dnia 16 września 1907.

Wielmożna Pani !

Państwo Zdziechowscy,którzy jak doniosłem WPani tydzień temu mieszkanie WPani już zadatkowali - oświadczyli mi dzisiaj,iż do mieszkania tego wprowadzić się nie mogą, gdyż pozostają nadal w zajmowanym dotychczas.W obec tego podane zostało na nowo ogłoszenie do biura p.Grabowskiego.

Z wysokiem poważaniem